IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Finansów Publicznych (nr 149)**
- **Komisji Spraw Zagranicznych (nr 45)**

z dnia 4 maja 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Finansów Publicznych (nr 149)

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 45)

4 maja 2021 r.

Komisje: Finansów Publicznych oraz Spraw Zagranicznych, obradujące wspólnie pod przewodnictwem posła **Henryka Kowalczyka (PiS)**, przewodniczącego Komisji Finansów Publicznych, przeprowadziły:

– pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji decyzji Rady (UE, Euratom) 2020/2053 z dnia 14 grudnia 2020 r. w sprawie systemu zasobów własnych Unii Europejskiej oraz uchylającej decyzję 2014/335/UE, Euratom (druk nr 1123).

W posiedzeniu udział wzięli: **Waldemar Buda** sekretarz stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej wraz ze współpracownikami, **Piotr Wawrzyk** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych oraz **Piotr Patkowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wziął lobbysta **Franciszek Skawiński** z Reason and Dignity of Man Ltd.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ksenia Angierman-Kozielska**, **Artur Kucharski**, **Bogdan Wojtów** i **Łukasz Żylik** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Wojciech Miller** i **Przemysław Sadłoń** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego oraz **Cezary Mik** i **Bartosz Pawłowski** – eksperci z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Witam państwa serdecznie. Zanim rozpoczniemy formalnie posiedzenie połączonych sejmowych Komisji: Finansów Publicznych i Spraw Zagranicznych, sprawdzimy kworum poprzez próbne głosowanie. Proszę sekretariaty Komisji o uruchomienie głosowania. Przypominam, że posłowie obecni na sali głosują przy pomocy urządzenia do głosowania, logując się za pomocą legitymacji poselskiej, a posłowie pracujący zdalnie głosują przy pomocy tabletów. Proszę bardzo, głosowanie jest już uruchomione.

Proszę państwa, sekretariaty Komisji poinformowały mnie, że w systemie jest zalogowanych 29 posłów z Komisji Spraw Zagranicznych i 55 posłów z Komisji Finansów Publicznych, a więc w obu komisjach mamy kworum.

Wspólnie z przewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych, panem posłem Markiem Kuchcińskim, otwieramy wspólne posiedzenie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych. Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji decyzji Rady 2020/2053 z dnia 14 grudnia 2020 r. w sprawie systemu zasobów własnych Unii Europejskiej oraz uchylającej decyzję 2014/335/UE, Euratom (druk nr 1123). Uzasadnia minister funduszy i polityki regionalnej oraz minister spraw zagranicznych.

Równocześnie informuję, że posiedzenie zostało zwołane przez marszałek Sejmu na podstawie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu. Wobec powyższego nie jest możliwe wprowadzenie zmian w porządku dziennym posiedzenia. Informuję również, że posiedzenie będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Zgłoszenia do zabrania głosu w dyskusji przez posłów należy kierować przez sekretariat Komisji na adres mailowy lub drogą

telefoniczną. Jednocześnie informuję, że posłowie, członkowie Komisji obecni na sali obrad głosują przy użyciu urządzenia do głosowania za pomocą legitymacji poselskiej i wówczas nie logują się w systemie komunikacji elektronicznej i nie używają tabletów do głosowania.

Marszalek Sejmu w dniu 29 kwietnia 2021 r. skierowała rządowy projekt ustawy z druku nr 1123 do Komisji Finansów Publicznych oraz do Komisji Spraw Zagranicznych do pierwszego czytania. Informuję, że tutaj nie został dotrzymany 7-dniowy termin dostarczenia druku przez marszałek Sejmu do posłów.

Przystępujemy do pierwszego czytania projektu ustawy z druku nr 1123. Czy są uwagi do…

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Ja z wnioskiem formalnym.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Momencik. Po pierwsze, zanim rozpoczniemy, zapytam, czy są uwagi do niezachowania 7-dniowego terminu. Czy są w tej sprawie uwagi? Nie ma. Wobec tego przystępujemy do pierwszego czytania projektu ustawy i tutaj…

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

W kwestii formalnej, panie przewodniczący. Można?

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Proszę bardzo. Pani poseł Hennig-Kloska.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie, biorąc pod uwagę wagę dzisiejszego tematu, mimo pewnych obostrzeń związanych z reżimem sanitarnym, w którym pracujemy i taką stałością planu pracy na dzisiejszej Komisji, chciałam jednak zawnioskować zarówno do pana przewodniczącego, jak i do pana ministra Budy, który prowadzi temat ratyfikacji tej umowy, ale także Krajowego Planu Odbudowy, o to, abyśmy jednak uzupełnili dzisiejszy porządek obrad o niezwykle ważny punkt – punkt, który powinien doprowadzić nas do politycznego, głębokiego konsensusu, tak by większość naszej klasy politycznej, jak to ma miejsce w innych krajach europejskich, była gotowa poprzeć umowę o poszerzeniu zasobów własnych Unii Europejskiej.

Nawet w tak bardzo podzielonych politycznie Włoszech w efekcie długiej parlamentarnej debaty umowę o ratyfikacji poparło 666 parlamentarzystów obu izb, przy zaledwie 72 wstrzymujących się i 35 będących przeciw. Wiadomo, ruchy eurosceptyczne mają dziś w Europie jakieś poparcie i ich politycznym celem jest coś innego, nie wzmacnianie Unii Europejskiej, nie działanie na rzecz Unii Europejskiej…

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Proszę sformułować wniosek formalny.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

…ale po prostu utrudnianie integracji. Mój wniosek zmierza do tego, byśmy jednak uzupełnili porządek obrad dzisiejszego posiedzenia Komisji o informację pana ministra Budy na temat ostatecznego kształtu Krajowego Planu Odbudowy, który został wysłany do Brukseli i żebyśmy mieli okazję przeprowadzić tutaj, choćby na Komisji, szeroką, pogłębioną debatę na temat ostatecznego kształtu tego Krajowego Planu Odbudowy, po konsultacjach, ale również po wnioskach brukselskich.

Wiemy, że w ubiegłym tygodniu Bruksela miała uwagi do Krajowego Planu Odbudowy, co może grozić tym, że Krajowy Plan Odbudowy w rezultacie zostanie przez Komisję Europejską odrzucony i będziemy musieli go i tak poprawiać, co ostatecznie sprawi w gruncie rzeczy, że Polacy dostaną pieniądze dużo później niż by mogli i dużo później będziemy mogli te środki w Polsce dystrybuować na te niezwykle ważne cele. Ale tak jak powiedziałam, taka pogłębiona debata, która jednak jest, która odbywa się w innych parlamentach krajów europejskich o tych krajowych planach odbudowy, nieodzownie związanych z Funduszem Odbudowy, byłaby – myślę – dobrym ukłonem dla wypracowania dobrego konsensusu politycznego na poziomie również parlamentu pol-

skiego. To, że wątpliwości jest wiele, to, że różne środowiska polityczne w Polsce zgłaszały swoje uwagi do KPO, myślę, że nikt na tej sali nie ma wątpliwości. Gdybyśmy taką debatę odbyli, a nie przeszli od razu do dokumentu, krótkiego, ratyfikującego, byłoby to naprawdę zasadne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Na przyszłość proszę formułować formalne wnioski jednak w sposób trochę bardziej skondensowany. Natomiast ja informuję, dopytam jeszcze ewentualnie Biuro Legislacyjne, ale informuję, że posiedzenie zostało zwołane przez marszałek Sejmu w trybie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu i wobec powyższego nie jest możliwe wprowadzanie zmian do porządku dziennego. Meritum wniosku formalnego oczywiście i tak zostanie zrealizowane, bo ja sobie wyobrażam, że dyskusja nie będzie tylko dyskusją nad trzema zdaniami ustawy ratyfikującej, tylko będzie jednak dyskusja nad całością środków finansowych i stąd pan minister Buda pewnie w tej dyskusji będzie brał udział i będzie o tym informował, więc myślę, że potrzeby nie ma, ale proszę jeszcze Biuro Legislacyjne o potwierdzenie lub zaprzeczenie mojej interpretacji sejmowego regulaminu, zgodnie z którą nie możemy poddać pod głosowanie tego wniosku formalnego o rozszerzenie porządku obrad.

Proszę bardzo, Biuro Legislacyjne.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Dziękuję bardzo. Przemysław Sadłoń, Biuro Legislacyjne. Tak jak pan przewodniczący wspomniał, rzeczywiście w odniesieniu do posiedzeń odbywanych w trybie zdalnym jest taka praktyka, aby porządek posiedzenia pierwotnie ustalony nie był modyfikowany na późniejszym etapie, tj. w trakcie trwania Komisji, natomiast w naszej ocenie formalną przeszkodą rozszerzenia takiego porządku jest nie tyle ta praktyka, ile przepis art. 152 regulaminu Sejmu. Ten przepis ma charakter gwarancyjny i zgodnie z nim informacja o posiedzeniu, a tym samym informacja o porządku posiedzenia, czyli zawiadomienie o posiedzeniu wraz z jego porządkiem, powinno mieć miejsce co najmniej na 3 dni przed danym posiedzeniem. Z tego przepisu wywodzi się więc zakaz czy też niedopuszczalność bieżącej modyfikacji posiedzenia Komisji. Z naszej strony chciałem więc powiedzieć, że takie rozszerzenie może budzić wątpliwości w świetle art. 152 ust. 5. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Zatem nie będę mógł poddać pod głosowanie tego wniosku formalnego, chociaż jeszcze raz podkreślam, że meritum dyskusji i tak będzie się odbywało wokół zawartości Krajowego Planu Odbudowy, jak i pozostałych środków europejskich i tak naprawdę merytorycznie ten punkt zrealizujemy.

Pozwólcie państwo, że przywitam jeszcze na posiedzeniu Komisji przedstawicieli rządu. Witam pana ministra Piotra Wawrzyka, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, witam pana ministra Waldemara Budę, sekretarza stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej oraz pana ministra Piotra Patkowskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów. Jeśli ktoś jeszcze jest, a nie zauważyłem, to również witam pozostałych przedstawicieli rządu.

W związku z tym, że na piśmie wpłynął wniosek o wysłuchanie publiczne i jest jeszcze zgłaszany drugi taki wniosek, to bardzo proszę, pan poseł Cezary Tomczyk z wnioskiem o wysłuchanie publiczne.

Poseł Cezary Tomczyk (KO) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej chciałem zgłosić wniosek o wysłuchanie publiczne. Wniosek o wysłuchanie publiczne jest bardzo istotny, bo po pierwsze, odkłada tę debatę o 14 dni, a po drugie, daje szansę na to, żeby wszyscy w tej sprawie zabrali głos i żeby ostateczny dokument odzwierciedlał interesy Polaków, a nie tylko interesy niektórych polityków.

Szanowni państwo, Koalicja Obywatelska jest za przyjęciem tych ogromnych środków na odbudowę po COVID-19, ale jesteśmy absolutnie przeciwko sposobowi ich wydatkowania przyjętym przez rząd i zaakceptowanym przez Lewicę. Jutro mają odbywać się negocjacje rządu w ramach Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu. Na samym końcu tych

negocjacji, na samym końcu tych rozmów, rząd wspólnie z Lewicą zdecydował się przesłać gotowy dokument do Brukseli. Nie mamy najmniejszych wątpliwości, że Polska potrzebuje pieniędzy z KPO i nie mamy też najmniejszych wątpliwości, że je otrzyma. Od samego początku robiliśmy wszystko, żeby tak było. Te pieniądze nie są zagrożone. Zagrożone są tylko interesy polityków PiS i ich rodzin, bo te środki nie mogą trafić w ich ręce.

Jeżeli mamy się opierać na słowie, które dają politycy PiS, to chciałbym przytoczyć jeden element. To jest wydruk z portalu, w którym pan Obajtek zapewnia: „Nie będzie zwolnień w Polska Press i ingerencji w treść". Kilka, kilkanaście dni później następują zwolnienia we wszystkich gazetach, jeżeli chodzi o redaktorów naczelnych: w „Gazecie Krakowskiej", „Dzienniku Zachodnim", „Dzienniku Łódzkim" – to jest wasze słowo. Na waszym słowie nie można polegać, bo po prostu jesteście oszustami. Ale dzisiaj rozpoczyna się bardzo ważna debata i bardzo ważna batalia o to, jak powinna wyglądać wizja Europy. Czy opowiadamy się za Europą, która jest pewną wspólnotą wartości, pewną wspólnotą solidarnych państw, czy za Europą, o której mówił Jarosław Kaczyński i tu też cytat – Jarosław Kaczyński w Krynicy powiedział tak: „Z Węgrami możemy konie kraść, jest wiele stajni, a na pewno jedna z wielkim napisem Unia Europejska. Można i trzeba kraść". To są słowa Jarosława Kaczyńskiego.

Szanowni państwo, Unia Europejska to jest nasz dom, to jest wspólnota solidarnych państw, to jesteśmy my. To nie jest miejsce, gdzie trzeba kraść. Prawda jest taka, że traktujecie Unię Europejską jak Hunowie i dzisiaj trzeba sobie zadać jedno podstawowe pytanie: Czy chcemy, żeby Fundusz Europejski był rzeczywiście planem Marshalla, który zgodnie z tym co znamy z historii, jak plan Marshalla był wydawany zgodnie ze wszelkimi regułami, nie został rozkradziony i trafiał tam, gdzie jego miejsce, czy chcemy, żeby te pieniądze były potraktowane jak paczki z UNRRA, które zagrabiał kto był silniejszy? To jest dzisiaj pytanie, przed którym stoimy, i debata, w której musimy pewne rzeczy rozstrzygnąć. Zagrożenia, które stoją przed nami są bardzo, ale to bardzo poważne – zagrożenia, które dotyczą wydatkowania tych środków.

Pierwsze zagrożenie dotyczy tego, że te pieniądze mają trafić tylko do swoich. Prezesi spółek państwowych już nawet tego nie ukrywają. Minister Sasin wysłał zawiadomienia do wszystkich prezesów spółek Skarbu Państwa z informacją, że mogą starać się o środki z Krajowego Planu Odbudowy. Po co? Żeby kupować kolejne media? Po to, żeby móc kraść, żeby wydawać środki na promocję, na różne agencje, po to, żeby miliony złotych przepływały przez ludzi i polityków PiS? To jest nasz cel?

Drugie zagrożenie to gigantyczne nadużycia. Węgry w tej chwili przodują w tej hierarchii. Węgry są na pierwszym miejscu w Unii Europejskiej, jeżeli chodzi o kwestie korupcyjne związane z wydatkowaniem środków unijnych. Czy naprawdę chcemy, żeby Polska szła tą drogą? Czy chcemy, żeby Polska znalazła się na czele tego rankingu?

Trzecie zagrożenie dotyczy funduszu wyborczego. Nie możemy pozwolić na to, żeby te pieniądze stały się po prostu funduszem wyborczym. Wykluczacie samorządy w przededniu negocjacji, wykluczacie partnerów społecznych, instytucje pozarządowe w przededniu negocjacji. Rozstrzygacie wszystko w głosowaniu.

Kolejne zagrożenie to kwestia braku nadzoru. To wy sami chcecie zdecydować, jak będzie wyglądał Komitet Monitorujący. Mówił o tym wczoraj minister Buda, mówiąc, że tak naprawdę to właściwy minister rozstrzygnie, jak będzie wyglądał Komitet Monitorujący. To nie jest prawda, że tam są zapisane jakieś sztywne regulacje. O tym zdecydują politycy PiS i na to Lewica się zgodziła. Trzeba to powiedzieć jasno i wprost, i mówię to z wielkim smutkiem.

I ostatnia sprawa. KPO powinno być przyjęte jako ustawa. Nie mam tu najmniejszych wątpliwości. I tu też kamyczek do ogródka PiS. Tak wiele słyszałem od państwa liderów, m.in. od Jarosława Kaczyńskiego, że powinno się zwiększyć rolę parlamentów narodowych. To jest zwiększona rola parlamentów narodowych, że Krajowy Plan Odbudowy najpierw trafia do Brukseli i ma być przyjmowany przez ministrów Unii Europejskiej, a nie przez polski parlament? To jest zwiększenie roli parlamentów narodowych? To jest kpina, a nie zwiększenie roli parlamentów narodowych, a to jest sytuacja bardzo poważna, bo te pieniądze mają trafić do nas, a nie do Unii Europejskiej. W tej sprawie

będziemy składać poprawki. Nasi posłowie będą składać poprawki, żeby stworzyć ustawę gwarancyjną, która zabezpieczy te pieniądze.

Wszystkim państwu chciałbym przypomnieć, a szczególnie kolegom – tak, kolegom z Lewicy, którzy głosowali w sprawie regulaminu Sejmu, którzy zapewniali, że załączyli tam odpowiednie bezpieczniki, do czego był wykorzystany ten covidowy regulamin Sejmu. Do COVID czy do łamania zasad demokracji? Czy do tego, żeby forować dziwne regulacje prawne w sprawie wyborów kopertowych? Do czego był użyty regulamin Sejmu? Od kilkunastu miesięcy de facto Sejm stał się instytucją fasadową, gdzie nie ma debaty, gdzie na sali może przebywać tylko kilkanaście osób, gdzie nie można zadawać pytań. Sejm tak naprawdę stał się sejmem niemym, mimo że to właśnie dyskusja, każda dyskusja w polskim państwie powinna zaczynać się i kończyć w polskim parlamencie, bo to jest miejsce na dyskusję. Dokładnie tam.

Prawda jest taka, że dziś z powodu decyzji Lewicy głosowanie jest rozstrzygnięte. Chciałbym to jasno powiedzieć – głosowanie na sali sejmowej zostało decyzją Lewicy rozstrzygnięte, ale jesteśmy tutaj, w sali komisji sejmowej i zwróćmy uwagę, że ta debata właśnie się zaczyna. Ona się nie powinna tutaj kończyć. To jest początek tej debaty, to jest początek walki o to, jak te środki mają być wydatkowane. Jak można na samym początku walki powiedzieć pas? Jak można na samym początku walki się poddać wtedy, kiedy była wyjątkowa szansa, żeby zmusić ten rząd do ustępstw, żeby na twardo zapisać warunki, które na zawsze zabezpieczą te środki? Dzisiaj tych gwarancji nie mamy, bo wszystko jest na słowo honoru pana premiera Morawieckiego, słowo honoru człowieka, który dwa razy przez sąd został uznany za kłamcę. Na tym dziś polega deal i umowa. Pytanie jest takie: Czy jest tam zawarty jeszcze jakiś inny element negocjacyjny? Te sprawy też będziemy dokładnie rozstrzygać.

I na koniec. Rząd PiS dostał wsparcie, gdy stracił większość. Złamano solidarność opozycji, ale przede wszystkim złamano solidarność z polskimi samorządami, które dziś i jutro będą walczyły o to, żeby środki trafiły do ludzi, którzy tego naprawdę potrzebują, żeby trafiły do zagrożonych branż, a nie do spółek Skarbu Państwa, które później wykupią wolne media. Zaraz dojdziemy do takiej sytuacji, że taka dyskusja jak teraz w ogóle nie będzie możliwa, a wtedy, kiedy nawet będzie możliwa, to nikt o tym nie napisze, nikt o tym nie opowie, nie będzie żadnych świadków tych wydarzeń, bo wszystko w polskim państwie, i każdy z nas to wie, zmierza w jednym kierunku. Ten rząd upada i nie wolno podawać mu ręki. Dzisiaj istnieje albo raczej istniała gigantyczna szansa na zabezpieczenie tych środków i ta szansa została zmarnowana przez ten układ, który zawarł się w polskim parlamencie.

Wszystkim tym, którzy mówią, że nie musimy się starać, bo Komisja Europejska załatwi to za nas, chciałbym przypomnieć, że to, co będzie mogła zrobić Komisja Europejska, za chwilę powie wam pani Pawłowicz w ramach wyroku pseudo-Trybunału Konstytucyjnego. To ona określi, co w Polsce będzie wolno, a czego nie wolno Komisji Europejskiej, to ona określi, jaka będzie hierarchia prawa, mimo że zrobi to sprzecznie z konstytucją. A wiecie co będzie potem? Potem będą kraść. Dokładnie tak, jak powiedział Kaczyński. Każdy z was o tym wie i każdy z was o tym się przekona, nawet jeżeli ktoś ma w tej sprawie wątpliwości.

W imieniu Koalicji Obywatelskiej, w imieniu klubu parlamentarnego chciałbym złożyć wniosek o wysłuchanie publiczne, po to, żeby odłożyć tę dyskusję o 14 dni i aby w tym czasie mogła się odbyć solidna debata nad Krajowym Planem Odbudowy, bo tego Polska po prostu potrzebuje – tego, żeby każdy miał pewność, że te pieniądze są zabezpieczone. Mało tego, to jest również w interesie rządzących, żeby nikt nie miał wątpliwości, co z tymi pieniędzmi robicie, bo wszyscy w tej sprawie wątpliwości mamy i mieć będziemy. Kolejne dni pokazują, jak bardzo w tej sprawie mamy rację. Więc jeszcze raz: składam wniosek o wysłuchanie publiczne w tym zakresie, po to, żeby dokończyć negocjacje z samorządowcami, żeby ta sprawa do końca została wyjaśniona, żeby rozwiać wątpliwości i żeby dać czas posłom na przeczytanie dokumentów, nie tylko ustawy, która w tej chwili liczy jeden artykuł, lecz także Krajowego Planu Odbudowy, który liczy 500 stron i który był przedstawiony 18 godzin temu. Bo to jest kpina z parlamentu,

to jest kpina z nas, kpina z demokracji, kpina z polskiego państwa i na to nigdy nie można pozwolić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo i apeluję tylko o krótsze uzasadnianie wniosków formalnych, bo jednak wniosek o wysłuchanie publiczne…

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Przecież mamy czas.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Pani przewodnicząca… Mamy czas, ale proszę, żeby dyskusja była także merytoryczna, a nie tylko polityczna. Bez względu na to, ile razy będzie pan odmieniał słowa „kradzież", „złodzieje" itd., to fakty są takie, że powinien się pan poseł liczyć trochę ze słowami.

Podobny wniosek o wysłuchanie publiczne złożył również pan poseł Krystian Kamiński. Proszę bardzo, oddaję panu głos.

Poseł Krystian Kamiński (Konfederacja):

Wysokie Komisje, w imieniu Konfederacji składam wniosek o przeprowadzenie wysłuchania publicznego z dwóch powodów. Po pierwsze, tryb procedowania. Ustawa zaproponowana przez rząd ma zostać poddana pod głosowanie w trybie wskazanym w art. 89 Konstytucji RP, tymczasem zgodnie z brzmieniem art. 90 ust. 2 Konstytucji RP ustawa wyrażająca zgodę na ratyfikację umowy międzynarodowej przekazującej organizacji międzynarodowej lub organowi międzynarodowemu kompetencję organów władzy państwowej, a w tym przypadku mamy z tym do czynienia, powinna być uchwalana przez Sejm oraz Senat większością 2/3 głosów. Uważamy, że taki sposób procedowania powinien być wskazany w tym wypadku.

Zaproponowany przez projektodawcę wybór trybu ratyfikacji budzi poważne zastrzeżenia wśród konstytucjonalistów. Dotychczas pojawiły się opinie, m.in. dr hab. Jacka Zaleśnego z Uniwersytetu Warszawskiego, oraz opinie zewnętrzne Biura Analiz Sejmowych, które również podają w wątpliwość tryb procedowania i w związku z tym chcielibyśmy odłożyć trochę tę debatę, abyśmy prawidłowo podeszli do tematu.

Po drugie, chcielibyśmy jeszcze dać dwa tygodnie wszystkim Polakom, aby mogli się zapoznać, nad czym właściwie procedujemy, bo to nie jest tak, jak wszyscy państwo chcą wmówić, że my dostaniemy jakieś pieniądze, że te pieniądze będą nam dane, będziemy mogli je wykorzystać i wszyscy będą zadowoleni. My tylko zaciągamy wspólny dług ze wszystkimi państwami unijnymi, który będziemy musieli spłacać, który każdy Polak w ciągu następnych paru dekad, dokładnie chyba w ciągu 35 lat, będzie spłacał. Czy mają państwo tę świadomość, czy obywatele polscy mają tę świadomość, że będziemy wspólnie spłacali ten dług? Mam wrażenie, że nie, a państwo tylko mówią o tym, że dostaniemy pieniądze i będziemy mogli wydawać. Nikt jednak nie mówi o tej drugiej stronie. Uważam, że Polacy mają prawo o tym wiedzieć, że będą te pieniądze spłacać.

Druga kwestia to podatki. Czy powiedzieli państwo, że w ramach tego projektu zgadzamy się na to, żeby Unia Europejska wprowadzała podatki i egzekwowała je m.in. od Polaków? Czy państwo przekazali to opinii publicznej? Nie, nie przekazali.

Dlatego uważam, że takie wysłuchanie publiczne, jeszcze raz to powiemy, gdzie Polacy sami mogliby o tym się dowiedzieć i potem zdecydować, czy zgadzają się na takie warunki, jest zasadne. Dlatego składam wniosek w imieniu Konfederacji o wysłuchanie publiczne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Hanna Gill-Piątek? Ale ja już nie…

Poseł Hanna Gill-Piątek (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, w uzupełnieniu do naszego wniosku. Nie jest prawdą, że nie składaliśmy wniosku, tak jak pan przewodniczący powiedział. Polska 2050 do gabinetu pani marszałek, na jej ręce złożyła wniosek o przedstawienie przez pana premiera na tym posiedzeniu informacji w sprawie najnowszej wersji Krajowego Planu Odbudowy i nie

widzimy żadnych przeciwskazań, żeby to przedstawienie nie mogło się odbyć na tej Komisji. Uważamy, że przedstawiciele rządu, jeżeli nie ma tutaj pana premiera, chociaż moim zdaniem być powinien, naprawdę powinni ten dokument, który otrzymaliśmy niecałą dobę temu i nad którym mamy dzisiaj dyskutować, porządnie i gruntownie nam przedstawić.

Polska 2050 od początku miała stabilne i jednoznaczne zdanie. Nie odwracaliśmy się w różne strony, tak jak na przykład PiS w grudniu mówiąc, że być może zawetuje te pieniądze, tak jak cała opozycja w ostatnich dniach. My stabilnie mówiliśmy, że jeżeli chodzi o środki na odbudowę Europy i Polski, te środki są potrzebne i te środki na pewno poprzemy.

Jeżeli chodzi o uwagi, to dzięki temu, że wzmocniliśmy konsultacje Krajowego Planu Odbudowy, dzięki Polsce 2050 Szymona Hołowni wpłynęło 25% tych uwag, które do Krajowego Planu Odbudowy w ogóle zostały złożone. Dlatego nie tylko naszym wyborcom, ale po prostu Polakom, również nam parlamentarzystom należy się to, abyśmy na tej Komisji dokładnie mieli przedstawioną i omówioną wersję, w której jest w tej chwili Krajowy Plan Odbudowy, tak żebyśmy mogli dyskutować o niej w merytoryczny i kompetentny sposób. To jest ta merytoryka, której pan przewodniczący tutaj, na tej sali żąda. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Tak jak wspomniałem, ta sprawa w głosowaniu jest zamknięta, natomiast nie wyobrażam sobie, żeby nie było dyskusji na temat Krajowego Planu Odbudowy. Po to tu jest z nami pan minister Buda. To jest oczywiste.

Padły wnioski o wysłuchanie publiczne. Ponieważ wniosek pana posła Tomczyka nie był sprecyzowany, bo przy wniosku powinna być podana data i miejsce, ja zaproponuję wobec tego, bo taka propozycja jest we wniosku Konfederacji – data 19 maja godzina 12.00 w sali nr 111, to czy taką propozycję…

Poseł Cezary Tomczyk (KO) – spoza składu Komisji:

Proszę potraktować to jako jedność. My składaliśmy wniosek, zanim jeszcze był wyznaczony termin, co jest oczywiste. Dziękuję bardzo. Po prostu głosujmy razem.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dobrze, dziękuję bardzo. Wobec tego głosujemy nad wnioskiem w sprawie wysłuchania publicznego… Jeszcze Biuro Legislacyjne? Proszę bardzo.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Dziękuję. W kwestii porządkowej. Taki wniosek jest dopuszczalny, natomiast chcemy zwrócić uwagę, że zgodnie z art. 70a ust. 4 jego rozstrzygnięcie powinno nastąpić po pierwszym czytaniu, bowiem ten przepis, na który wskazałem, stanowi, że uchwała o przeprowadzeniu wysłuchania publicznego może zostać podjęta po zakończeniu pierwszego czytania, a przed rozpoczęciem szczegółowego rozpatrywania projektu.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Bardzo dziękuję za zwróconą uwagę. Do głosowania nad wnioskiem o wysłuchanie publiczne przystąpimy zatem po zakończeniu pierwszego czytania.

Szanowni państwo, przystępujemy do pierwszego czytania projektu ustawy z druku nr 1123. Proszę przedstawicieli rządu o uzasadnienie projektu i z tego co wiem, rozpocznie pan minister spraw zagranicznych, ewentualnie później uzupełni pan minister Waldemar Buda.

Proszę bardzo, pan minister Piotr Wawrzyk. Oddaję panu głos.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Piotr Wawrzyk:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wysokie Komisje, na posiedzeniu Rady Europejskiej w dniach 17–21 lipca 2020 r. zapadły ustalenia dotyczące wieloletnich ram finansowych Unii na lata 2021–2027. Ustalenia te zostały ostatecznie potwierdzone na posiedzeniu Rady Europejskiej w dniu 10 grudnia. Jednym z elementów wypracowanego wówczas porozumienia jest zmiana obowiązującego systemu zasobów własnych Unii Europejskiej, a zatem zmiana sposobu finansowania budżetu UE. Zmiana ta nastąpi

poprzez przyjęcie nowej decyzji w sprawie systemu zasobów własnych UE, która – po wejściu w życie – zastąpi analogiczną decyzję podjętą w 2014 r.

Decyzja w sprawie systemu zasobów własnych Unii Europejskiej może wejść w życie dopiero po zatwierdzeniu jej przez wszystkie państwa członkowskie, zgodnie z ich wymogami konstytucyjnymi. Wynika to wprost z art. 311 akapit trzeci Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. W Polsce wymaga to przeprowadzenia procedury ratyfikacji za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie. Wynika to wprost z treści art. 89 ust. 1 pkt 3 i 4 konstytucji, które przewidują taki właśnie tryb związania w przypadku umów międzynarodowych członkostwa Polski w organizacjach międzynarodowych oraz znacznego obciążenia państwa pod względem finansowym.

Konieczność przeprowadzenia procedury ratyfikacyjnej wynika ponadto z przepisów polskiej ustawy o umowach międzynarodowych. Z treści art. 12 ust. 2a tej ustawy wynika bowiem, że akty prawne Unii Europejskiej wydane na podstawie wspomnianego art. 311 wymagają ratyfikacji. Taki sam tryb związania, a zatem ratyfikacja za uprzednią zgodą wyrażona w ustawie, miał miejsce przy przyjmowaniu poprzednich decyzji o zasobach własnych UE w roku 2007 oraz w roku 2014.

Wiązanie się przez Rzeczpospolitą podlegającą ratyfikacji decyzją nie wymaga wprowadzenia zmian w prawie polskim. Decyzja ta określa bowiem w pierwszej kolejności źródła finansowania budżetu Unii Europejskiej. Na zakończenie pragnę zaznaczyć, że do tej pory procedury ratyfikacyjne zostały zatwierdzone w 19 spośród 27 państw członkowskich.

Kończąc, chciałbym jeszcze zwrócić uwagę, a właściwie poprosić o doprecyzowanie, jeżeli to możliwe… Rozumiem, że pierwsze czytanie będzie dotyczyło wniosku o przeprowadzenie wysłuchania publicznego decyzji Rady Unii Europejskiej. Konfederacja prosiła o decyzję Rady Unii Europejskiej, a tutaj była mowa o Krajowym Planie Odbudowy. Ustawy ratyfikacyjnej, tak?

Poseł Paweł Zalewski (KO):

Tak, tylko.

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

Dziękuję bardzo. W takim razie w imieniu rządu wnoszę o przyjęcie ustawy wyrażającej zgodę na ratyfikację wspomnianej decyzji.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Proszę bardzo, pan minister Waldemar Buda.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Waldemar Buda:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, rzeczywiście dzisiejsza Komisja dotyczy ustawy ratyfikacyjnej, ale niewątpliwie wiąże się ona z Krajowym Planem Odbudowy i Funduszem Odbudowy, i to zapewne jest przedmiotem zainteresowania większości z państwa. Chciałbym powiedzieć przede wszystkim to, że nad Krajowym Planem Odbudowy pracowaliśmy mniej więcej od lipca poprzedniego roku, po tym jak już pierwsze decyzje w tej sprawie zapadły na Radzie Europejskiej w połowie lipca 2020 r. Od tego momentu rozpoczęły się prace przy włączeniu i udziale również samorządów. Te prace, bardzo intensywne, trwały do grudnia. W grudniu była kolejna Rada Europejska, która zatwierdziła rozwiązania, które były w Funduszu Odbudowy. Tamta Rada potwierdziła ustalenia lipcowego szczytu.

Szanowni państwo, od 26 lutego były prowadzone konsultacje społeczne, w których mogli uczestniczyć wszyscy. Formalnie trwały one do 2 kwietnia, a inne, nieformalne spotkania robocze, dyskusje, panele odbywały się do 29 kwietnia – od 26 lutego do 29 kwietnia. Mieliśmy więc 9 tygodni na to, żeby przedyskutować w szczegółach Krajowy Plan Odbudowy i muszę państwu powiedzieć, że dokładnie tak się stało. Mieliśmy ponad 5000 uwag, które zostały zgłoszone przez różne środowiska: od przedsiębiorców, od trzeciego sektora po związki zawodowe i indywidualne osoby. Były też uwagi klubów i partii politycznych, m.in. Lewica, ale też i Polska 2050 również nieformalnie te uwagi składały. Nie było takich uwag ze strony Koalicji Obywatelskiej i tutaj moja uwaga jest

taka, że możemy dać sobie jeszcze dwa tygodnie, cztery, sześć, osiem lub dziesięć, ale było dziewięć tygodni i żadnego zainteresowania ze strony Koalicji Obywatelskiej tym Krajowym Planem Odbudowy nie było. Nie mamy żadnej pewności, że ktokolwiek z Koalicji będzie chciał się zainteresować planem przez najbliższe dwa tygodnie. Dlaczego państwo tego nie robili przez dziewięć tygodni, jak był na to czas?

Dzisiaj, szanowni państwo, Krajowy Plan Odbudowy przyjęty przez Radę Ministrów 30 kwietnia i nieformalnie przesłany do Brukseli w piątek, a formalnie 3 maja, czyli wczoraj, jest z krajowego punktu widzenia dokumentem zamkniętym. On nie podlega dalszym dyskusjom, nie podlega dalszym negocjacjom, w tym także tym na poziomie parlamentu. Była debata dotycząca stanu przygotowania KPO na wniosek Lewicy, akurat pana przewodniczącego Tomczyka wtedy nie było, nie był zainteresowany.

Poseł Cezary Tomczyk (KO) – spoza składu Komisji:

Byłem.

Sekretarz stanu w MFiPR Waldemar Buda:

Nie było pana. Dyskutowaliśmy na temat przygotowań, dyskutowaliśmy na temat szczegółów.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Proszę nie prowadzić w ten sposób dyskusji.

Poseł Tomasz Lenz (KO):

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Panie pośle…

Poseł Cezary Tomczyk (KO) – spoza składu Komisji:

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Sekretarz stanu w MFiPR Waldemar Buda:

Ja nie będę używał słów, których użył pan poseł Tomczyk, bo po prostu nie wypada. To było po prostu niegrzeczne.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Proszę kontynuować, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MFiPR Waldemar Buda:

Będę odnosił się do faktów, jakie miały miejsce przy przygotowaniu Krajowego Planu Odbudowy i nikogo nie będę nazywał złodziejem, nikogo nie będę nazywał oszustem. To nie jest ten poziom dyskusji, który dzisiaj tutaj powinniśmy prezentować, żeby debatować o sprawie, która jest wspólna dla nas wszystkich. Dokładnie tak było w 19 krajach, które dokonały ratyfikacji i przygotowały krajowe plany odbudowy. Proszę zwrócić uwagę na to, w jakim konsensusie odbywała się ratyfikacja w tych poszczególnych krajach. Okazuje się, że największą partię eurosceptyczną mamy w Polsce. Chce ona blokować środki dla Polski, a nazywa się Platforma Obywatelska. To jest zaskakujące.

Głos z sali:

Pan zaczyna kłamać. Pan jest kłamcą tak jak premier.

Sekretarz stanu w MFiPR Waldemar Buda:

Szanowni państwo…

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Przepraszam, panie ministrze. Jeszcze raz zwracam uwagę…

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Ministrowi.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

…posłom Platformy.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Proszę najpierw zwrócić uwagę ministrowi.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Tyle epitetów i określeń, które usłyszeliśmy od pana posła Tomczyka, to jest rzecz niespotykana i nikt wtedy nie reagował, ale…

Poseł Marcin Kierwiński (KO):

To jest minister polskiego rządu, więc niech się zachowuje jak minister.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Ale to oczywiście wcale nie znaczy, że trzeba brać przykład z posła Tomczyka. Proszę zatem o umiar w słowach, panie ministrze.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Jesteśmy w parlamencie.

Sekretarz stanu w MFiPR Waldemar Buda:

Szanowni państwo, ja nie będę używał tego typu słów jak poseł Tomczyk, bo to nie wypada. Naprawdę. Chodzi mi o Wysoką Komisję i o wszystkich, którzy nas słuchają.

Proszę państwa, dzisiaj cała Europa jest zwrócona w kierunku Polski…

Czy może mi pani nie przeszkadzać? Dzisiaj cała Europa jest zwrócona w naszym kierunku, obserwuje sytuację i naprawdę nie dowierza, że można robić politykę wokół Krajowego Planu Odbudowy i funduszu, który ma odbudować gospodarkę po pandemii. Naprawdę nie ma tu żadnego znaczenia to, że w tej czy innej partii dochodzi do konfliktów, że zagrożone jest przywództwo tego czy innego człowieka…

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Panie przewodniczący, proszę zwrócić uwagę panu ministrowi. Jesteśmy w parlamencie i…

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Pani przewodnicząca, proszę pozwolić się wypowiedzieć przedstawicielowi rządu. To, że słowa denerwują, to ja rozumiem, ale proszę pozwolić wypowiedzieć ministrowi jego kwestię do końca.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Minister jest urzędnikiem państwowym.

Głos z sali:

Merytorycznie niech mówi, a nie opowiada jakieś farmazony. Co to jest?

Sekretarz stanu w MFiPR Waldemar Buda:

Szanowni państwo, jak powiedziałem, nie będę używał takich słów jak poseł Tomczyk. Proszę sobie odtworzyć jego słowa sprzed chwili. Będę mówił merytorycznie.

Przede wszystkim, pierwsza propozycja i uwaga, jaka była ze strony Koalicji Obywatelskiej, to żeby Krajowy Plan Odbudowy przyjąć w formie ustawy. Szanowni państwo, nie ma takiej możliwości. Żaden z 19 krajów, w których dokonano ratyfikacji, nawet nie pomyślał o tego typu rozwiązaniu i jak sądzę, kolejne kraje, które będą ratyfikowały, również takiej propozycji mieć nie będą.

Szanowni państwo, jeśli chodzi o wydatkowanie środków europejskich, to na dzień 22 kwietnia, czyli nie tak dawno, jesteśmy liderami w Europie. Mamy pierwsze miejsce. Nie czwarte, nie siódme, nie w połowie stawki. Mamy pierwsze miejsce, jeśli chodzi o wydatkowanie środków europejskich. Jeżeli więc dzisiaj ktoś podnosi argument, że nie będziemy potrafili tych środków wydatkować, że nie będziemy potrafili skorzystać z tych środków, to po prostu mija się z prawdą i to w momencie, w którym po raz pierwszy od wejścia Polski do Unii Europejskiej jesteśmy pierwsi. Proszę zatem, aby tych argumentów więcej nie używać w debacie. To nie są moje dane czy też dane ministerstwa. To są dane opublikowane przez Komisję Europejską.

Jeśli chodzi o negocjacje z samorządami, bo tutaj było dużo niezrozumienia, to chcę powiedzieć, szanowni państwo, że myśmy debatę z samorządami zamknęli. Ostatnie spotkanie w tej sprawie Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu odbyło się 28 kwietnia.

Spośród uwag, które samorządy przedłożyły, bardzo dużo przyjęliśmy. Uwzględniliśmy również bardzo dużo elementów, które dotyczą nawet wdrażania Krajowego Planu Odbudowy, zaproponowanych przez samorządy, natomiast rzeczywiście umówiliśmy się z samorządami na 5 lat ciężkiej pracy. Zaczynamy już jutro. Serdecznie wszystkich państwa zapraszam, bo będziemy debatować, jak te środki uruchomić i wdrażać. Dyskusja o treści KPO jest zamknięta i samorządy doskonale o tym wiedzą, ale od jutra zaczynamy debatę, jak dobrze te środki zainwestować, jak dobrze te środki wdrożyć i na ten temat będziemy rozmawiali. Mam nadzieję, że wówczas największa partia opozycyjna się tym zainteresuje i nie będzie mówiła, że tylko samorządy w tej sprawie negocjują. One rzeczywiście oczekują wsparcia polityków, a takiego wsparcia na tamtych konsultacjach nie było.

Szanowni państwo, ja bym chętnie powiedział coś więcej o samym Krajowym Planie Odbudowy, jeżeli jest takie oczekiwanie, chętnie opowiem o poszczególnych komponentach, ale rozumiem, że dzisiaj mamy decyzję ratyfikacyjną w sprawie ustaw o zasobach własnych, w związku z tym moje pierwsze wystąpienie ograniczę do tego, co powiedziałem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Jeśli będą pytania, bo debata obejmuje również pytania posłów dotyczące m.in. szczegółów Krajowego Planu Odbudowy, wtedy pan minister będzie odpowiadał. Chodzi o to, żeby nie mówić o wszystkim co pan minister wie, bo pewnie byłoby to bardzo długie.

Dziękuję przedstawicielom rządu za uzasadnienie projektu ustawy. Przypominam, że pierwsze czytanie obejmuje debatę w sprawie zasad ogólnych projektu ustawy, następnie zadawanie pytań przez posłów i odpowiedzi przedstawicieli wnioskodawców.

Otwieram debatę w sprawie zasad ogólnych projektu ustawy. Proszę o zapisywanie się do głosu. Mam zgłoszenie na piśmie złożone przez klub Platformy Obywatelskiej. Czy ktoś jeszcze chciałby się dopisać do listy mówców? Dopisuję kolejnych chętnych.

Proszę państwa, informuję, że do debaty zgłosiło się 24 posłów. Proponuję, żeby w drodze solidarności z innymi ograniczać swoje wypowiedzi. Jeśli państwo pozwolą, to uważam, że wypowiedź pięciominutowa jest naprawdę bardzo obszerna. Czy możemy się umówić, że nie przekraczamy pięciu minut? Jeżeli tak, to byłbym bardzo wdzięczny i myślę, że inni posłowie również. Czy taka propozycja może zostać przyjęta? Dziękuję bardzo. Będę przypominał o upływającym czasie, ale proszę, aby starać się nie wykorzystywać tego limitu do maksimum.

Proszę bardzo, oddaję głos pierwszemu mówcy. Pani poseł Izabela Leszczyna.

Poseł Izabela Leszczyna (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysokie Komisje, muszę zacząć od sprostowania kłamstwa pana ministra Budy. Otóż 25 lutego na wniosek Koalicji Obywatelskiej była w Sejmie informacja bieżąca na temat stanu przygotowań do Krajowego Planu Odbudowy. Na nasz wniosek rozmawialiśmy o tym i pan minister Buda odpowiadał na nasze pytania, więc proszę nam nie zarzucać, że nie interesowaliśmy się Krajowym Planem Odbudowy. Robiliśmy to wielokrotnie, zgłaszając nasze postulaty, nasze uwagi, argumenty – tu, w Sejmie i w Senacie, bo to są miejsca, w których partia polityczna, na którą zagłosowały miliony obywateli, wyraża swoją opinię. Nie na konsultacjach społecznych ani w zamkniętych pokojach na szemranych negocjacjach, które wysadzają w kosmos rozmowy prowadzone przez samorządowców. Miejscem debaty dla partii politycznej, która ma swoich reprezentantów w Sejmie, jest Sejm.

Panie ministrze, braliśmy udział we wszystkich konsultacjach i wysłuchaniach publicznych, do których zmusiły was organizacje pozarządowe, bo wy ich nie zaplanowaliście. Nie zabieraliśmy tam jednak głosu, żeby nie zabierać czasu partnerom społecznym, bo dla nich to był jedyny moment i jedyne miejsce na wypowiedzenie swoich uwag. Dla nas tym miejscem, powtórzę, jest Sejm i Senat. Robiliśmy to wielokrotnie i będziemy to robili dzisiaj.

Dzisiaj Sejm ma wyrazić zgodę na ratyfikację decyzji Rady Europejskiej w sprawie systemu zasobów własnych Unii Europejskiej. Efektem tej naszej zgody będzie to, że Pol-

ska dostanie ok. 100 mld zł w formie grantów, a 150 mld zł będzie mogła pożyczyć na tak niski procent, że jeszcze długo nie damy rady na takich warunkach pożyczać pieniędzy. Ale czy te pieniądze dostaniemy bezwarunkowo? No nie. Krajowy Plan Odbudowy stanowi warunek *ex ante* dostępu do środków na odbudowę gospodarki po COVID-19. Co to znaczy? To znaczy, że Krajowy Plan Odbudowy jest immanentną częścią ustawy ratyfikacyjnej i nie da się rozpatrywać tej ustawy bez Krajowego Planu Odbudowy, a Krajowego Planu Odbudowy bez ustawy.

Innymi słowy parlament nie może wyrazić zgody na ratyfikację, jeśli nie poprzedzi jej szeroka, prawdziwa debata o tym, jak chcemy postawić na nogi gospodarkę po COVID-19. Tym bardziej, że gospodarka polska została zniszczona nie tylko przez COVID. Została zniszczona przez 6 lat rządów PiS i mamy na to dowody. To jest ogromna luka inwestycyjna, którą spowodowaliście od roku 2016, czyli spadek inwestycji publicznych i prywatnych.

Parlament nie może wyrazić zgody na ratyfikację, tym bardziej że od tego, czy osiąganie celów będzie zadowalające, zależą kolejne transze wypłacane przez Komisję Europejską. Jeśli okaże się, że celów nie osiągamy, Komisja Europejska może pieniądze wstrzymać, a przecież mamy takie doświadczenie z rządem PiS. Przecież 4 lata temu ten rząd przyjął Strategię Odpowiedzialnego Rozwoju i co się stało? Osiągnęli 14% zakładanych wskaźników. Zachęcam wszystkich państwa, także pana ministra Budę, do przeczytania raportu Instytutu Obywatelskiego o czterech straconych latach dla gospodarki. Jeśli przez lata dobrej koniunktury nie osiągnęliście celów, to jak mamy wierzyć, że osiągniecie je w czasie nie najlepszej, póki co, używając eufemizmu, koniunktury?

Unia Europejska, w tym Polska, będzie spłacała Fundusz Odbudowy przez ponad 45 lat. To dlatego tu, w polskim parlamencie powinniśmy decydować, jakie reformy rząd musi, powinien przeprowadzić, żeby powietrze było czyste i żeby 50 tys. ludzi nie umierało z powodu smogu każdego roku, żeby obywatele polscy mieli lepszy dostęp do lekarza i żebyśmy nie byli liderem w umieraniu. To tu musimy podejmować decyzje, jakie inwestycje są ważne, żeby nie okazały się nierentowne, bo mamy doświadczenie Ostrołęki.

I jeszcze kilka uwag szczegółowych. Piszecie państwo o korekcie celów szczegółowych i mechanizmów wdrożeniowych w postaci nowego ładu. To znaczy, jakie to będą korekty?

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Proszę kończyć. Pani przeciąga, pani przewodnicząca. Czas minął.

Poseł Izabela Leszczyna (KO):

Zbliżam się do końca. Zapewniam pana przewodniczącego, że koledzy odstąpią mi swoje trzy minuty.

Co więcej, dokument nie przedstawia żadnych mierzalnych wskaźników. Dajecie cztery wskaźniki w dużych agregatach dotyczących PKB *per capita*, dotyczących stopy inwestycji, ale w żaden sposób nie wiemy, czy reformy i inwestycje wpływają na to, że te wskaźniki zostaną osiągnięte. Jedyny miernik rezultatu dla was to ilość wydanych pieniędzy. Wiemy, że to potraficie robić dobrze, tylko nie o to chodzi w Krajowym Planie Odbudowy.

Konkludując, panie przewodniczący, minister Buda na str. 14 przyznaje, że rząd ma problem z jakością funkcjonowania systemu prawnego oraz jakością rządzenia. Zgadzamy się, panie ministrze. Macie z tym duży problem. Dalej minister Buda mówi, że problemem jest zwłaszcza szybka ścieżka legislacyjna i konsultacje społeczne postrzegane jako niedoskonałość systemu. Może warto byłoby zacząć tę reformę od właściwego przeprowadzenia debaty w Sejmie i Senacie nad ratyfikacją decyzji Rady?

Naprawdę polskim podatnikom, przedsiębiorcom i pracownikom należy się rzetelna informacja o tym, jakie reformy i inwestycje chce przeprowadzić rząd, żeby polska gospodarka stała się odporna i konkurencyjna, żebyśmy odbudowali polskie firmy, a nie tylko spółki Skarbu Państwa. Dlatego zgłosimy poprawkę, panie przewodniczący, i powiem to teraz, która wbrew temu, co mówi…

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Przepraszam, pani przewodnicząca. Siedem minut minęło. Poprawka będzie omówiona później.

Poseł Izabela Leszczyna (KO):

Dobrze. Ja ją w takim razie zgłoszę później.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Proszę bardzo, pan poseł Marek Sowa, tylko apeluję o dochowanie dyscypliny czasowej. To jest nasze wzajemne zobowiązanie. Proszę, panie pośle.

Poseł Marek Sowa (KO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, trzeba powiedzieć, że jesteśmy bardzo zdziwieni, że państwo ratyfikujecie ustawę bez wcześniejszego przedstawienia Krajowego Planu Odbudowy w wersji, która została wysłana do Brukseli. Powołujecie się, że tak było wcześniej, ale to jest przecież kompletna nieprawda.

Musze państwu powiedzieć, że ustawa o ratyfikacji zasobów własnych była podjęta 9 kwietnia 2015 r. i wówczas w Brukseli wszystkie programy operacyjne były już uzgodnione. Co więcej, 11 lipca 2014 r. była przyjęta ustawa o zasadach realizacji programów w zakresie polityki spójności finansowej w perspektywie finansowej 2014–2020. Wszystko się odbywało tutaj, w parlamencie, w dialogu z samorządowcami. Wszystkie programy operacyjne miały pozytywną opinię strony samorządowej. Byłem wówczas członkiem Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu i wiele dni poświęciliśmy na to, aby każdy program był precyzyjnie omówiony i każdy program miał pozytywną opinię strony samorządowej. Dzisiaj mamy taką sytuację, że Zespół Infrastruktury Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu wydał negatywną opinię dla tego dokumentu. Strona samorządowa nie dokonała oceny tego programu, bo umówiliście się państwo z nimi na dalsze negocjacje, umówiliście się na negocjacje dwa dni później i jak zawodowi oszuści ich oszukaliście, wysyłając wcześniej dokument w wersji finalnej.

Dzisiaj pan minister Buda zarzuca nam, że posłowie Koalicji Obywatelskiej nie zajmowali się tym dokumentem, że nie chcieli uczestniczyć w pracach. Panie ministrze, dość tych oszustw. Pięć komisji w trybie art. 152 z inicjatywy posłów Koalicji Obywatelskiej odbyło się w tej sprawie. Jedyną osobą, która nie miała nic do powiedzenia na tych komisjach, był minister Buda. Swoją arogancją pan cały czas stawiał na swoim. Nie było żadnej skłonności do jakiejkolwiek negocjacji, jakichkolwiek dyskusji o programach. Do dzisiaj pan nie przedstawił żadnych informacji, jak program się zmieniał w ciągu tych sześciu tygodni. Dopiero dzisiaj jest zawieszona aktualna strona. Nie wiemy, czy w tych 36 mld euro, bo jeszcze raz to powtórzę, nie 59, ale 36 mld euro – tyle wynosi alokacja Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększenia Odporności – 36 mld euro… Tutaj też są pożyczki, ale nie wiemy, czy strona samorządowa tak jak w wersji z 28 kwietnia będzie miała prawo zaciągnąć blisko 7 mld pożyczek, a zaledwie 4,6 mld dotacji, czy może ma w całości te 11 mld dotacji? Do dzisiaj państwo nie powiedzieliście tego precyzyjnie. Nie ma tutaj podziału na części pożyczkowe i na części grantowe.

Inna rzecz, że te poprawki i ukłony na rzecz strony samorządowej są wyjątkowo nieatrakcyjne. Zamierzacie państwo na przykład kupić samorządowcom 100 tramwajów. Wypada po 2 na jedno miasto, w którym są linie tramwajowe. Zamierzacie państwo przeznaczyć 500 mln na tabor w przewozach pasażerskich, tj. 2 mld zł, czyli 7 pociągów, bo jeden pociąg kosztuje 30 mln zł. Wiecie, ile pociągów potrzeba w jednym województwie na zabezpieczenie przewozów pasażerskich? Nie mówię o aglomeracji śląskiej czy mazowieckiej, bo tam tych pociągów potrzeba bardzo wiele, ale w innych województwach. Co najmniej potrzeba 100 pociągów. Jaka to jest interwencja? Opowiadanie tutaj o planie Marshalla dla samorządowców z tej waszej propozycji po prostu nie wytrzymuje próby czasu.

Chciałbym też widzieć te środki, które przeznaczacie na szpitale. Wiele dyskusji… Szanowni państwo, 2 mln na jeden szpital powiatowy. Powtarzam – 2 mln. Sprawdźcie sobie, ile w latach 2007–2013 czy w latach 2014–2020 dostawały szpitale powiatowe. Sprawdźcie sobie te sumy, żebyście zrozumieli, że wasz poziom hojności jest żenujący. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Dziękuję także, panie pośle, za dochowanie dyscypliny czasowej.

Następny jest pan poseł Jacek Protas, proszę bardzo.

Poseł Jacek Protas (KO) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, Krajowy Plan Odbudowy to program dorównujący swoją wartością tym programom, które są formułowane w ramach Polityki Spójności czy Wspólnej Polityki Rolnej. 260 mld zł, które mają trafić właściwie w ciągu najbliższych trzech lat do Polski, to olbrzymia kwota, która musi być zainwestowana, wdrożona z zachowaniem zasad celowości, transparentności, uczciwości oraz równomiernego i zrównoważonego rozwoju. Nie da się tego zrobić bez aktywnego udziału samorządu terytorialnego, który generuje na dzień dzisiejszy 2/3 inwestycji i odpowiada za ogromną większość usług dla obywateli.

Samorządy, szczególnie samorządy regionalne udowodniły w ciągu ostatnich lat, że są bardzo sprawne w dystrybucji środków, w inwestowaniu środków europejskich. W ostatniej siedmiolatce wieloletnich ram finansowych 40% środków, które trafiły do Polski, było właśnie w ramach regionalnych programów operacyjnych, i jest, rozdzielane przez samorządy województw z ogromnymi sukcesami. Zatem proponujemy i zgłaszam stosowną poprawkę, w której proponujemy, ażeby w Krajowym Planie Odbudowy i Zwiększenia Odporności wyodrębniono 16 koszyków regionalnych obejmujących nie mniej niż 40% całej alokacji środków planowanych do wydatkowania w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększenia Odporności.

Proponujemy również, ażeby środki, o których mowa w ust. 1, pochodziły wyłącznie z części grantowej Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększenia Odporności. Instytucjami zarządzającymi środkami, o których mowa, będą zarządy województw. Dzięki temu, przynajmniej w zakresie 40% alokacji, środki trafią w sposób równomierny do wszystkich 16 polskich regionów. Dzięki temu samorządy również będą miały do dyspozycji środki pochodzące z grantów, a nie z pożyczek, tak jak w tej wersji, nad którą dzisiaj dyskutujemy, państwo proponujecie. Instytucje rządowe, spółki Skarbu Państwa mają uzyskać 100% dofinansowania na swoje inwestycje, a samorządy mają zaciągać zobowiązania, chociażby na wsparcie dla szpitali, na transport publiczny itp. Taka sytuacja jest nie do przyjęcia. Ta sytuacja musi być absolutnie odwrócona.

Samorządy województw będą zatem dysponowały nie tylko 40% środków w ramach polityki spójności, ale również 40% środków w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększenia Odporności. Stosowną poprawkę składam na ręce pana przewodniczącego.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo i dziękuję również za przestrzeganie czasu.

Kolejny pan poseł – Marcin Kierwiński, proszę bardzo.

Poseł Marcin Kierwiński (KO):

Szanowni państwo, jeśli ktoś miał wątpliwości, jak będą wydatkowane środki z KPO, to chyba pozbył się ich całkowicie po wystąpieniu pana ministra Budy. Zwróćcie państwo uwagę, że nie było tam nic o merytoryce, o wydatkowaniu tych środków, jak ważne są dla polskich samorządów, była natomiast czysta polityka. Te pieniądze, już widać, że w zamierzeniu rządu PiS będą miały służyć gruntowaniu władzy PiS. A jak PiS rządzi? Przecież codziennie słyszymy o nowych aferach, codziennie słyszymy o nowym złodziejstwie, codziennie słyszymy o nowych fuchach, posadach i interesikach. Na to nie może być zgody.

Gdy pan przewodniczący Cezary Tomczyk mówił o tym, że nie chcemy, aby te pieniądze były wyłącznie w rękach rządu, bo boimy się, że zostaną rozkradzione, to mówiliśmy o praktyce, o praktyce waszych rządów, panie ministrze, więc proszę się tak nie oburzać. To wy pokazujecie codziennie Polakom, że wszystkie środki publiczne, niezależnie skąd pochodzą, służą nie zwykłemu obywatelowi, tylko Obajtkom, Misiewiczom, Pisiewiczom i ludziom, którzy robią złote interesy na waszych rządach i na to zgody po prostu być nie może. Na to się nie zgadzamy i stąd będziemy składać poprawki. Będziemy składać poprawki, które mają zagwarantować elementarną uczciwość.

W normalnym, demokratycznym państwie, gdy jest mowa o transparentności wydatkowania środków europejskich, także środków własnych, to władza mówi: tak, chcemy transparentności, chcemy, aby ten proces był jak najbardziej przejrzysty. Tylko w Polsce władza mówi: nie, boimy się transparentności, nie, nie chcemy, aby te środki wyda-

wane były transparentnie. Tylko w Polsce władza po kryjomu negocjuje, żeby przepychać dany projekt kolanem w polskim parlamencie. Nie mieliście odwagi przyjść do całej opozycji i rozmawiać o tych środkach. Nie mieliście odwagi rozmawiać w sposób otwarty z samorządowcami, bo przecież chcecie ich oszukać. Po co zaprosiliście komisję wspólną na jutro, skoro dziś chcecie tak naprawdę… Wczoraj wysłaliście projekt KPO do Brukseli, a dziś chcecie go przepchnąć, bo de facto KPO przepychacie kolanem przez Sejm. Po co to robicie? Dlaczego cały czas musicie Polaków oszukiwać? Co jest takiego w waszym DNA, że niczego nie możecie zrobić w sposób otwarty, transparentny i uczciwy? Co takiego zmusza was cały czas do tego, aby kuglować, kręcić, aby cały czas robić interesiki na publicznych pieniądzach?

Szanowny panie przewodniczący, właśnie dlatego, aby dać Polakom gwarancję uczciwego wydatkowania tych środków, w imieniu Koalicji Obywatelskiej składam poprawkę dotyczącą powołania komitetu sterującego. Chcemy prawdziwego ciała sterującego tym programem, które będzie dbało o cele, które stoją przed KPO, ich realizację i uczciwość. Raz jeszcze to podkreślam. Nie chcemy kadłubkowych zapisów, które proponuje pan minister Buda, nie chcemy jakichś komitetów monitorujących składających się z przyjaciół pana ministra Budy, może pana Obajtka, może pana Misiewicza, może innego pracownika z Nowogrodzkiej. Chcemy normalnego komitetu sterującego, który zadba o interesy Polaków. Ten komitet musi zatwierdzać kryteria wyboru projektów w ramach KPO, musi zatwierdzać listę potencjalnych beneficjentów. Nie może być tak, że jedynymi beneficjentami będą samorządowcy z legitymacją PiS albo prezesi spółek Skarbu Państwa, też z legitymacją PiS. Chcemy, aby te kwestie były po prostu kontrolowane.

Proponujemy, aby w ramach tego komitetu zasiadała oczywiście strona rządowa, to jest dla nas całkowicie naturalne, ministrowie odpowiedzialni za poszczególne sektory polskiej gospodarki, ale chcemy, żeby w tym komitecie zasiadały osoby reprezentujące wszystkie federacje samorządowe zasiadające w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu i to nie na zasadach wskazanych przez pana Morawieckiego, że lubi tego samorządowca, to go zaprosi, a nie lubi innego, to go nie zaprosi. Chcemy, aby to właśnie te korporacje zgłaszały swoich przedstawicieli i chcemy, żeby pan premier Morawiecki nie miał wyboru, tylko musiał te osoby powołać w skład komitetu sterującego. Chcemy, aby w ramach tego komitetu pracowały także osoby reprezentujące trzeci sektor, osoby reprezentujące zrzeszenia i federacje przedsiębiorców, pracodawców. To jest szalenie istotne, bo te środki mają pomagać polskiej gospodarce, mają pomagać polskim przedsiębiorcom. Polskim, nie PiS-owskim, żeby to było bardzo jasne.

Taką poprawkę zaraz na ręce pana przewodniczącego złożę, natomiast chcę jeszcze powiedzieć jedną rzecz do kolegów z Lewicy. Naprawdę po wystąpieniu pana ministra Budy nie zastanawiacie się, czy nie zmienić zdania? Przecież pan minister Buda zajmował się wyłącznie atakowaniem opozycji. Nie zajmował się żadną merytoryką. Zostaniecie po prostu w tej sprawie oszukani. Nie jest prawdziwa wasza narracja o tym, że ratujecie środki dla Polaków, bo dziś, gdyby PiS przegrał to głosowanie, musiałby z całą opozycją rozmawiać o tym, jak te środki wydatkować. Dziś, głosując tak naprawdę w ciemno za projektem przygotowanym przez pana Budę i tzw. ekspertów rządowych, de facto głosujecie za tym, aby te środki nigdy nie trafiły do Polaków, do tych Polaków, którzy naprawdę tego potrzebują. Macie jeszcze czas, żeby się zastanowić. Jeszcze jest czas na to, aby wrócić do współpracy w ramach opozycji, aby postawić twarde żądania, twarde oczekiwania i aby wynegocjować, naprawdę wynegocjować, że te pieniądze trafią do Polaków, nie do PiS, tylko do Polaków. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

Przepraszam, panie przewodniczący, czy mogę zabrać głos?

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Myślę, że przejdziemy całą turę pytań i wtedy…

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:
Chciałbym tylko prosić Biuro Legislacyjne o odpowiedź na jedno pytanie.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):
Proszę bardzo.

Poseł Paweł Zalewski (KO):
Panie przewodniczący, nie może pan łamać procedury.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):
Jakiej procedury?

Poseł Paweł Zalewski (KO):
Żeby minister rządu prosił Biuro Legislacyjne o opinię.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):
Bardzo przepraszam, ale proszę nie zapominać, że minister jest również posłem.

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:
Dokładnie, także jestem posłem, a każdy poseł może w komisji sejmowej prosić o…

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):
Ale proszę już dłużej nie dyskutować.

Głos zabiera pani poseł Maria Janyska, bardzo proszę.

Poseł Maria Małgorzata Janyska (KO) – spoza składu Komisji:
Państwo przewodniczący, Wysokie Komisje, szanowni państwo, Krajowy Plan Odbudowy ma być kluczowym dokumentem, na którym ma być oparty rozwój gospodarczy i rozwój społeczny, rozwój w każdym miejscu w Polsce, w Polsce lokalnej, który ma być oparty na trwałości i odporności. Na to czekają Polacy w każdym miejscu, a gwarantem tego, że będzie to zrealizowane, są właśnie samorządy. A dzisiaj, proszę państwa, dowiadujemy się od pana ministra, że dyskusja o treści KPO jest już zamknięta, natomiast tej treści nie ustalono i nie uzgodniono do końca z interesariuszami tych projektów, które mają być realizowane. Czy to jest oszustwo, że jutro strona rządowa chce się spotkać z samorządem, a dzisiaj słyszymy od ministra, że temat i dyskusja na ten temat jest już zamknięta? Czy państwo w rządzie w ogóle współpracujecie w tym zakresie? Bo jeszcze niedawno, na wspólnym posiedzeniu Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży pan minister Tomanek powiedział to, co jest oczywiste, że zarówno zadania, jak i projekty mogą być w trakcie realizacji jeszcze zmieniane, ponieważ może się okazać, że realizacja którychś z nich, z przyjętych, została przeprowadzona niezgodnie z wymogami i zasadami. Tak że ten plan może być jeszcze dość dynamiczny, a więc dzisiaj wygłaszanie takich autokratycznych wniosków jest moim zdaniem niedopuszczalne.

Pan minister powiedział również, że jest dumny z tego, że jesteśmy pierwsi w wydatkowaniu środków europejskich. Tak, jesteśmy, ale dlatego, że wydatkowanie środków europejskich z tych budżetów, które jako Polska mieliśmy do dyspozycji, było oparte o jasne, czytelne, jawne i konkretne kryteria. Te kryteria były później sprawdzalne, audytowane, a wyniki konkursów były ogłaszane w ramach list rankingowych z podaniem tych wszystkich kryteriów i z podaniem, jaką punktację otrzymały poszczególne podmioty aplikujące. I na to czekają samorządy i na to czekają także przedsiębiorcy, natomiast w Krajowym Planie Odbudowy można szukać we wszystkie strony, ale nie znajdziemy ani jasnych kryteriów, ani jasnych zasad, a także możliwości tego kontrolowania.

Proszę państwa, w związku z tym składamy poprawkę do projektu ustawy o ratyfikacji decyzji Rady, która zapewni to, o czym mówiłam, tzn. zapewni znajomość zasad i kryteriów przez wszystkie podmioty, które potencjalnie chciałyby aplikować do poszczególnych projektów, ale także zapewni możliwość zapoznania się z tym kto, dlaczego i z jaką punktacją został zakwalifikowany do realizacji, aby nie było tego, o czym mówimy nie tylko my posłowie, ale także organizacje, które dokonały szczegółowych badań, żeby nie było podobnej sytuacji jak z Rządowym Funduszem Inwestycji Lokalnych, gdzie można

szukać i szukać, natomiast w zasadzie nie można się doszukać, według jakich kryteriów zostały sporządzone listy, a w ogóle to nie były to listy rankingowe.

Jeśli posłowie zgadzają się z tym, że podział środków z Krajowego Planu Odbudowy powinien być właśnie taki, oparty o merytoryczne, jasne, jawne i czytelne kryteria, a nie polityczne, i nie powinien stanowić funduszu wyborczego partii rządzącej, to nie wyobrażam sobie, żeby ktokolwiek podniósł rękę przeciwko tej poprawce. Uważam, że za tą poprawką powinni głosować wszyscy, tak jak tutaj siedzą i są członkami Komisji. Jeśli nie byłaby przyjęta – to Wysoka Izba.

Poprawka w swojej treści mówi o tym, że wszczęcie postępowań w zakresie wyboru projektów do dofinansowania w ramach KPO poprzedzona jest przekazaniem do publicznej wiadomości ich warunków i kryteriów oceny wniosków. W toku postępowań konkursowych i pozakonkursowych zapewnia się przejrzystość postępowania i równe traktowanie podmiotów zainteresowanych realizacją projektów. W stosunku do konkursów, jak i w stosunku do postępowań pozakonkursowych jest w tej poprawce propozycja, aby na stronach podmiotowych w Biuletynie Zamówień Publicznych zamieszczone były informacje o wyborze realizatora projektu, w których w szczególności poda się opis przedmiotu finansowania, nazwę podmiotu wybranego w drodze postępowania konkursowego, wysokość dofinansowania i wskazanie okoliczności faktycznych uzasadniających wybór danego realizatora projektu.

Proszę państwa, to jest absolutne minimum, które powinno być zapewnione. I panie ministrze, wie pan, dlaczego tak dobrze były realizowane dotychczasowe budżety unijne? Bo samorządy, które to realizowały, robiły to bardzo dobrze dokładnie w oparciu o takie kryteria. Panie przewodniczący, składam taką poprawkę.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę pana posła Zbigniewa Konwińskiego.

Poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, po negocjacjach rządu z Lewicą słyszeliśmy takie zapowiedzi, przede wszystkim ze strony Lewicy, że z KPO będzie finansowana budowa 75 tysięcy mieszkań na wynajem. Tylko gwoli ścisłości chciałbym przypomnieć, że w okresie, kiedy rządziła Platforma Obywatelska i PSL, w ciągu 8 lat wybudowano 250 tys. mieszkań z dopłatą państwa, gdzie ludzie stali się właścicielami mieszkań. W ciągu 5 lat rządów PiS wybudowano około 10 tys. mieszkań na wynajem. W tym tempie, szanowni państwo, jeżeli ten postulat Lewicy będzie spełniany, będzie potrzeba ponad 37 lat, żeby ten postulat zrealizować. W ogóle jest pytanie, czy z KPO można finansować budowę mieszkań na wynajem. Być może to nie przejmowało negocjatorów z Lewicy, to wolne tempo budowy mieszkań przez rząd PiS, bo ten, który negocjował, jak był prezydentem Słupska, nie wybudował ani jednego nowego mieszkania, więc może stąd taka lekkomyślność, jeśli chodzi o negocjacje tego aspektu mieszkaniowego.

Szanowni państwo, druga kwestia to jest sprawa: z jednej strony pożyczki, z drugiej strony dotacje. Składam poprawkę, aby spółki Skarbu Państwa, w których Skarb Państwa ma powyżej 10% udziałów lub akcji, mogły korzystać tylko z części pożyczkowej. My nie chcemy, żeby za pieniądze z KPO, które mają iść na odbudowę gospodarki, na rozwój, były finansowane zakupy kolejnych mediów, kolejnych tytułów, żeby były finansowane inwestycje, gdzie później jesteśmy świadkami wielkiego wyburzenia inwestycji wartej prawie 2 mld zł. Spółki Skarbu Państwa mają duży kapitał, często są monopolistami bądź paramonopolistami. Stać je na to, żeby korzystać z części pożyczkowej i stąd nasza poprawka, żeby spółki Skarbu Państwa korzystały wyłącznie z części pożyczkowej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję. Jeśli poprawki są przygotowane na piśmie, to proszę je składać, żeby przed rozpatrzeniem zostały powielone i żeby była możliwość rozdania ich wszystkim posłom. Usprawni to procedowanie.

Proszę bardzo, pan poseł Maciej Konieczny.

Poseł Maciej Konieczny (Lewica):

Witam serdecznie. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysokie Komisje, ja bym chciał zacząć od rzeczy zasadniczych, bo mam wrażenie, że nam to trochę ucieka. Ratyfikacja Europejskiego Funduszu Odbudowy to jest wielki, fantastyczny moment dla Europy i także dla Polski. Lewica jest formacją jednoznacznie proeuropejską i jesteśmy przekonani, że dobrobyt naszego państwa, ale także demokracja, prawa człowieka zależą od tego, jak mocno jesteśmy zakorzenieni w Europie i jak silna, jak solidarna jest ta Europa. Dlatego nas bardzo cieszy ratyfikacja Europejskiego Funduszu Odbudowy i ten krok w stronę głębszej integracji europejskiej. Ja się cieszę, że ten krok w stronę głębszej integracji europejskiej dzieje się nawet pomimo rządów Prawa i Sprawiedliwości i wbrew woli eurosceptyków z Konfederacji i Solidarnej Polski. I o tym przede wszystkim powinniśmy pamiętać, że to jest polska racja stanu, żeby ta ratyfikacja doszła do skutku.

19 krajów już ratyfikowało Europejski Fundusz Odbudowy. Mam nadzieję, że dzisiaj do tego grona dołączy Polska i tym bardziej szokują mnie takie słowa jak pani poseł Leszczyny, którą tutaj zacytuję, że: „parlament nie może wyrazić zgody na ratyfikację". To naprawdę szokujące słowa z ust przedstawicielki deklaratywnie proeuropejskiej partii.

Poseł Izabela Leszczyna (KO):

Ale proszę zacytować do końca, a nie połowę mojego zdania, panie pośle. Bądźmy uczciwi.

Poseł Maciej Konieczny (Lewica):

Ja bym prosił jednak o umożliwienie mi wypowiedzi. Ja też nie będę przerywał i nie przerywałem do tej pory.

I też słyszymy takie słowa, że tak naprawdę nie ma czym się przejmować, że można do skutku prowadzić partyjne gry, ponieważ nie grozi nam odrzucenie ratyfikacji. Tutaj raz jeszcze zadziwia mnie bezbrzeżna…

Prosiłbym jednak o umożliwienie wypowiedzenia się. Raz jeszcze zadziwia mnie bezbrzeżna wiara Platformy Obywatelskiej w proeuropejski kurs Zjednoczonej Prawicy. Ja tej wiary nie podzielam, więc jeżeli jest możliwość, żeby pomimo rządów Prawa i Sprawiedliwości i Solidarnej Polski doprowadzić do głębszej integracji europejskiej, do większego zakorzenienia Polski w Europie, to uważam, że tę okazję trzeba wykorzystać.

Zadziwiony również jestem, kiedy słyszę, m.in. od posła Tomczyka, że nie było czasu na negocjacje, bo my na lewicy zdążyliśmy zwrócić się do samorządowców z pytaniem o to, jakie są ich oczekiwania względem Krajowego Planu Odbudowy, wrócić z tymi oczekiwaniami do rządu i wynegocjować bardzo konkretne rzeczy. Nie gadać o nich, ale naprawdę wynegocjować. Udało nam się wynegocjować 850 mln dla szpitali powiatowych, tj. 16 mln na każdy szpital, a nie 2 mln, tak jak wcześniej mówił błędnie poseł Sowa. Udało nam się wynegocjować ponad 70 tys. tanich mieszkań na wynajem. Wcześniej tego w KPO nie było. Udało nam się wynegocjować 300 mln zł na ratowanie miejsc pracy zagrożonych przez pandemię. Tego też wcześniej w KPO nie było i to jest efekt konkretnej pracy politycznej Lewicy, bo tym się różni polityka od politykierstwa, że załatwia się konkretne rzeczy, a nie prowadzi tylko gabinetowe intrygi. Udało nam się w końcu dla tych samorządów zagwarantować, że 30% środków będzie do ich dyspozycji. Tego też wcześniej w Krajowym Planie Odbudowy nie było. To są konkretne zmiany. Myślę, że Polacy, że samorządowcy, że pracownicy ten wkład Lewicy i te zmiany docenią, bo to jest coś, co realnie zmieni ich życie.

Teraz, jeżeli ja słyszę polityków Platformy Obywatelskiej, że nie było czasu, to ja przypomnę, czym w tym okresie się zajmowaliście, bo zajmowaliście się dzieleniem stołków w wyobrażonym rządzie technicznym, fantazjowaniem o wspólnym rządzie z eurosceptykami z Konfederacji oraz Gowinem, zajmowaliście się takimi absurdalnymi, oderwanymi od rzeczywistości…

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Czy pan odleciał?

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Pani przewodnicząca…

Poseł Maciej Konieczny (Lewica):

Takimi oderwanymi od rzeczywistości sprawami jak to, żeby tu obecna Konfederacja zagłosowała razem z wami za środkami europejskimi. Zamiast takich kombinacji alpejskich Lewica po prostu siadła do roboty i negocjowała w imieniu polskich samorządów, negocjowała w imieniu polskich pracowników, negocjowała w imieniu pracowników ochrony zdrowia, w imieniu pielęgniarek i lekarzy niezbędne środki po to, żeby utrzymać miejsca pracy, żeby szpitale powiatowe miały w końcu porządne pieniądze na leczenie, po to, żeby samorządy mogły w większym stopniu decydować o tych środkach.

Teraz jest moment głosowania. To jest moment głosowania za tym, czy chcemy głębszej integracji europejskiej, czy chcemy, żeby Polska, podobnie jak te 19 krajów, które już to zrobiły, zdecydowała się na to, żeby Europa była silniejsza, bardziej solidarna, czy chcemy ryzykować przyszłością Polski w Europie w imię partyjnych rozgrywek. Ja apelowałbym tutaj do wszystkich, bo mam nadzieję, głęboką nadzieję, że zarówno Platforma Obywatelska, jak i Polskie Stronnictwo Ludowe zagłosują dzisiaj za ratyfikacją. Myślę, że do tego dojdzie. Dzisiaj jest taka sytuacja, że nie tylko młodzi ludzie, nie tylko maturzyści zdają dzisiaj egzamin dojrzałości. Także polski parlament zdaje dzisiaj egzamin dojrzałości i mam nadzieję, że wszyscy wzniesiemy się ponad partyjne walki, ponad gabinetowe kombinacje i po prostu zagłosujemy za Europą, po prostu zagłosujemy za Polską. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. O zabranie głosu proszę pana posła Jarosława Sachajko, zdalnie. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Wysokie Komisje, Fundusz Odbudowy i Krajowy Plan Odbudowy nie powinny być elementem bieżącej gry politycznej, ale głębokiej refleksji na temat polskiej racji stanu. Polacy oczekują na te pieniądze, bo chcą w końcu wyrwać się z tej wieloletniej biedy i przepaści, jaka jest pomiędzy Polską a krajami starej Unii Europejskiej. Z drugiej strony wiemy, że nie ma darmowych obiadów, dlatego tak ważne są szczegóły tego unijnego porozumienia, a dokładnie te dotyczące sposobu spłaty.

Kilka dni temu otrzymałem odpowiedź na moją interpelację nr 21581, za którą dziękuję panu ministrowi Waldemarowi Budzie. Pragnę zwrócić uwagę na kilka niepokojących informacji, które są zawarte w tej odpowiedzi. Problem, który ja widzę, a którym nie interesuje się, jak słyszymy, na razie żadne ugrupowanie, to jest sposób spłaty otrzymanych pieniędzy. Obecnie pieniądze, które mają być przekazane w ramach Funduszu Odbudowy, wyglądają jak chwilówka bez znajomości szczegółów spłaty. To tak, jakby rodzina robiła gigantyczne zakupy, nie zastanawiając się nad tym, z czego spłaci te nawet ważne ze swojego punktu widzenia wydatki. Obawiam się, czy to nie będzie wyglądało tak jak w przypadku kredytów pseudofrankowych, przez które wiele osób straciło życie.

Teraz do szczegółów, które są w tej interpelacji. Pan minister napisał: „System finansowania wydatków nie przewiduje solidarnej odpowiedzialności finansowej, a jedynie indywidualną każdego państwa członkowskiego”. Dalej mamy napisane: „Komisja mogłaby tymczasowo wezwać państwa członkowskie do dokonania należnych wpłat, ale jedynie do wysokości określonej w decyzji o zasobach własnych”. Czyli w końcu jest ta solidarna odpowiedzialność, czy jej nie ma?

Druga ważna rzecz, o której dalej nie wiemy, jak to będzie wyglądać – tu jest napisane, że w drugim kwartale 2021 r. Komisja Europejska ma przedstawić dyskutowane już wcześniej propozycje dotyczące mechanizmu dostosowania ceł na granicach z uwzględnieniem emisji CO_2, opłaty cyfrowej, zasobów handlu EPS, czy później ma być rozmowa o tym podatku od transakcji finansowych. I kolejna rzecz, bo rozmawiamy o pieniądzach – jest napisane, że nie są jeszcze znane szczegółowe informacje dotyczące wysokości oprocentowania części dotyczącej kredytu wynegocjowanego przez Komisję Europejską z instytucjami finansowymi. Czyli w tej chwili rozmawiamy o gigantycznych pieniądzach, które mamy dostać, tylko tak naprawdę nie wiemy, jak my je będziemy spłacali, w jakich podatkach, jak te podatki będą wyglądały, jak one w nas uderzą. Nie

wiemy, jak będzie wyglądało oprocentowanie tych pieniędzy, które będą w pożyczkach. Tak naprawdę nie znamy w ogóle tej drugiej strony. To jest to, co mnie bardzo martwi.

Odnosząc się do słów o głębszej integracji europejskiej, o której mówi od kilku dni Lewica, to jeżeli tak jest, i o to chciałbym zapytać, jak głęboko ta integracja ma następować, to moim zdaniem o takiej pogłębionej integracji powinni zdecydować wszyscy Polacy w referendum. Bo to nie wąska klasa polityczna, niecały 1% polskiego społeczeństwa, powinna decydować, co robi te pozostałe 99%.

Jeszcze raz prosiłbym pana ministra o szczegółowe odniesienie się do kwestii podatków. Jakie będą te podatki? Kiedy one będą wprowadzone? Jak będą wyglądały? Jakie będzie oprocentowanie tych pieniędzy? To nie jest problem wziąć kredyt. Ja sam niestety mam dwa kredyty hipoteczne, ale wiem, że jeślibym ich nie zaciągnął, to nie ukończyłbym rozpoczętych inwestycji, ale ja wiem, na jakich zasadach biorę kredyt i jak będę go spłacał, a tu, jak na razie, nie widzimy odpowiedzi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Kolejny mówca – pani przewodnicząca Krystyna Skowrońska. Proszę, pani poseł.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, państwo ministrowie, w tej debacie chodzi o pryncypia. To jest niezwykle ważna debata. Chodzi o rzetelność, chodzi o transparentność, chodzi o szanowanie obywateli. Chodzi o to, aby negocjacje, o których mówił zarówno pan minister, jak i pan poseł Lewicy, były znane obywatelom, były szanowane, były dotrzymywane zobowiązania. To nie chodzi o to, co państwo wynegocjowali, nie wiem – w ciemnym, w jasnym pokoju, to chodzi o to, aby te zasady i aby każdy obywatel był szanowany. Tego szacunku państwo, przedstawiciele rządu, nie pokazali przy inicjatywach, przy inwestycjach lokalnych. Tego państwo nie pokazali, że szanujecie konkurencyjność pomiędzy projektami, jasność i rzetelność przekazywania informacji, pokazujecie kryteria, tylko dajecie swoim. W tym wniosku o wysłuchanie publiczne, który złożył pan przewodniczący Cezary Tomczyk, właśnie o to chodzi. I jeśli państwa intencja i szacunek dla obywateli jest rzeczą priorytetową, ważną, to państwo powiecie, że ten wniosek jest potrzebny.

Wynika to również z tego, że przesłaliście państwo już dokumenty do Brukseli, bez debaty, a można było jeden dzień poczekać. Tak państwu się spieszyło? I tak jesteście spóźnieni i tak do pierwotnego terminu, o którym mówiliście, do końca kwietnia, tego dokumentu nie przedłożyliście. Do rządzących – przecież mamy na to czas. Spokojnie, to nie w myśl piosenki „mamy na to czas”, tylko potrzebna jest rzetelna debata.

Poprawki Koalicji Obywatelskiej dotyczące komitetu sterującego, kryteriów podziału środków, kopert regionalnych, pieniędzy dla samorządów są niezwykle istotne. Państwo nie pokazali, nie dowiedliście tego, że w przeszłości robiliście to rzetelnie.

Mówicie państwo o pieniądzach z poprzedniej perspektywy jako o dobrze wydawanych pieniądzach. One były dobrze wydawane, bo były z szacunkiem dla wszystkich wynegocjowane i pokazane jasno kryteria. Państwo na dzisiaj tego kryterium nie spełniacie.

Zatem nasz wniosek dotyczący wysłuchania publicznego, o czym mówią również inne kluby i państwu z koalicji rządzącej, reprezentantom w parlamencie, powinno również na tym zależeć – powinno państwu na tym zależeć. Tym głosowaniem czy popieraniem poprawek, które zostały złożone, a są zasadne i w imieniu wielu środowisk zgłaszane pokażecie państwo jak traktujecie obywateli.

Napisał do mnie jeden z samorządów, który nie otrzymał w inwestycjach lokalnych pieniędzy. 70% poparcia dla PiS i co, proszę państwa? Żadnych pieniędzy. Tak państwu wierzy tamten samorząd, tak państwu wierzą tam mieszkańcy i tak państwu będą wierzyć Polacy, jeżeli państwo nie zdecydujecie się, aby były spełnione kryteria rzetelności, transparentności, szanowania obywateli, przyjęcia wniosku o wysłuchanie publiczne oraz poprawek, które są zgłaszane do tego. Nie wzbraniajcie się. To jest dla was naprawdę szansa pokazania, czy wasze intencje są czyste, a nie daliście państwo szansy przeprowadzenia tej debaty w parlamencie. A to przecież w parlamencie powinny odbywać się najważniejsze debaty.

I do pana kolegi, posła z SLD. Panie pośle, jest pan pierwszą kadencję i paru rzeczy pan nie widział albo parę rzeczy powinien pan jeszcze zweryfikować, jeżeli pan mówi m. in. o środkach na ochronę zdrowia. Przecież, proszę pana, wsparcie w KPO, ale nikt nie odpowiedział, jak będzie wyglądał drugi krok dotyczący wynagrodzeń dla pracowników, a taką debatę w Komisji Zdrowia tu, w tej sali, odbyliśmy. Nie powiedziano, jak będą otrzymywały środki, na podstawie jakich kryteriów, samorządy. Daliście ten głos w ciemno. My chcemy rzetelnej debaty i o taką debatę, jeśli te państwa intencje są czyste, państwo zagłosujecie.

I pan minister Buda. Pomimo dzisiejszej… nie powiem, że to były aroganckie odpowiedzi, bo pan się nie skupił jako urzędnik państwowy na wytłumaczeniu, na udzieleniu odpowiedzi, tylko na zaczepkach, co jest pana immanentną cechą rozmawiania o tych dokumentach. Tak nie powinno być, panie ministrze. Pan powinien pierwszy spośród przedstawicieli rządu szanować na tej sali… Tak jak szanujecie parlamentarzystów, tak szanujecie obywateli. Tak nie powinno być.

Namawiam państwa posłów na głosowanie za wnioskiem w sprawie wysłuchania publicznego, żebyśmy znali więcej szczegółów, które są potrzebne Polkom i Polakom. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Przekroczenie, jak na panią przewodniczącą, nie aż takie duże.

Pani poseł Katarzyna Lubnauer, proszę bardzo.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO) – spoza składu Komisji:

Proszę państwa, mamy taką sytuację, że samorządy zostały wystawione. Zostały wystawione bardzo solidarnie przez PiS i Lewicę. Dobry przykład tutaj z tymi tramwajami. Porównajmy to do miasta Łodzi. W mieście Łodzi jeździ 370 całych składów, co oznacza, przy dwóch pojazdach, po prostu śmieszną liczbę. Zgłaszana była propozycja 110 składów, bo tyle mniej więcej Łódź potrzebuje. Właściwie to nawet nie jest cała potrzeba, tylko to jest *must have*, czyli minimum. Porównajmy 2 do 110.

Pan Buda odpowiadał też, zdaje się, za Rządowy Fundusz Inwestycji Lokalnych i to, że słyszymy, że 30% ma iść na samorządy, to my pamiętamy, jak tam też poszły pieniądze na samorządy, tylko poszły tak, że Fundacja Batorego bardzo jasno pokazała, że przy niektórych transzach te samorządy, w których rządzi PiS dostawały na głowę mieszkańca 10 razy więcej niż te, w których rządziła albo opozycja, albo samorządowcy niezwiązani z żadną partią polityczną i nieskładający hołdu lojalności w stosunku do Prawa i Sprawiedliwości.

Natomiast w kwestii Krajowego Planu Odbudowy jak i Funduszu Odbudowy sytuacja była wyjątkowa, ponieważ tak się złożyło, że rząd potrzebował głosów opozycji. Ze względu na to, że w tej kwestii był rządem mniejszościowym, w związku z tym potrzebował wsparcia. Dlatego wielka odpowiedzialność spoczywała właśnie na politykach opozycji, na posłach opozycji, żeby zapewnili samorządom w pełni to, o co samorządy wnioskowały i co więcej, żeby samorządy nie tylko miały otrzymać określoną kwotę 30% lub 40%, lecz także, żeby tymi pieniędzmi dysponowały i żeby były również po stronie wydających, czyli decydujących, gdzie te pieniądze idą.

Ja bym chciała się spytać o jedną rzecz, podstawową. My w pierwszej wersji, właściwie to jest chyba druga wersja, bo z 28 kwietnia, mieliśmy takie ładne tabelki… W tych tabelkach mogliśmy dowiadywać się, jak przy podziale na sektor prywatny, rządowy i samorządowy rozkłada się udział w Funduszu Odbudowy z podziałem na część grantową i pożyczkową. Mogliśmy dokładnie się dowiedzieć, że na przykład sektor prywatny otrzymuje mniej więcej tyle samo, bo 30%, części grantowej i pożyczkowej, że sektor rządowy ma w części grantowej prawie 50%, a w części pożyczkowej ok. 20%, za to sektor samorządowy z tych 30%, które ma dostać, jeszcze niecałych 30%, ma 20% części grantowej, a 50% części pożyczkowej. Ja mam tę samą tabelkę tutaj w tym druku, który, jak rozumiem, już poszedł do Parlamentu Europejskiego, do Komisji Europejskiej i ta tabelka wygląda już inaczej. Okazuje się, że się skurczyła. Nagle, jak się okazuje, straciła jedną ważną stronę, straciła pkt 3, tzn. straciła to, co jest podziałem na część pożyczkową i grantową.

Chciałabym się dowiedzieć, kogo chcecie oszukać. Bo dla mnie to, że nie informujecie dość jasno, jaka część z części pożyczkowej i grantowej otrzymują po kolei sektor prywatny, rządowy i samorządowy, oznacza, że po prostu najzwyczajniej w świecie chcecie oszukać samorządy. Powiedziałabym, że również oszukujecie przy okazji swoich partnerów z Lewicy, dlatego że te obiecane 30% okazuje się po prostu szansą na pożyczkę, a nie szansą na pieniądze, które otrzymują samorządy, zresztą tak samo jak to już nie jest 75 tys. tylko 71,7 tys. mieszkań, a co więcej, te mieszkania – okazuje się – część jest na wynajem, część jest w innej formule. Co więcej, okazuje się, że po przeliczeniu nawet tych 5 mld, tu 5 mld z budżetu państwa, to jest 139 tys. na mieszkanie, więc to jest ok. 80% pokrycia. W związku z tym okazuje się, że wszystko to guzik prawda.

Tak samo jak to, co my wnioskujemy – kwestia spółek Skarbu Państwa. My słyszymy, że PGE ma zamiar zgarnąć większość środków, które pójdą na przykład na zieloną energię. Za moment się okaże, że Polak przeciętny, który rzeczywiście ma ten dach, na którym chciałby zbudować fotowoltaiką, albo rolnik, który chciałby mieć na swoim terenie wiatrak, nie będzie miał tej możliwości, bo wszystko zgarną spółki Skarbu Państwa. I potem te spółki Skarbu Państwa zbudują coś à la Ostrołęka. Pamiętamy Ostrołękę – 1,3 mld wyrzucone w powietrze, bo za moment będzie trzeba to zburzyć za następne 100 mln.

W związku z tym podstawowe pytanie: Dlaczego nie wiemy już, w jakich proporcjach poszczególne podmioty otrzymują środki z części dotacyjnej i pożyczkowej? Dlaczego wystawiliście samorządy? Dlaczego jutro jest zapowiedziane spotkanie z samorządami, a słyszymy, że to ma być ostatnia wersja Krajowego Planu Odbudowy? Dlaczego nie chcecie o Krajowym Planie Odbudowy porozmawiać na wysłuchaniu publicznym ani nie chcecie rozmawiać na posiedzeniu Sejmu? Dlaczego wszystko to odbywa się albo w tym słynnym ciemnym pokoiku, albo najzwyczajniej w świecie odbywa się w ogóle poza szerokimi spotkaniami ze społeczeństwem? Oszustwo. Oszustwo to jest to, co mi się kojarzy z Krajowym Planem Odbudowy po tych zmianach, ponieważ ukrywane są te elementy, które są najważniejsze. Czyli może się okazać, że rząd otrzyma pieniądze, a samorząd może je sobie pożyczyć. Owszem, na atrakcyjnych warunkach, ale kiedyś trzeba to będzie jednak oddać, a samorządy są tragicznie zadłużone.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan poseł Mirosław Suchoń.

Poseł Mirosław Suchoń (Polska2050):

Panie przewodniczący, na początek uwaga natury ogólnej. Otóż przedmiotem prac Komisji dziś jest niezwykle ważny dla nas dokument, niezwykle ważna umowa, natomiast na sali nie ma żadnego konstytucyjnego ministra. Z całym szacunkiem dla panów sekretarzy stanu, to jednak skala tego programu i wymiar finansowy powinny zmusić rząd do tego, aby reprezentował go minister konstytucyjny, o ile nie premier. Tymczasem odczytuję to jako lekceważenie parlamentu, że żadnego ministra konstytucyjnego nie ma i, panie przewodniczący, oprócz zaprotokołowania tego w protokole z posiedzenia Komisji bardzo proszę, żeby pan przewodniczący był uprzejmy na przyszłość dokonać tutaj ustaleń, które by nadawały również odpowiednią rangę reprezentacji, bo tak jak powtarzam, rzadko kiedy Komisja decyduje o tego typu sprawach, tak ważnych z punktu widzenia państwa, tak ważnych, jeżeli chodzi o kwestie finansowe. Polska może uzyskać nawet 125 mld euro, tymczasem nie ma żadnego ministra konstytucyjnego. Uważam, że to jest skandal.

Także dzisiejsza debata, tryb procedowania nie wystawia najwyższej oceny rządowi. Wyraźnie widać, choćby po poprawkach, które de facto chyba nie powinny się znaleźć w tej ustawie, ale powinna być ustawa wdrażająca i tam powinny być tego rodzaju poprawki, bo one są słuszne i jak najbardziej potrzebne. Mamy szybkie tempo procedowania, dzisiaj Komisja, dzisiaj głosowanie. To też można było rozłożyć na jakiś dłuższy okres, bo widać wyraźnie, że ta debata jest potrzebna. Być może powodem takiego szybkiego procedowania jest to, że ta propaganda nie wytrzymuje konfrontacji z rzeczywistością, czego przykładem są tutaj choćby inwestycje mieszkaniowe, których nie da się

zrealizować za zadeklarowane środki. Być może dlatego też, panie przewodniczący, rządowe reklamy dotyczące Funduszu Odbudowy wyjechały na lawetach, bo jak wiadomo, na lawetach wozi się raczej rzeczy zepsute. Czyli ta informacja też jest nierzetelna, ale my chcemy być w Europie, wierzymy w tę wspólnotę, wierzymy w to, że tutaj jesteśmy w stanie jako państwo i obywatele realizować marzenia, te, które miały pokolenia żyjące przed nami.

Nasza gospodarka potrzebuje tych środków. Ludzie oczekują, że one wpłyną pozytywnie na naszą gospodarkę i dlatego powinniśmy rozmawiać konkretnie. Zaczynam więc od konkretów. Na str. 7 i 9 projektu rząd podkreśla powszechny spadek sprzedaży, w tym detalicznej, o 3,1%. I pierwsza uwaga, panie ministrze, że te środki z Funduszu Odbudowy trzeba wspierać również innymi działaniami. Ja wielokrotnie podkreślałem potrzebę uwolnienia handlu w niedzielę, przynajmniej w tym czasie kryzysowym. Państwo przyznają, że doprowadziliście do spadku o 3,1% i teraz chcecie to odbudowywać za środki europejskie, tymczasem trzymacie się ideologicznie zakazu handlu w niedzielę. Jeżeli chcemy stawiać gospodarkę na nogi, to trzeba również, oprócz środków finansowych, odejść od ideologii. To jest niezwykle ważne, żeby dać impuls do rozwoju także tymi rozwiązaniami, które można tutaj wdrożyć w Polsce, w parlamencie, usiąść ze stroną społeczną i tak uzgodnić te zmiany, żeby one miały pozytywny wpływ na gospodarkę.

Kolejna rzecz – kwestia gospodarki niskoemisyjnej. Otóż celem Funduszu Odbudowy jest oczywiście wyprowadzenie UE z tego kryzysu, ale równocześnie przekształcenie w kierunku bezemisyjności. Polska, co mówię z przykrością, jest jedynym krajem UE, który nie zobowiązał się do osiągnięcia neutralności klimatycznej do 2050 r. i mówię to również jako mieszkaniec regionu Bielska-Białej, Śląska Cieszyńskiego, ziemi pszczyńskiej, Żywiecczyzny, który to region jest jednym z najbardziej cierpiących właśnie z powodu zanieczyszczonego powietrza, z powodu tego, że Polska bardzo wolno osiąga te cele neutralności klimatycznej.

W związku z tym, że jest to również niezwykle ważne dla naszego państwa, Polska 2050 uważa, że w trosce o rację stanu i dobrobyt polskich obywateli KPO powinien zawierać jasną deklarację dotyczącą osiągnięcia przez Polskę neutralności klimatycznej do 2050 r. I tutaj również konkretne pytanie dotyczące infrastruktury przesyłowej i dostosowania infrastruktury do rozproszonej energetyki. Jakie środki będą mogły zostać przeznaczone na infrastrukturę przesyłową w zakresie energii?

I dwie bardzo krótkie sprawy. Pierwsza dotyczy Komitetu Monitorującego. Tutaj był już ten postulat podnoszony. On powinien być absolutnie konkretny. Nie może to być tak, że do komitetu trafią przypadkowe osoby, wyłącznie po linii politycznej. W interesie Polski jest to, aby Komitet Monitorujący spełniał najwyższe standardy, jeżeli chodzi o niezależność, i działał w interesie państwa, a nie jakiejś konkretnej, wybranej grupy. Tutaj z naszej strony jest zdecydowany nacisk na to, aby właśnie ten Komitet Monitorujący był złożony z osób niezależnych, tych, które będą w stanie swoim działaniem w sposób rzetelny oceniać i mobilizować także do wdrażania i alokacji tych środków.

Ostatnia rzecz, która dotyczy tzw. kamieni milowych. Tego bardzo brakuje i o tym Polska 2050 również od wielu miesięcy mówi, że aby ocenić, w jaki sposób ten fundusz jest wdrażany, w jaki sposób on oddziałuje na gospodarkę, czy osiągamy zamierzone efekty, w dokumencie powinny się znaleźć kamienie milowe, czyli takie punkty, które będą świadczyły o dobrym postępie, będą świadczyły o tym, że ta alokacja i zmiany wynikające z alokacji środków są osiągane. Możemy to zmierzyć właśnie poprzez osiąganie konkretnych, wyznaczonych celów, które będzie można monitorować.

To nasze stanowisko, bardzo merytoryczne i konkretne, zgłaszane również przez Polskę 2050 podczas konsultacji, ono się nie zmienia. Te rzeczy, które my uważamy za ważne, podkreślamy na każdym etapie prac i mam nadzieję, że również pan minister będzie uprzejmy dzisiaj w tej sprawie zabrać głos. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Krzysztof Paszyk, proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Paszyk (KP):

Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, takim pierworodnym grzechem w dyskusji o planie odbudowy, o jego wdrożeniu potem przez Krajowy Plan Odbudowy, jest potraktowanie go w kategoriach politycznego łupu przez rządzących w Polsce i mówię to z wielkim ubolewaniem, bo to jest temat, który nie powinien być traktowany jako łup polityczny tylko realny sposób na to, żeby wesprzeć państwo polskie, naszą gospodarkę, aktywność Polaków, wreszcie też wesprzeć te dziedziny, których potężną słabość objawiła w ostatnich miesiącach pandemia. Mam tu na myśli naszą służbę zdrowia. Oczywiście mieliśmy świadomość, że nie domaga, natomiast to, co zostało obnażone w ostatnich miesiącach, pokazuje, że to nie są tylko niedomagania, tylko to jest systemowa słabość. Wystarczy jakiś kryzys i właściwie od razu znajduje się ona na skraju wydolności. Także kwestie związane dzisiaj również z tym wszystkim, co mówimy o działaniach poprawiających środowisko. Widzimy również, że bez istotnego wsparcia niestety sobie z tym na przestrzeni wielu lat nie poradzimy ze względu na zaniedbania sięgające dekad. To wszystko sprawia, że dzisiaj, jak my będziemy do środków z tego funduszu podchodzić przez pryzmat łupu politycznego, to będzie wiecznie problem, a efekt – już możemy to sobie powiedzieć – będzie przegrany, nie zyskamy na tym.

Stąd dzisiaj jest ostatni moment na to, żeby do sprawy podejść nieco inaczej i potraktować to jako wielką szansę, i nieco złagodzić te nastawienia, które dzisiaj i po stronie rządu, ale też i po stronie wielu kolegów i koleżanek z opozycji się pojawiają. Pierwsze spostrzeżenie, które jako Koalicja Polska, Polskie Stronnictwo Ludowe zgłaszamy, to żeby do samego formalnego procesu ratyfikacji podejść w sposób prawidłowy i już na wstępie nie popełnić jakiegoś błędu. Tu zwracamy uwagę, że głosowanie przez Sejm nad tą ustawą zwykłą większością jest błędem. Tu podobnie jak… Zresztą nawet w obozie Zjednoczonej Prawicy te głosy się pojawiały – to jest niezwykłe doniosłe głosowanie, które przekazuje część kompetencji dotychczas zarezerwowanych chociażby dla Ministerstwa Finansów na rzecz organizacji międzynarodowej, jaką jest oczywiście Unia Europejska. Wyczerpuje to jak najbardziej art. 90 konstytucji i wskazuje na potrzebę kwalifikowanej większości przy przyjmowaniu tego typu rozwiązania. Wielokrotnie na to zwracaliśmy uwagę. Oby w przyszłości to nie wyszło Polsce bokiem, panie ministrze. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz to są te obawy o rzetelność, prawidłowość, transparentność. Niestety w ostatnich miesiącach rząd dostarczył aż nadto takich niechlubnych powodów, żeby występowała podwyższona nieufność po stronie tej części polskiego parlamentu, która patrzy na ręce rządowi. Dlatego będziemy proponować bardzo proste rozwiązanie w kolejnym etapie prac nad tą ustawą. Osobiście, już w debacie, będzie na to zwracał uwagę pan prezes Kosiniak-Kamysz, ale będziemy wnioskować o to, aby w tej ustawie znalazły się zapisy, na przykład poprzez kilkuzdaniową preambułę, która będzie, mimo wszystko, jednak odwoływała się do kwestii wydatkowania środków zapisanych w Krajowym Planie Odbudowy, a pochodzących z Unii Europejskiej, na zasadach sprawiedliwych, transparentnych, opartych na wartościach demokratycznego państwa prawa, aby uwzględnione zostały potrzeby wszystkich samorządów, wspólnot lokalnych, pracowników, przedsiębiorców, rolników, organizacji pozarządowych, w największym skrócie – wszystkich obywateli Rzeczypospolitej bez podziału na lepszych i gorszych, na tych bliżej polityków partii rządzącej i tych, którzy są od nich daleko. Myślę, panie ministrze, że jeśli będą czyste intencje z państwa strony, to nie powinno być problemu, żeby w tę ustawę ratyfikującą taki zapis wpisać. Myślę, że to będzie też i dla nas wtedy większa zachęta, aby z czystym sumieniem za tą ustawą zagłosować. To tyle, panie przewodniczący. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę, pani poseł Paulina Hennig-Kloska.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie, Krajowy Plan Odbudowy to nie jest formalność. To powinien być plan twardo wskazujący na reformy, ale

także będący podstawą oceny, czy rząd będzie wydawać pieniądze zgodnie z unijnymi celami. Bardzo źle się zrobiło, że przed wysłaniem tego dokumentu do Brukseli nie mieliśmy okazji tutaj, czy na Komisji Finansów Publicznych, czy na sali plenarnej Sejmu, podyskutować o tym ostatecznym kształcie Krajowego Planu Odbudowy. Miejscem dyskusji, nawet roboczego spotkania, nie powinien być ani żaden gabinet klubowy, ani gabinet ministerialny, bo to tutaj, w świetle kamer Polacy powinni usłyszeć, przed wysłaniem tego dokumentu do Brukseli, jak on wygląda, które wnioski strony społecznej zostały uwzględnione, a które nie i dlaczego. Strona społeczna, samorządy, ale także obywatele, którzy, jak pan minister zauważył, nawet indywidualnie składali swoje uwagi do Krajowego Planu Odbudowy, po prostu na to zasługują.

My też, panie ministrze, jako Polska 2050 formalnie przesłaliśmy swoje uwagi 17 marca. Proszę nie mijać się z prawdą, mówiąc, że nie, że były to tylko jakieś nieformalne uwagi.

W zeszłym tygodniu Komisja Europejska odrzuciła rumuńskie KPO, bo było zbyt ogólne i rodziło ryzyko defraudacji pieniędzy, ale także groziło ryzykiem wydawania unijnych pieniędzy niezgodnie z priorytetami. Słyszymy, z doniesień z rządu, ale także z Brukseli, że podobne są też powody, które opóźniały przyjęcie naszego Krajowego Planu Odbudowy. On miał być wysłany do 30 kwietnia, rząd się najpierw zawiesił, potem odwiesił, zmieniając zdanie. I właśnie w poniedziałek po południu Polska formalnie przesłała ten plan, ale pan minister mówił, że przynajmniej, i chciałabym się tu upewnić, że to był dokładnie ten sam dokument, który 30 kwietnia został przyjęty przez rząd.

Chciałabym więc zapytać, panie ministrze, co się stało, że 30 kwietnia ten dokument był nieformalny, że Komisja Europejska miała do niego uwagi, a wczoraj stał się już dokumentem wartym wysłania do Komisji Europejskiej. Ja widzę tu tylko jeden cel, cel polityczny, który sprowadza się do przepchnięcia tego dokumentu, który dzisiaj omawiamy, czyli ratyfikacji przez Sejm z poparciem Lewicy. Ale nie do tego powinniście sprowadzać całą debatę publiczną wokół Funduszu Odbudowy i Krajowego Planu Odbudowy, bo takie postępowanie rządu doprowadzi do tego, że pieniądze dla obywateli Rzeczypospolitej Polskiej będą dostępne później. Bo jaki jest prawdopodobny scenariusz? Jeśli rząd w międzyczasie nie sprostał uwagom Komisji Europejskiej prezentowanym w trybie nieformalnym, to teraz mamy już tylko możliwość wejścia na drogę formalną i Komisja do 30 czerwca może odrzucić Krajowy Plan Odbudowy. Jeśli odrzuci, to znaczy, że polscy obywatele, przedsiębiorcy, samorządy, wszyscy którzy cierpią z powodu przedłużającego się lockdownu, dostaną pieniądze na samym końcu, jeżeli chodzi o wszystkie kraje europejskie.

Mamy przed sobą głosowanie w Sejmie. Ja się cieszę, że niektóre środowiska polityczne odstąpiły od hasła blokowania Funduszu Odbudowy, bo to jest plan, to są pieniądze, których potrzebują nie tylko Polacy, obywatele Rzeczypospolitej, ale pół miliarda obywateli Europy. Jesteśmy w trudnym momencie. W ubiegłym roku zanotowaliśmy 161 mld zł deficytu i wielu obywateli nie rozumie tej całej awantury korytarzowej, która przetoczyła się przez Sejm w ubiegłym tygodniu, bo po prostu czekają na te pieniądze. Za tę awanturę niestety odpowiada też rząd. Gdybyście w sposób transparentny prowadzili, również tutaj w Sejmie, prace nad Krajowym Planem Odbudowy… bo to, że jest to dokument rządowy nie znaczy, że nie mogliśmy takiej debaty tu odbyć, zresztą pan minister na Komisji Finansów nam tę debatę obiecywał przed wysłaniem dokumentu do Brukseli i obietnicy nie dotrzymał.

Mamy miesiąc na pracę w Senacie. Co musimy zrobić, aby ten Krajowy Plan Odbudowy był faktycznie dobry? Po pierwsze, umocować te mechanizmy kontroli. Nie może tak być, że ona są niedopracowane, tak jak to ma miejsce na obecnym etapie. Ten mechanizm kontroli jest konieczny. Mam wiarę w to, że Komisja Europejska wyciąga wnioski ze swoich własnych błędów. Przekonał się o tym europoseł PiS Ryszard Czarnecki, który parę tygodni temu musiał zwracać 100 tys. euro, bo Komisja uznała, że biuro poselskie to nie biuro podróży i nie dała się oszukać. Taki mechanizm kontroli, który będzie strzegł nas, w przypadku wydawania pieniędzy z Funduszu Odbudowy, przed niewłaściwym wydawaniem tych pieniędzy i ich defraudacją, musi być. I mało tego, w tym mechanizmie muszą być uwzględnione wszystkie siły i przedstawiciele różnych stron społecznych, niezależnie od opcji, którą reprezentują.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Proszę zmierzać do końca. Ma pani minutę.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Oczekujemy od rządu, że to dopracuje. Po drugie, powiedzcie ludziom prawdę. Powiedzcie w końcu ludziom prawdę, że to są pieniądze europejskie. Te lawety, które wyjechały bez flagi europejskiej, panie ministrze, to jest skandal. Zrobiliście wszystko, żeby Europę na tych lawetach ukryć. To nie są wasze pieniądze. To nigdy nie były i nie będą pieniądze partyjne, rządowe. To są pieniądze obywateli Europy i proszę to w końcu głośno Polakom powiedzieć i pokazać.

I to, czym chyba najbardziej zawiodła mnie Lewica, poza tym, że siadła do kuluarowych rozmów, jest to…

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Pani poseł, proszę kończyć. Naprawdę.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Dobrze, panie przewodniczący, ale to jest naprawdę jedna z niewielu debat, które w sposób otwarty i szczery możemy odbyć nad tym tematem, więc nic się nie stanie jak dwie minuty dłużej będę mówić.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Stanie się, bo nie tak się umawialiśmy. Pani mówiła już na początku i jeszcze teraz ponad minutę dłużej.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Przechodząc jakby do takich wniosków formalnych do samego Krajowego Planu Odbudowy. Poza tym, że Lewica dała się wciągnąć w te kuluarowe rozgrywki, nie wiem, naprawdę nie rozumiem, szanowni państwo z Lewicy, dlaczego w tych negocjacjach pominęliście całkowicie jeden z kluczowych elementów, który w tym planie powinien się znaleźć, a więc neutralność klimatyczną 2050 r.? Wiedzieliście, że rząd nie będzie chciał do tego przystąpić? Ale to jest kluczowe. Przez to, przez waszą indolencję w tym zakresie, regiony powęglowe dostana 8 mld zł mniej na transformację energetyczną. Dla mojego regionu, wschodniej Wielkopolski, to są niezwykle kluczowe i ważne decyzje. Przez to będziemy mieli mniej pieniędzy na wsparcie programów kompensacyjnych dla tych regionów, na wsparcie transformacji gospodarki dla tych regionów, na walkę ze szkodami środowiskowymi, które na tych terenach trzeba zwalczać. To jest błąd wasz ogromny, z którego rozliczą was obywatele.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Pani poseł, bardzo dziękuję. Ponad trzy minuty przekroczony czas. Proszę uszanować inne osoby.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Ostatnia rzecz.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Pani poseł, naprawdę… Brak szacunku dla innych osób.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Jest jeszcze koleżanka z pani klubu, która uzupełni wypowiedź.

Proszę, pan poseł Dariusz Rosati.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

I tak właśnie możemy sobie podyskutować.

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam kilka pytań do pana ministra. Chciałbym się w końcu dowiedzieć, jaki jest status tego dokumentu, który wysłali państwo do Bruk-

seli wczoraj czy przedwczoraj, nie wiem. Chciałbym, żeby pan nam po prostu powiedział, co poszło do Brukseli, kiedy i jaki jest formalny status tego dokumentu. Czy tej wersji Krajowego Planu Odbudowy towarzyszą również dokumenty w postaci Krajowego Programu Reform, Krajowego Programu na rzecz Klimatu i Energii i Krajowego Programu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji?

Po drugie, chciałem zapytać, skąd ten pośpiech. Sam pan widzi, co tu się dzieje na tej sali, jakie jest ogromne oczekiwanie na jakąś rzeczową dyskusję. Zresztą bardzo jestem zadowolony, że ta dyskusja wreszcie ma miejsce od dwóch godzin, bo wreszcie rozmawiamy, a Sejm powinien być tym forum, na którym tak ważny program, którego środki stanowią równowartość połowy polskiego rocznego budżetu, powinien być dyskutowany w Sejmie. W istocie rzeczy wy zdecydowaliście się na tę dyskusję tylko dlatego, że macie do załatwienia ratyfikację decyzji Rady o zasobach własnych. Obawiam się, że gdyby nie było tego ustawowego wymogu, to w ogóle Sejm nie miałby okazji, żeby dyskutować o Krajowym Programie Odbudowy. Decyzja byłaby podjęta w gabinetach urzędników i mielibyśmy do czynienia z postępowaniem, które kompletnie ignoruje to, że środki o tak wielkiej wartości i potrzeby polskiej gospodarki, polskiego społeczeństwa, byłyby po prostu załatwione w dyskusji między urzędnikami poszczególnych ministerstw.

Proszę więc o wyjaśnienie tych spraw i proszę też pamiętać, że ten pośpiech, który pan tutaj prezentuje, choćby w swojej wypowiedzi na temat tego, że dyskusja nad KPO jest już dyskusją zamkniętą, z czym trudno się zgodzić, ten pośpiech jest kompletnie nieuzasadniony, bo ratyfikacji to możemy właściwie dokonać w ciągu najbliższych dwóch miesięcy, aż do końca czerwca. Tu nie ma noża na gardle, podobnie jak zresztą z wysłaniem Krajowego Planu Odbudowy. Tu Komisja zgodziła się ostatecznie na przedłużenie tego terminu i tu moglibyśmy jeszcze przez najbliższe dwa tygodnie prowadzić na ten temat społeczne konsultacje, tak aby ten dokument udoskonalić.

Jest co udoskonalać, panie ministrze, dlatego że ten dokument jest po prostu dokumentem niedopracowanym, mówiąc bardzo oględnie, jest dokumentem, na którym ciąży skaza centralistycznego, biurokratycznego myślenia i nie może się pan dziwić, że zarówno samorządy, przedstawiciele przedsiębiorców, partnerzy społeczni i opozycja polityczna mieli cały szereg zastrzeżeń zarówno co do treści, jak i do tego, czy będziecie w ogóle w stanie zrealizować ten program. Jeżeli popatrzeć na przykład Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, to jest to jedna wielka katastrofa. Chcę powiedzieć, że nie wiem, czy państwo jeszcze pamiętacie o takich szczytnych programach, które przecież były lansowane w sposób propagandowy, jak milion polskich samochodów elektrycznych, 100 tys. mieszkań, program „Batory", program „Luxtorpeda", projekt „Żwirko i Wigura", „Telemedycyna", „Centrum Rozwoju Biotechnologii", „Polskie wyroby medyczne", „Polski robot medyczny". Przez te ostatnie 5 lat miał być zrobiony jeden robot, polski robot medyczny, ale go nie ma, natomiast tutaj, w Krajowym Planie Odbudowy proponujecie robotyzację gospodarki na znacznie większą skalę. Jak my w ogóle mamy wierzyć, na jakiej podstawie, w to co żeście tam napisali? Przecież to się po prostu kupy nie trzyma, dlatego że oprócz tego myślenia życzeniowego i typowego, propagandowego, urzędniczego języka, który tam się znalazł, to właściwie konkretnych projektów reform, które miałyby doprowadzić do realizacji tych zamierzeń, tam nie ma.

Panie ministrze, jest jeszcze szansa na to, żeby ten program troszkę poprawić. Proszę się tym przejąć, bo jeśli pan nie chce dyskutować tu, to będzie pan dyskutował z Komisją Europejską, dlatego że ten program z całą pewnością będzie podlegał bardzo krytycznej ocenie tej Komisji. Tam jest cały szereg zapisów, które w ogóle w żaden sposób nie kwalifikują się do tego, aby być objęte środkami z tego programu. Niestety są to również i te postulaty, które zgłaszała Lewica i która w swojej dość naiwnej łatwowierności zdaje się liczy, iż one będą zrealizowane. Z tego programu nie da się zrealizować mieszkań na wynajem, a jeśli chodzi o bardzo istotny oczywiście postulat, aby szpitale powiatowe miały więcej pieniędzy o 300 mln euro, to chcę powiedzieć, że na skutek realizacji tego postulatu w służbie zdrowia będzie w ogóle mniej pieniędzy, ponieważ cały komponent E dotyczący służby zdrowia nie został zwiększony. To znaczy, że państwo osiągnęli tylko tyle, że przesunięte zostały pieniądze na szpitale powiatowe z innych, zapewne równie

ważnych celów czy przeznaczeń w zakresie służby zdrowia, po to, żeby w pewnym sensie zaspokoić oczekiwania.

Tutaj jakby mści się brak całościowego podejścia, ale też i współpracy. Na marginesie mam takie pytanie do kolegów z Lewicy: Czy rzeczywiście uważaliście, że idąc sami na te negocjacje z rządem, osiągniecie więcej, niż gdybyśmy to robili wspólnie? Wydaje mi się, że nigdy nie było wątpliwości po stronie opozycji, że ten program trzeba przyjąć. Kwestia dotyczyła wyłącznie tego, żeby wykorzystując jedyną okazję, jaką ma Sejm, żeby wywierać nacisk na rząd. Jedyna okazja, czyli okazja związana z ratyfikacją, żeby wykorzystać ten moment do tego, żeby w Krajowym Planie Odbudowy znalazły się rzeczy, na których akurat nam zależało. Nam opozycji, ale właściwie samorządom, polskiej gospodarce i polskiemu społeczeństwu. I myśmy niestety tę okazję, trzeba to powiedzieć, zmarnowali na skutek tego, że nie udało się nam właściwie skoordynować naszych działań. Przez litość pominę już to, że 300 mln na wsparcie działalności branż, które zostały dotknięte kryzysem i tak było już zapisanych w pierwotnej wersji, nawet tej z lutego, na tzw. branże HoReCa, czyli hotele, rekreacja, catering było zapisane 300 mln zł. Tak jest, tam są te zapisy w poprzednich dokumentach, więc mam wrażenie, że po prostu udzieliliście in blanco zgody rządowi za bardzo małą cenę, szanowni państwo. Można było znacznie więcej osiągnąć.

I wreszcie, jeśli chodzi o braki. Ich jest tak dużo w tym Krajowym Planie Odbudowy, że ja w ciągu pięciu minut nie będę oczywiście w stanie ich wszystkich wymienić, dlatego powiem tylko o tych najważniejszych. Po pierwsze…

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Te pięć minut już minęło, panie pośle.

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Po pierwsze, proszę państwa, nie da się zrealizować celów klimatycznych, osiągnąć gospodarki niskoemisyjnej, osiągnąć dużych efektów, jeśli chodzi o badania i rozwój, nie dając miastom więcej środków. Ja rozumiem polityczną niechęć rządu Zjednoczonej Prawicy do dużych miast, ale to nie powinno przesłaniać, szanowny panie ministrze, tego faktu, że bez radykalnego ograniczenia emisji generowanych przez duże miasta nam się w ogóle nie uda osiągnąć tych celów. Nie podcinajcie więc gałęzi, na której sami siedzicie. Miasta powinny otrzymywać cały szereg znacznie większych środków, nie tylko tych pożyczkowych, po to, żeby po prostu realizować ogólne, strategiczne cele Polski.

Po drugie, dlaczego nie daliście nawet zarysu sposobu wykorzystania tych 22 mld euro, które pozostały jeszcze w zakresie pożyczek? Nie wiem, dlaczego od razu zakładacie, że Polska tych pieniędzy nie będzie potrzebować. Myślę, że ponieważ zgodnie z rozporządzeniem o Europejskim Planie Odbudowy o te pożyczki można będzie występować aż do końca 2023 r., to można byłoby jakieś kierunkowe propozycje zgłosić. W ogóle pominęliście to milczeniem – 22 mld euro.

Proponujecie nowe fundusze. Fundusz…

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Panie pośle, proszę kończyć.

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Już, panie przewodniczący. Nowe fundusze, fundusz dotyczący innowacyjności, fundusz dotyczący studiów medycznych, jakieś inne fundusze i one wszystkie będą dzieliły środki w sposób urzędniczy, będzie o tym decydowało Centrum Projektów Unijnych, ale generalnie to się kłóci z postulatem stabilizacji i uporządkowania sektora finansów publicznych. Sami piszecie w tym dokumencie, że jest za dużo funduszy celowych i że trzeba je objąć regułą stabilizacyjną, a teraz tworzycie kolejne fundusze. To już będzie kompletne zaciemnienie sektora finansów publicznych.

Takich uwag mam bardzo dużo, ale najważniejsza jest taka, że jest brak konkretnych reform dotyczących rynku pracy, ordynacji podatkowej, uproszczenia, zmniejszenia klina podatkowego zwłaszcza dla najmniej zarabiających. Jak wy w ogóle chcecie uzyskać te swoje cele, inwestycje, wzrost gospodarczy, rozmaite cele środowiskowe, klimatyczne itd. bez wprowadzenia mechanizmów, które będą działały na tę rzecz? I po to, panie

ministrze, powinniśmy mieć więcej czasu na dyskusję, na rozmowę. Wy byście na tym skorzystali. Przecież tu nie chodzi o to, żebyśmy wam podstawiali w tej dyskusji nogę. Chcemy wspólnie przygotować program, który będzie najlepszy dla Polski i wy, jeśli być może będziecie jeszcze rządzić kilka lat, będziecie zbierać pochwały za taki program. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę, apeluję do następnych mówców o trzymanie się limitu czasu, bo widzę, że nasza umowa jest już nagminnie łamana.

Pan poseł Grzegorz Schetyna, proszę bardzo.

Poseł Grzegorz Schetyna (KO):

To ja w takim razie krócej, żeby nie łamać umów. Mam pytanie do pana ministra, idąc w tym toku pytań, na które konieczne są dzisiaj odpowiedzi. Czy zna pan ustawę, którą przyjął Senat – ustawę o spójności i rozwoju? Ta ustawa była propozycją, w jaki sposób wydatkować pieniądze z Funduszu Odbudowy, w jaki sposób połączyć aktywności rządu, opozycji i samorządu, żebyśmy mogli powiedzieć i mieć satysfakcję z tego, że jesteśmy w stanie te pieniądze wydać w taki sposób, który jest akceptowany powszechnie. Ta propozycja prezydenta Macrona, która we Francji została jednogłośnie przyjęta, była pewnego rodzaju wzorem. Przyjęta przez senacką większość dzisiaj jest na biurku u marszałek Witek.

Chciałem zapytać, w jaki sposób będziecie nad nią procedować. Co chcecie z nią zrobić? To jest moje pytanie, ale wcześniej niech pan powie, czy się zapoznał z zapisami tej ustawy, a jeżeli tak, to dlaczego nie podjął pan jej jako przewodnika w wariantach uzgodnień, ustaleń tych projektów z opozycją i ze stroną samorządową.

Druga rzecz. Dlaczego się spieszycie? Dlaczego nie chcecie poczekać na opinię samorządów? Mówi pan o konsultacjach, które trwały od lutego czy od marca, o wielu pytaniach, a przecież jutro macie Komisję Wspólną Rządu i Samorządu. Czy pan na niej będzie? Czy pan przedstawi to, że ustaliliście, że przepchnęliście przez Sejm projekt, który będziecie jutro dyskutować z samorządem? W jaki sposób pan traktuje stronę samorządową? W jaki sposób pan chce poprzez partnerskie relacje budować pomysł na to, jak ma funkcjonować mechanizm wydawania tych pieniędzy przez następne lata? Przecież to jest kompletnie niepoważne. A co będzie, jeżeli nie ustalicie jutro porozumienia, jeżeli nie przekonacie samorządów do tego, żeby była akceptacja tego projektu? Przykład pierwszy z brzegu, o którym mówił poseł Konwiński: kwestia pieniędzy grantowych i pożyczkowych. Pieniądze grantowe dla projektów rządowych na oleje, natomiast jeśli chodzi o pieniądze dla samorządów, tych regionalnych i miejskich, to już warianty pożyczkowe. W jaki sposób wytłumaczycie czy przekonacie samorządy, że taka logika ma sens? To jest niepoważne.

To jest polityka w najgorszym wydaniu. Nie szukacie porozumienia, tylko chcecie z pieniędzy europejskich, z Funduszu Odbudowy, z kluczowych pieniędzy dla nas wszystkich chcecie zrobić wyborczy fundusz PiS. Chcecie potraktować to wyborczo i politycznie, a te pieniądze nie będą służyć rozwojowi i satysfakcji nas wszystkich. Za to płaci się polityczną cenę i musicie sobie dziś z tego zdawać sprawę. Będziemy o tym cały czas mówić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę, pani poseł Hanna Gill-Piątek. Apeluję o dyscyplinę czasową.

Poseł Hanna Gill-Piątek (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Tak jest, panie przewodniczący. Szanowne Komisje, szanowny panie ministrze, pan przewodniczący zwracał uwagę, że pan minister nie powinien nam mówić wszystkiego, co wie, ponieważ trwałoby to za długo. Jestem absolutnie innego zdania i chciałabym, żeby pan minister powiedział możliwie wiele na temat tego, w jak nieporządny sposób ten dokument, nad którym dzisiaj dyskutujemy, jest napisany, w jak kłamliwy sposób, bo inaczej nie da się tego określić, jest promowany oraz właściwie dlaczego nie zmienił

się, chociaż de facto miał zawierać jakieś poprawki popychające sprawy do przodu, natomiast nie zawiera de facto istotnych zmian od wersji piątkowej do wersji, którą wysłano do Komisji Europejskiej.

Zacznę od tego, jak ten dokument jest w ogóle napisany. Wiadomo, że nadrzędnym celem Funduszu Odbudowy, wyznaczonym przez Unię Europejską, jest przeznaczenie tych środków na takie inwestycje, które nie oddalą nas jako państw członkowskich od neutralności klimatycznej, od neutralności, którą – przypomnę – Polska jako jedyna w Europie ciągle lekceważy i wetuje. Tymczasem projekt Krajowego Planu Odbudowy przedstawia nam jedynie pobieżną analizę wpływu na klimat i środowisko na końcu każdego ze swoich komponentów. To zawieraliśmy już w uwagach z 17 marca. Polska 2050 domaga się tego, żebyście państwo rzetelnie ocenili, zanalizowali plan pod tym kątem przez dokonanie takiej oceny *ex ante*, jeśli chodzi o każdą planowaną reformę pod kątem jej wpływu na klimat i środowisko.

Drugą bardzo ważną sprawą, jeżeli chodzi o mechanizm samego planu jest to, że projekt Krajowego Planu Odbudowy jest spisem szeregu inwestycji planowanych do 2026 r., brakuje jednak tutaj harmonogramu. Chcielibyśmy się dowiedzieć, jaka jest alokacja środków w poszczególnych latach, dokładnie, kto je wydaje, w jaki sposób to idzie. Tego wszystkiego tutaj nie ma, więc apelujemy o dołączenie do każdej reformy informacji o tzw. kamieniach milowych, o tym, w jaki sposób, dokładnie w latach i przez kogo te środki będą wydawane, żebyśmy po prostu mogli oceniać postęp. Jeżeli nie mamy wskaźników, to nie sądzę, aby Komisja Europejska w ogóle przyjęła ten dokument. Możemy oczywiście obiecywać wiele, ale jeżeli nie mamy czym mierzyć i nie zaproponujemy takiego zestawu mierników lub właśnie ostępów, to nie będziemy również tych pieniędzy… nie będziemy mogli stwierdzić, czy je dobrze wydajemy.

Z zadowoleniem oczywiście przyjmujemy jakąkolwiek zmianę posuwającą do przodu uwzględnienie samorządów. W tej chwili, jak to ktoś policzył, jest 32% środków, które dostaną samorządy. Zgodnie z uwagami złożonymi przez nas w marcu, tutaj postulujemy całościową rewizję Krajowego Planu Odbudowy pod kątem uwzględnienia samorządów również w zarządzaniu środkami. Dlaczego? Dlatego, że niedopuszczalna jest naszym zdaniem sytuacja, w której cała odpowiedzialność za realizację reform wprowadzanych ustawami spada na władze regionalne, natomiast ich finansowanie pozostaje w gestii centralnej. Naprawdę coś tutaj jest zupełnie nie tak. Taki podział nie tylko rodzi ryzyko tego, że będą to środki przekazane kluczem politycznym, ale będzie po prostu kłopot z ich egzekucją i rozliczeniem. Jako Polska 2050 postulujemy więc, by pieniądze na każdą inwestycję, za którą odpowiadają samorządy, trafiały bezpośrednio do nich. Po prostu.

Teraz jedno zdanie o promocji. Wiszą w całym kraju w tej chwili bilbordy promujące Krajowy Plan Odbudowy, tylko nikt z nich nie może się właściwie dowiedzieć, że są to pieniądze z Unii Europejskiej. Jest tam jakichś drobnych siedem gwiazdek w lewym dolnym rogu, niepełne kółko – nie wiem, czy to są gwiazdki Michelin, które tutaj przyznajemy dobrym daniom, które rząd w tym układzie ma na stół. Co to jest? Nie można się nigdzie dopatrzeć, że to są środki unijne. W identyfikacji wizualnej wygumkowaliście państwo Unię Europejską i to jest absolutnie niedopuszczalne, bo Polacy muszą wiedzieć, że to są pieniądze, które my dostajemy razem z całą Unią Europejską i dzięki temu, że do niej należymy, dzięki temu, że jesteśmy Europejczykami.

Ostatnia sprawa, panie ministrze. Kiedyś startował pan w Łodzi na urząd prezydenta i miał na ogromnym bilbordzie reklamowym takie hasło: „Mieszkanie prawem, nie towarem”. Ja to bardzo dobrze pamiętam i myślę, że pamiętają to również łodzianie. Nie będę się tutaj odnosić do nowinek z lat 90., które serwował nam poseł Konwiński na temat przydatności mieszkalnictwa i mieszkań na wynajem. Wystarczy mi, że pan poseł Konwiński 20 października zagłosował za rozwiązaniami, które pozwolą budować w Polsce więcej tanich mieszkań na wynajem, bo chyba już nikt nie kwestionuje, że one są potrzebne. Natomiast chciałam zapytać pana ministra, skoro uważa, że mieszkania są prawem, nie towarem i że one są bardzo potrzebne… Ja też tak zresztą uważam i uważam, że mieszkań dostępnych cenowo dla młodych ludzi, dla seniorów, dla osób, które potrzebują w tej chwili startu życiowego trzeba w Polsce jak najwięcej. Ale proszę pana ministra, żeby mi powiedział, gdzie są te mieszkania, których liczbę obiecali-

ście zwiększyć. Tutaj Lewica chwaliła się przed chwilą tym, co udało się jej wprowadzić do Krajowego Planu Odbudowy, natomiast ja, tam w tej wersji… Było 45 tys. i nie ma 75 tys., tzn. co się stało z tymi mieszkaniami, których liczba miała być w Krajowym Planie Odbudowy powiększona? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Nie udało się pani w pełni zmieścić w czasie, ale prawie.

Proszę bardzo, pan poseł Janusz Kowalski.

Poseł Janusz Kowalski (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, przede wszystkim chcę zauważyć, że nasza rozmowa nie dotyczy projektu, który został dzisiaj przedłożony, czyli decyzji w sprawie systemu zasobów własnych, tylko dotyczy Krajowego Planu Odbudowy, a to jest decyzja, która jest konsekwencją ratyfikacji ustawy, nad którą procedujemy. W związku z tym jako poseł Solidarnej Polski chcę rozmawiać na temat tego, co jest dziś przedmiotem dyskusji, a tym przedmiotem jest ocena, czy przekazanie kompetencji i uprawnień Rzeczypospolitej Polskiej na rzecz Unii Europejskiej jest właściwa i zasadna, czy nie.

W mojej ocenie oczywiście nie, ponieważ jeżeli patrzymy na tę decyzję, chociażby na pkt 8, bo wszyscy państwo mówicie o wydatkowaniu pieniędzy, ale ja przede wszystkim zwracam uwagę, jakie kompetencje przekazujemy, więc poczytajmy sobie artykuł preambuły do decyzji, pkt 8, gdzie jest wprost zapisane, że w sposób nieokreślony przekazujemy Komisji Europejskiej, Unii Europejskiej kompetencje m.in. w zakresie reformy unijnego systemu handlu emisjami, objęcia sektora lotniczego i morskiego tym mechanizmem. Dzisiaj jest historyczny dzień, że 50 euro za emisję tony CO_2, taki właśnie pułap został przekroczony po raz pierwszy, czyli od grudnia 2020 r. uprawnienia wzrosną ponad 75% i to jest absolutna tragedia dla polskiej gospodarki. To się odbije w cenach energii i ciepła. Przekazujemy również kompetencje dotyczące transakcji finansowych, podatków dotyczących opłaty cyfrowej. Innymi słowy, to są znaki zapytania. Jakie kompetencje i na jakich zasadach, jaka będzie mapa drogowa Unii Europejskiej decydowania o tym, jakie będą podatki i opłaty Polsce nadawane po to, żeby spłacić ten właśnie instrument na rzecz odbudowy i zwiększenia odporności?

Szanowni państwo, jeżeli znamy wszyscy konstrukcję tego mechanizmu, to ten mechanizm składa się z dwóch części: z części grantowej i z części pożyczkowej. Część pożyczkową zostawmy na boku, bo jak sama nazwa mówi, te podmioty, które z niej skorzystają, będą ją spłacać na zasadach, na których Komisja Europejska pożyczy w imieniu Unii Europejskiej pieniądze, natomiast część grantowa – to jest de facto cena, to jest wyłączna cena za tę część suwerenności, którą chcemy dzisiejszą decyzją oddać – to jest 103 mld zł. 23 mld zł…

Poseł Sławomir Nitras (KO):

Euro.

Poseł Janusz Kowalski (PiS) – spoza składu Komisji:

Przepraszam bardzo, tak, euro. 103 mld zł. To, czego brakuje w dokumencie rządowym, to mówię do pana ministra Budy, bo tego nie ma w żadnym dokumencie rządowym, a ja chcę państwu teraz potwierdzić… najprostsze pytanie: Ile w takim razie Polska w latach 2021–2058 wpłaci za te 23 mld euro, czyli za 103 mld zł do budżetu Unii Europejskiej? Ile wpłacimy? Bo w tej chwili wiemy tylko, ile dostaniemy. Ja państwu powiem. Z samej składki członkowskiej to jest 15–16 mld euro, natomiast jeżeli chodzi o podatki i opłaty, to tego nie wiemy. To jest niestety nasza decyzja w ciemno i stąd decyzja Solidarnej Polski jest jasna, że nie możemy zagłosować za mechanizmem, który w istocie jest wzięciem kredytu bez znajomości oprocentowania. My nie znamy ceny i kosztu oprócz tego najważniejszego – wyposażenia unijnych eurokratów w kompetencje do nadawania nam opłat i różnych podatków. Nie znamy kosztu tej decyzji. Dodatkowo należy zauważyć fakt, że sama decyzja o utworzeniu tego mechanizmu na rzecz odbudowy i zwiększenia odporności jest sprzeczna z art. 310, 311 i 312 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, tak samo jak sprzeczna z art. 322 była grudniowa decyzja w sprawie art.

7 i przełożenie tego mechanizmu „pieniądze za praworządność" z Rady Europejskiej na Radę Unii Europejskiej.

Jeżeli dzisiaj będziemy dyskutować merytorycznie, to rozmawiajmy o tym dokumencie, który otrzymaliśmy. Nie o Krajowym Planie Odbudowy, nie o tramwajach, nie o wiatrakach, nie o samorządach. Rozmawiajmy o tym, jaką część polskiej suwerenności chcemy dziś decyzją polskiego parlamentu oddać Brukseli. To jest tak naprawdę kluczowe w tej sprawie pytanie.

Zadam panu ministrowi Budzie proste pytanie: Ile w takim razie ze wszystkich opłat, podatków i podwyższonej o 0,6 punktu procentowego składki członkowskiej Polska wpłaci do roku 2058 do Unii Europejskiej? Proszę podać konkretną kwotę. Ile to będzie dokładnie pieniędzy?

Suwerenne państwo powinno podejmować decyzję, znając dokładnie wszystkie warunki takiej decyzji, nigdy w ciemno, a na pewno nie unijnym eurokratom. Każdy ma różne motywacje. Moją motywacją jest obrona polskiej suwerenności. Moją motywacją jest to, że możemy się tutaj różnić, ale chciałbym, żeby w polskim Sejmie zapadały decyzje dotyczące kwestii suwerenności podatkowej, suwerenności gospodarczej, a nie w Brukseli. Dlatego będę bronił suwerenności podejmowania tych decyzji i oczekuję tutaj bardzo jasnej, konkretnej kwoty, która do tej pory nie pojawiła się w żadnym dokumencie. Ani w uzasadnieniu, ani w sprawozdaniu panów ministrów. Konkretna kwota – ile w latach 2021–2058 Polska ze wszystkich tytułów, na które się dzisiaj godzimy, wpłaci do budżetu Unii Europejskiej?

Jeżeli chodzi… Chcę jednak odpowiedzieć na to bardzo aroganckie wystąpienie pana Cezarego Tomczyka, ponieważ każdy ma swoje intencje. Naszą intencją jest obrona suwerenności. Intencją Cezarego Tomczyka – przecież pamiętamy, że pan Donald Tusk był pierwszą osobą, która biła brawo w grudniu 2020 r., po przyjęciu tego instrumentu na rzecz odbudowy i zwiększenia odporności – jest wyłącznie doprowadzenie do kryzysu politycznego, rządowego. Dlatego, że rzeczywiście atak Platformy Obywatelskiej, która boi się ujawnianych kolejno, przez skuteczną prokuraturę pana ministra Zbigniewa Ziobro, spraw związanych m.in. z panem Sławomirem Nowakiem i innymi politykami Platformy, jest przerażająca. Więc mówię jasno – my rozmawiamy o suwerenności, a nie rozmawiamy o przepychankach politycznych. Chciałbym, żebyśmy rozmawiali w sposób absolutnie w tej sprawie merytoryczny. Bardzo bym prosił pana ministra o poinformowanie wszystkich posłów dokładnie o tym, o kwocie, którą Polska wpłaci w latach 2021–2058 do budżetu Unii Europejskiej ze wszystkich tytułów. Konkretna kwota. Bardzo mi na tym zależy. Dziękuję.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Na rządzie tego nie było?

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze raz apel o trzymanie się czasu. Znów został przekroczony.

Pan poseł Krystian Kamiński.

Poseł Krystian Kamiński (Konfederacja):

Wysoka Komisjo, chciałbym zadać parę merytorycznych pytań i dostać też na nie merytoryczne odpowiedzi. Zacznijmy od trybu ratyfikacji. Polska, będąc członkiem Unii Europejskiej, nie wyrzekła się suwerenności, co oznacza, że w polskiej doktrynie prawa konstytucyjnego nieakceptowalny jest pogląd, że przekazanie kompetencji Unii Europejskiej odbyło się w sposób blankietowy poprzez związanie się tzw. traktatem akcesyjnym. Przeciwnie. Wyraźnie się w niej zaznacza, że nastąpiło przekazanie kompetencji konkretnych. W takim razie czy przekazanie nowych kompetencji nie prowadzi do obejścia konstytucyjnych granic dopuszczalnego zakresu przekazania kompetencji organów władzy państwowej z pominięciem przewidzianej na taką okoliczność procedury z art. 90 Konstytucji Rzeczypospolitej? Dlatego uważam, że ten projekt powinno się głosować większością 2/3 w Sejmie. Czy państwo mają jakieś inne opinie na ten temat? Jeśli tak, to przez kogo one są wyrażone?

Podatki. Nakładanie podatków i innych danin publicznych w Polsce następuje w drodze ustawy – art. 217 konstytucji – a w decyzji Rady wyraźnie czytamy o wprowadzo-

nym aktualnie podatku od plastiku, ale również o wprowadzonym w najbliższym czasie podatku cyfrowym od śladu węglowego, od transakcji finansowych. Czy nie jest to bezpośrednia ingerencja w kompetencje państwa członkowskiego i pominięcie w przypadku Polski wyłączności ustawy w kwestii nakładania podatków?

Kwestia wspólnego długu. Zaciąganie pożyczek na rynkach kapitałowych to kompetencja ministra finansów. Czy upoważnienie Komisji Europejskiej do zaciągania pożyczek nie jest ingerencją w jego bezpośrednie kompetencje?

I teraz do uzasadnienia, które państwo tutaj napisali, cytuję: „Polska poręcza spłatę pożyczek zaciągniętych przez Komisje Europejską, w ramach których płatności obciążają każde z pozostałych państw członkowskich Unii Europejskiej". Co oznacza w związku z tym sformułowanie użyte w uzasadnieniu ustawy, str. 4? Cytuję: „Dodatkowe zabezpieczenie dla wypłacalności Unii Europejskiej stanowi zapis decyzji zakładający, że w przypadku, gdy zatwierdzone środki zapisane w budżecie Unii Europejskiej są niewystarczające, aby mogła ona wywiązać się ze swoich zobowiązań wynikających z pożyczek, państwa członkowskie udostępniają Komisji niezbędne zasoby". Kolejne – str. 5: „w wyniku zabiegów Polski w trakcie negocjacji WRF 2021–2027 zrezygnowano z wprowadzenia wpłaty powiązanej z systemem handlu uprawnieniami do emisji".

Jak będzie wyglądała procedura wprowadzenia nowego zasobu własnego w postaci podatku od plastiku? Będziemy mieli na to jakiś wpływ, czy zostanie po prostu odgórnie wprowadzony i nie będziemy mieli już nic do gadania?

W uzasadnieniu, które państwo nam przedłożyli, czytamy, że decyzja rady nie będzie powodować bezpośrednich skutków społecznych, gospodarczych i politycznych. Czy wprowadzenie nowych podatków nie ma skutków społecznych? Czy nadawanie kompetencji fiskalnych nie ma skutków gospodarczych? Czy dalsza federalizacja Unii Europejskiej nie ma skutków politycznych? W związku z tym pytanie: Jak ktoś nam przedstawia takie uzasadnienie, to czy się całkowicie nie mija z prawdą i czy jednak nie powinno się posłów poważnie traktować?

W uzasadnieniu czytamy również, że decyzja Rady wprowadza mechanizmy nadzwyczajne i przeznacza środki na odbudowę gospodarek państw unijnych po pandemii, a w rzeczywistości to Komisja Europejska zdecyduje, na co Polska przeznaczy środki zgodnie z Krajowym Planem Odbudowy. Sam fakt akceptacji projektu przez Unię Europejską powoduje również, że w obszarze wydatkowania jesteśmy zależni od międzynarodowego podmiotu. Czy w związku z powyższym bardziej racjonalnym działaniem nie byłoby zadłużenie się przez Polskę samodzielnie, mając przy tym możliwość przeznaczyć pozyskane środki zgodnie z własnym interesem i potrzebami, a nie z celami Unii Europejskiej, które nie będą zwiększać konkurencyjności polskiej gospodarki i nie są zgodne z naszym interesem? Mówimy tu chociażby o transformacji energetycznej i o zeroemisyjności transportu.

Proszę również o szczegółowe rozwinięcie mechanizmu zapisanego w pkt 23 decyzji Rady, który stanowi: „Aby zapewnić, by Unia była zawsze w stanie terminowo wywiązać się ze swoich zobowiązań prawnych wobec stron trzecich, niniejsza decyzja powinna przewidywać szczegółowe przepisy upoważniające Komisję – w okresie tymczasowego zwiększenia pułapów zasobów własnych – do wzywania państw członkowskich do tymczasowego udostępnienia odpowiednich zasobów pieniężnych, w przypadku gdy zatwierdzone środki zapisane w budżecie Unii okażą się niewystarczające, by pokryć zobowiązania wynikające z zaciągniętych pożyczek w związku z tymczasowym zwiększeniem pułapów". Czy ten przepis nie oznacza uwspólnotowienia długu? Jeżeli jedno z państw członkowskich stanie się niewypłacalne, to inne państwa solidarnie będą musiały spłacać dług. To przecież oznacza wzięcie odpowiedzialności za politykę państw innych rządów bez wpływu na ich decyzje. A nie mamy kompletnie wpływu na decyzje państw południowych. Czy Polacy w ogóle o tym wiedzą, że państwo chcecie taki wspólny dług zaciągnąć?

Na koniec – trwały dobrobyt pochodzi z pracy, a nie z pożyczek. Pożyczka nie jest do tego bezzwrotna, będzie spłacana przez 30 lat w postaci wielokrotnie większej składki członkowskiej i w unijnych podatkach. Czy państwo wyjaśnili to Polakom, że zadłużacie nas wszystkich i przekazujecie suwerenność do Brukseli? Czy pytaliście się Polaków

o zgodę? Nie zrobiliście tego. Dobrze wiemy dlaczego i dlatego Konfederacja zagłosuje przeciwko temu projektowi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Czesław Siekierski, proszę bardzo.

Poseł Czesław Siekierski (KP):

Środki pomocowe to też nasze środki, bo my uczestniczymy w procesie tworzenia tych środków. Ale oprócz środków pomocowych jest jednolity rynek, który – jak się wylicza – daje nam korzyści ok. 20 mld euro rocznie. Jednolity rynek – o tym zapominamy i o korzyściach z tego jednolitego rynku.

Wróćmy jednak do środków pomocowych. Bilbordy pokazują, rząd mówi o 770 mld. Na to składa się Fundusz Odbudowy i wieloletnie ramy finansowe. Fundusz Odbudowy to część grantowa i część kredytowa. Części kredytowa jest jasna – spłacamy. Część grantowa to tylko 23 mld euro, to jest oczywiście poważna kwota, ale zapominamy, że w wieloletnich ramach finansowych na nową perspektywę 2020–2027 w samej polityce spójności mamy 20 mld mniej. Wynegocjowaliśmy mniej. Po prostu musimy mówić prawdę. We Wspólnej Polityce Rolnej nie jest inaczej – ok. 5 mld mniej. Do tego powinniśmy dołożyć jeszcze choćby Fundusz na rzecz Sprawiedliwej Transformacji. To nie jest więc tak, że wynegocjowaliśmy aż tak wspaniałą kwotę, aż tak dużą kwotę. To nie jest zła kwota, to nie jest słaba kwota, ale na pewno nie jest ona wspaniała i to musimy obywatelom mówić, bo…

Jak będą spłacane te pieniądze? Jeśli chodzi o wieloletnie ramy finansowe, to jest oczywiście składka. Ona rośnie, już rośnie, bo także rośnie nasz poziom PKB. I będzie rosła. Nadejdzie moment, kiedy będziemy płatnikami netto.

Natomiast jeśli chodzi o Fundusz Odbudowy, proszę państwa, w Funduszu Odbudowy te 23 mld mają być spłacane z zasobów własnych. Jeśliby nie było zasobów własnych Unii, to wtedy trzeba by się na to składać. Zasoby własne to mogą być wpłaty z tytułu operacji finansowych, wpłaty z tytułu podatków od wielkich firm, korporacji finansowych, którego my sami nie osiągniemy, nie wprowadzimy, ale między innymi OECD i inne państwa, na czele także z prezydentem Bidenem, chcą, żeby wielkie korporacje płaciły podatki i one by płaciły m.in. do budżetu Unii i z tego byśmy spłacali ten kredyt zaciągnięty na Fundusz Odbudowy. Tego dotychczas bały się państwa i bali się ich liderzy. To jest bowiem utrata wpływu na budżet Unii ze strony liderów krajów członkowskich. Generalnie budżet jest ustalany na szczeblu przywódców państw, na szczeblu Rady Europejskiej, a jeśli byłyby zasoby własne, to wtedy Unia bierze środki z wpływów, jak mówiłem, czy to od operacji finansowych, czy od korporacji informatycznych itd. A więc na to musimy patrzeć trochę inaczej.

Oczywiście trzeba pilnować własnego interesu w tym wszystkim, ja temu nie przeczę, i dlatego rozdzielmy mówienie o Funduszu Odbudowy od całego planu odbudowy, bo nie chcemy, aby Krajowy Plan Odbudowy… Jesteśmy za Funduszem Odbudowy, ale stawiamy pewne warunki dotyczące Krajowego Planu Odbudowy, żeby to było przejrzyste, żeby właściwie finansować poszczególne samorządy, proporcjonalnie do ich zasobów i potrzeb – biedniejszym więcej, żeby pilnować słabszych sektorów, żeby docenić w okresie pandemii zdrowie, edukację, rolnictwo. Chodzi nam więc o kryteria. Cóż by się stało, gdyby Sejm te kryteria ustalił, czy wręcz nawet podział tych środków? Czy macie coś do ukrycia? Nie, dlatego można by to zrobić wspólnie, jeśli chodzi o Krajowy Plan Odbudowy, przeznaczamy na to tyle i tyle, żeby nikt nam niczego nie zarzucił. Po co nam mają zarzucać? Po co wam mają zarzucać? Zróbmy to sensownie. Nie bójmy się w życiu politycznym jawności w podziale środków.

I na koniec. Proszę państwa, Lewica ma prawo do takich, a nie innych decyzji, ale nie wiem, dlaczego obrażacie pozostałych z opozycji. To niczemu nie służy. Zrobiliście, coście zrobili, będziecie to wyjaśniać, ludzie będą to oceniać czy dobrze, czy źle. Macie takie prawo, ale nie obrażajcie innych, bo my chcemy też dobrze dla Polski i dla Polaków. Chcemy, żeby było to przedmiotem pewnych dyskusji, a przyspieszenie, które zrobiła władza, było niepotrzebne, bo jeszcze jest czas na wszystko, o czym była mowa:

i na dyskusję, i na ratyfikację. Władza zrobiła przyspieszenie z wysłaniem dokumentów, bo się boi, że możecie się rozmyślić. W związku z tym więcej spokoju i realizmu. Bardzo dziękuję.

Poseł Maciej Konieczny (Lewica):

Brawo, brawo. Bardzo chciałbym się podpisać pod tym apelem. Bardzo mądre słowa. Więcej spokoju. Dajmy sobie prawo się różnić.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Arkadiusz Marchewka.

Poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo – to też do rządzących – można powiedzieć, że przez ostatnich 5 lat kipieliście antyeuropejskim językiem i nagle, kiedy na stole jest 250 mld euro, to udajecie euroentuzjastów. Bardzo ciekawe.

Myślę, że generalnie problem jest w tym, że wy Fundusz Odbudowy chcecie po prostu zamienić w fundusz wyborczy PiS. Wielokrotnie to udowadnialiście w czasie kampanii prezydenckiej. Puste czeki, które były wykorzystywane w kampanii po to, aby wspierać prezydenta Dudę. Taka jest prawda. Ale jeszcze lepszym przykładem jest najnowsze rozdanie w ramach Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Przeciętna gmina, gdzie włodarz jest z PiS, otrzymała dziesięciokrotnie większą dotację niż gmina, gdzie rządzi przedstawiciel opozycji. To generalnie fundusz dla swoich. Fundusz dziesięć razy więcej dla swoich.

Nikt nie chce, aby te pieniądze, które będą pieniędzmi, które do Polski przypłyną, były wykorzystane do tego, abyście uprawiali polityczną propagandę. Te pieniądze powinny być wydatkowane w sposób transparentny, przejrzysty, w sposób jawny, a nie na tajemniczych, ukrytych zasadach. Rządowy Fundusz Inwestycji Lokalnych w doskonały sposób pokazał, że pieniądze publiczne traktujecie często praktycznie jak pieniądze prywatne. Kiedy była pierwsza transza, kiedy wykorzystywano do podjęcia decyzji algorytm, to wszyscy dostali środki na podstawie jakichś zasad, ale później, gdy zrezygnowaliście z tej reguły, te pieniądze były rozdawane w sposób niejasny, nietransparentny, w bardzo dziwnych i podejrzanych okolicznościach. Do dziś nikt nie jest w stanie powiedzieć, na podstawie jakich kryteriów.

Trzeba powiedzieć jasno, że po raz kolejny chcecie zmarginalizować samorządy. Chcę zadać panu ministrowi konkretne pytanie: Dlaczego ponad połowa pieniędzy, które trafią do samorządów, ma trafić tam w formie pożyczek, a do sektora rządowego zaledwie 20% w formie pożyczek? Przecież obecnie programy europejskie są dzielone w taki sposób, że 60% jest na szczeblu krajowym i o 40% decydują samorządy regionalne. Chcecie to zmienić tylko dlatego, żeby w łatwiejszy sposób kierować strumień tych pieniędzy do włodarzy, którzy są z wami powiązani. Po prostu takie jest nasze podejrzenie.

Dlatego zgłaszamy poprawkę, która mówi o tym, że 40% bezzwrotnych dotacji powinno trafić bezpośrednio do decyzji i do dyspozycji samorządów województw, bo to, co zaproponowała Lewica, że 30% będzie skierowanych do samorządów, oznacza, że być może tylko strumień zostanie przekierowany do samorządów, ale to rząd będzie decydował i pewnie w taki sam sposób jak przy Rządowym Funduszu Inwestycji Lokalnych, a te pieniądze muszą być do dyspozycji samorządów, bo to samorządy wiedzą najlepiej, gdzie te pieniądze kierować, na jakie inicjatywy, na jakie regionalne specjalizacje i do kogo. Nikt tego nie zrobi lepiej niż samorządy.

Jeszcze jedna kwestia. W Krajowym Planie Odbudowy zostało zaproponowanych 75 tys. mieszkań na wynajem, tanich mieszkań na wynajem. Żałuję, że niektórzy przedstawiciele Lewicy nie zweryfikowali tego, co w tej sprawie rząd zrobił do tej pory. Pamiętacie państwo, że w 2016 r. premier Morawiecki obiecał, że w 2019 r. będzie w budowie 100 tys. mieszkań na wynajem. I co? I nic. Przez pierwsze trzy lata obowiązywania tego programu wynik to zaledwie 1%. Jeżeli więc ktoś z was myśli, że nagle zostanie wybudowanych kolejnych 75 tys. mieszkań, to jest w dużym błędzie.

Już podsumowując, myślę, że premier Morawiecki i pan, panie ministrze, powinniście najpierw rozliczyć się z tego, co zapowiadaliście pięć lat temu, z tych slajdów

premiera Morawieckiego, zanim zaproponujecie nowy program, bo skutki czy efekty waszych zapowiedzi są mizerne. Nie ma ich wcale. Chciałbym zapytać, ale to może być pytanie retoryczne: Gdzie są te elektryczne samochody, gdzie są te tanie mieszkania – 100 tys. mieszkań, gdzie są te promy, które miały w tym roku wozić pasażerów po Bałtyku? Ta stępka w Szczecinie do dziś rdzewieje.

Chciałbym, aby rząd najpierw rozliczył się z tego, o czym mówił wcześniej, z tych obietnic, które składał pięć lat temu. Dziś nie ma żadnych efektów, a wy po raz kolejny obiecujecie wielkie projekty. Najpierw rozliczcie się z tego, co robiliście wcześniej.

Podsumowując, chcę jeszcze raz powiedzieć: przez pięć lat kipieliście antyeuropejskim językiem, a tu nagle, kiedy na stole jest 250 mld euro, udajecie euroentuzjastów. Bardzo ciekawe. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan poseł Sławomir Nitras.

Poseł Sławomir Nitras (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, zwracam się bezpośrednio do pana ministra Budy, bo mam do niego kilka pytań z prośbą o bardzo wyraźne określenie stanowiska. Zacznę od wyrażenia żalu, tak po ludzku. Pan wypomniał jednemu z moich kolegów, że nie był na debacie, nie wiem, czy słusznie, bo nie wiem, czy on był, czy go nie było, ale ja byłem i chciałbym panu przypomnieć, że ta debata to nie była debata z inicjatywy rządu. Nie było tak, że rząd przyszedł i powiedział: porozmawiajmy o KPO, chcieliśmy wam przedstawić projekt lub chcieliśmy wam przedstawić plan prac, lub przedstawić wam etap, na jakim jesteśmy. Państwo tego nie zrobiliście ani kiedy inicjowaliśmy prace nad KPO, ani w trakcie tych prac, ani nawet kiedy zakończyliście prace, nie poprosiliście o debatę w Sejmie w tej sprawie. Ta debata, którą pan wspomina, to była debata wymuszona, a nie jest to prawnie łatwe w czasach COVID, wymuszona przez opozycję, przez nas, jako informacja. Więc jeśli pan się dzisiaj posługuje takimi argumentami, że była debata, to jest to troszeczkę nieuczciwe, bo państwo zrobiliście wszystko, żeby tej debaty dotyczącej KPO nie było.

Widzę w prezydium Komisji pana marszałka Kuchcińskiego. Pamiętam, jak pan Kuchciński zostawał marszałkiem i jak był marszałkiem Sejmu. Zawsze podnosił pan jeden postulat, panie marszałku: zwiększenie roli parlamentów krajowych w procesie decyzyjnym w Unii Europejskiej. Mieliście to wypisane na koszulkach, na sztandarach jako jeden z waszych zasadniczych postulatów. Dzisiaj mamy do czynienia rzeczywiście z poważnym momentem, kiedy decydujemy… Ja mam zupełnie inne zdanie w tej sprawie niż pan poseł Kowalski. Uważam, że to wzmacnia Unię Europejską, wzmacnia integralność europejską, wzmacnia pozycję Polski w Unii Europejskiej, bo prawdą jest, że to nie my najbardziej potrzebujemy tych pożyczek, nie my, ale my potrzebujemy pewnej gwarancji integracji europejskiej, że ten organizm jest silny i trwały. I dzisiaj w tym kluczowym momencie, bo tu trzeba się z Kowalskim zgodzić, to jest moment ważny, pojawia się pytanie o rolę parlamentu krajowego w tym procesie. Z przykrością stwierdzam, szanowni państwo, że zrobiliście wszystko, żeby tę rolę ograniczyć do minimum.

Czułem się zażenowany, mówię zupełnie szczerze, czułem się traktowany strasznie niepoważnie jako parlamentarzysta, kiedy widziałem wczoraj pana ministra Budę, który wręcz się cieszył, kiedy mówił: wysłaliśmy projekt, już nie można nic zmienić. W przededniu debaty parlamentarnej – powtarzam – w przededniu debaty parlamentarnej, kiedy inicjujemy rozmowę, pan minister wychodzi i mówi tak: uff, już się nic nie da zmienić, wysłaliśmy dokument. Przypomnę, panie marszałku Kuchciński, przypomnę wszystkim parlamentarzystom PiS: zwiększenie roli parlamentów krajowych w procesie decyzyjnym w Unii Europejskiej – to był wasz postulat.

Przykro mi bardzo, że wydaje się… nie znamy szczegółów tego porozumienia, ale wydaje się, że to, iż pan minister Buda się tak spieszył, że tak się cieszył, że dopiął to przed tym, nim Sejm zaczął pracę, że to wszystko nie odbyło się bez udziału Lewicy. W gazetach czytam, że to Lewica domagała się, żeby to wysłać przed rozpoczęciem prac parlamentar-

nych. Jeśli to jest prawda, to myślę, że również panowie posłowie z Lewicy powinni nam wyjaśnić, dlaczego chcieliście, żeby to wysłać przed tym, nim zaczęliśmy pracę.

Konkretne pytanie do pana ministra Budy, bo my dyskutujemy o tym, na co wydamy te pieniądze, chcemy dyskutować o zasadach, jak te pieniądze wydawać, ale ja odnoszę wrażenie, że te pieniądze, przede wszystkim wbrew intencji Lewicy, ale zgodnie z intencją rządu, w dużym stopniu już są wydane i dlatego chciałem zapytać pana ministra Budę…

Panie ministrze, czy pan mnie słucha?

Sekretarz stanu w MFiPR Waldemar Buda:

Tak.

Poseł Sławomir Nitras (KO):

Dziękuję. Chciałem pana zapytać, czy KPO, czy sam Fundusz Europejski i zasady, które państwo przyjmujecie w KPO, pozwalają zaliczyć w ramach Funduszu Odbudowy i w ramach KPO wydatki, których państwo już dokonaliście. Na przykład w ramach Rządowego Funduszu Inicjatyw Lokalnych. I proszę mi nie mówić… Jeżeli pana odpowiedź będzie taka: tak, wolno je zaliczyć, ale my ich nie zaliczymy, to ja wam odpowiem – nie wierzę. Jeżeli będziecie mogli zaliczyć, zaliczycie. Powiem więcej, odnoszę wrażenie, że kiedy wydawaliście te pieniądze, tak nagle, bo ten fundusz pojawił się nie wiadomo skąd, to już wtedy dokładnie wiedzieliście, z czego chcecie je sfinansować. Wy je sfinansujecie z tego funduszu. Taką tezę stawiam i chciałbym usłyszeć pana komentarz w tej sprawie.

W ostatnim zdaniu chciałbym zapytać pana ministra Budę, w drugim pytaniu: Czy pan się czuje w porządku wobec waszych partnerów, którzy dzisiaj, niezaproszeni przez marszałka Sejmu, niestety niezaproszeni również, panowie przewodniczący, przez nasze Komisje, odbywają w tym czasie spotkanie w innej sali w Sejmie, na którym mówią, jak ich potratował rząd w ramach rozmów o KPO? Równolegle do naszego spotkania w głównym budynku, w Senacie, odbywa się spotkanie, w którym uczestniczą przedstawiciele organizacji pozarządowych, przedstawiciele samorządów, m.in. szefowie Unii Metropolii Polskich, Związku Miast Polskich, którzy mówią, jak ich pominięto i jak czują się zlekceważeni, jak umawia się z nimi na jutro, a dziś chyłkiem, bez dyskusji o Krajowym Planie Odbudowy, przyjmuje się ten dokument.

Ostatnia moja uwaga pod adresem parlamentarzystów koalicji rządzącej, szczególnie tych bardziej doświadczonych. Panowie, gdybyśmy potraktowali się uczciwie i powiedzieli sobie: OK, opozycji, samorządowcom, opinii publicznej należy się uczciwa debata o Krajowym Planie Odbudowy i gdybyście pozwolili na tę debatę, gdybyście pozwolili albo pozwolicie na to, żebyśmy ustawą przyjęli Krajowy Plan Odbudowy, żeby to się stało przedmiotem debaty publicznej, to tej całej dyskusji dotyczącej Funduszu Odbudowy mogłoby nie być. Wtedy z czystym sercem byśmy to po prostu poparli, ale ponieważ to wy doprowadziliście do sytuacji, że możemy rozmawiać tylko o funduszu, a nie możemy o Krajowym Planie Odbudowy, to siłą rzeczy próbujemy te argumenty formułować. Wy wtedy nie bylibyście ani zakładnikami Lewicy, ani nie bylibyście zakładnikami Solidarnej Polski, bo większość sił parlamentarnych po prostu chce Europejskiego Funduszu Odbudowy, tylko wiążąc go z brakiem zasad wykorzystywania tych pieniędzy, doprowadziliście panowie do sytuacji, w której Europejski Fundusz Odbudowy, integracja europejska, polski głos w tej sprawie stał się niepewny, a to nie jest sygnał, którego potrzebuje Polska, opinia publiczna i Europa. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę panią poseł Zofię Czernow.

Poseł Zofia Czernow (KO):

Panowie przewodniczący Wysokie Komisje, chciałabym zabrać głos w bardzo konkretnej sprawie i jednocześnie zwrócić uwagę na procedurę prac nad Krajowym Planem Odbudowy, właśnie w takiej konkretnej sprawie. Oprócz tego, co mówiliśmy na Komisji Finansów Publicznych, a było to kilkakrotnie, także na sali sejmowej, o konieczności dyskusji

czy debaty nad Krajowym Planem Odbudowy, to jeszcze pracowaliśmy w zespołach parlamentarnych. Chcę powiedzieć, że kieruję zespołem parlamentarnym Dolny Śląsk oraz zespołem parlamentarnym ds. uzdrowisk. Kilkukrotnie spotykaliśmy się, dyskutując na ten temat. W mojej wypowiedzi chcę się skupić na zespole ds. uzdrowisk.

W czasie jeszcze odpowiednim dwa razy spotykaliśmy się na posiedzeniach tego zespołu, bowiem Stowarzyszenie Gmin Uzdrowiskowych bardzo intensywnie pracowało nad tym programem, aby znaleźć swoje miejsce w tym programie. Przygotowani byli znakomicie. Tu mam opracowanie, które zawiera ocenę sytuacji po pandemii, gdzie w większości gmin uzdrowiskowych cała gospodarka skurczyła się nawet o 90%, bo były całkowicie zamknięte podmioty, które prowadzą lecznictwo uzdrowiskowe. Prowadziły one dyskusje z Ministerstwem Zdrowia, które ostatecznie nie zajęło stanowiska w tej sprawie z racji tego, że nie czuło się właściwe, z Ministerstwem Rozwoju, które zachęcało gminy uzdrowiskowe do wspólnych działań, żeby osiągnąć te cele, które są postawione przed krajowymi planami odbudowy: unowocześnienie, modernizacja, reformy. To wszystko miało pozwolić na zrobienie dużego kroku milowego. Oczywiście dyskutowały również z Ministerstwem Funduszy.

Na posiedzeniu zespołu ds. uzdrowisk ta sytuacja była jasno przedstawiona i nie będę jej tutaj szczegółowo omawiać, bo czasu mam mało, ale chcę powiedzieć tak, że mimo takiej pracy i dyskusji z ministerstwami, mimo fantastycznych programów, na przykład taki program „Polskie uzdrowiska ku przyszłości", gdzie było bardzo precyzyjnie rozpisane, co trzeba zrobić, aby polskie uzdrowiska, gminy uzdrowiskowe miały szansę rozwoju, aby mogły wzmacniać obszary uzdrowiskowe, na których znajdują się podmioty lecznicze, a które obecnie, te obszary, zagrożone są marginalizacją, bo niestety, ponad rok całkowitego zamrożenia i ostatecznie do ministerstwa funduszy… Ponieważ to nad czym pracowało Ministerstwo Rozwoju niestety nie spodobało się ministerstwu funduszy, nad czym ubolewam, to zespół wystosował do ministerstwa funduszy wniosek taki, w imieniu gmin, które zresztą też się o to starały, ab przyjąć takie przedsięwzięcie duże, jakim jest reforma systemu gmin uzdrowiskowych w Polsce w celu kompleksowego wzmocnienia obszarów uzdrowiskowych i realizacji inwestycji rozwojowych. Do tego dodam, że wszystkie kraje unijne takie zadanie zapisały, dlatego że zależy im na tym, żeby gminy uzdrowiskowe, które budują całą bazę dla rozwoju lecznictwa uzdrowiskowego, były konkurencyjne.

Kończąc, pytam się, dlaczego u nas tak się nie stało. Dlaczego u nas, mimo tak fantastycznego przygotowania, to nie zostało przyjęte? Powiem delikatnie. To zostało całkowicie pominięte. Jaka będzie konkurencyjność naszych uzdrowisk w porównaniu do innych krajów unijnych? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Barbarę Bartuś.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Panowie przewodniczący, Wysokie Komisje, panowie ministrowie, znajdujemy się w trakcie pierwszego czytania projektu ustawy i tak jak mówi nasz regulamin, pierwsze czytanie dotyczy debaty w sprawie zasad projektu oraz przewiduje pytania posłów i odpowiedzi ministrów. Tutaj przerodziło się to w zupełnie inną debatę, w debatę o całości. Myślę, że opozycja, która tutaj tak obraża i kłamie, chyba chce zabić swoją frustrację, że rządowi Prawa i Sprawiedliwości tak wiele się udało.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Pani głos też jest niemerytoryczny.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Pani poseł, pani zabierała już głos, więc pozwoli pani, że ja również. Powiem może troszeczkę więcej merytorycznie, odnosząc się do tego, co państwo mówiliście. Powiem o tym, że rządowi Prawa i Sprawiedliwości, rządowi pana Mateusza Morawieckiego udaje się skutecznie rządzić w tym czasie, w czasie kryzysu.

Często podnosiliście tutaj wydatkowanie środków. Ja chciałam powiedzieć, że z Rządowego Funduszu Inicjatyw Lokalnych, z tego osławionego, tak przez was okłamanego funduszu, skorzystały wszystkie – jeszcze raz podkreślę – wszystkie samorządy i to niezależnie od tego, czy te samorządy są PO-wskie, PiS-owskie, PSL-owskie. Co ważniejsze, niezależnie od tego, czy te samorządy są bogate, czy biedne, w sierpniu do wszystkich popłynęły środki. Do wszystkich, bez rozróżniania. Natomiast…

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

I na tym koniec.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Natomiast kolejne rozdania były w drodze konkursu i nie może tak być, jak było za państwa rządów, że pieniądze szły tylko dla wybranych. Dzisiaj szły te pieniądze dla ludzi, tam gdzie były największe potrzeby. U nas podczas ostatniego rozdania tych czeków, podczas tego miłego spotkania z samorządami często samorządowcy, i to niezależnie od opcji, podkreślali, że skończył się czas dla ziemi gorlickiej, że Małopolska była widziana tylko do granic Wieliczki, że samorządy takiego powiatu, biednego powiatu, jeżeli chodzi o infrastrukturę, o te dotacje wcześniejsze, jeżeli chodzi o przychody własne samorządów, że też te pieniądze po prostu napływają.

Podczas tego ostatniego rozdania, tego trzeciego FIL, chciałam powiedzieć, wszystkie gminy i powiat, w moim powiecie otrzymały pieniądze na inwestycje, które są potrzebne ludziom, bo te pieniądze, które rząd przeznacza m.in. z FIL, będą służyć nie tym samorządowcom, tylko głównie ludziom. Jeżeli będzie wybudowany kolejny odcinek kanalizacji czy wodociągu, czy będzie rozbudowane przedszkole, bo najczęściej na takie inwestycje, ale też inwestycje w infrastrukturę sportową, to będzie to służyło mieszkańcom. Ale też, co bardzo ważne, służy tym przedsiębiorcom i ich pracownikom, że będą mogli się rozwijać.

Państwo tutaj często, obrażając i kłamiąc, odnosiliście się do pana premiera Mateusza Morawieckiego i do obecnego tutaj pana ministra, ale też do Lewicy, która zniszczyła waszą strategię, która w końcu chciała rozmawiać o potrzebach ludzi, a nie tylko o waszych politycznych interesach, ale też niezrozumiałe jest, dlaczego tutaj obrażacie pana prezesa Daniela Obajtka. Czyżby dlatego, że ORLEN w końcu zaczął dobrze działać, że ceny paliwa, dzisiaj nie patrzymy, że mogą być po 7 zł, bo nie ma wyboru, tylko ceny paliwa są…

A jeżeli chodzi o samą spółkę, to nareszcie spółka jest taką spółką, że…

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Czy pani pracuje w ORLEN?

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Pani poseł, ja pani nie przeszkadzałam. Czy ja mogę się wypowiedzieć?

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Szanowni państwo, proszę pozwolić. Naprawdę padały różne głosy ze strony posłów Platformy Obywatelskiej.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Gdy rządziła opozycja, która wtedy mieniła się takim euroentuzjastą, to ten euroentuzjazm najbardziej objawiał się w tym, że chcieliśmy przyjmować uchodźców, właściwie emigrantów, że podpisywaliśmy kolejne ograniczenia CO_2, co rzutowało tym, że niestety ceny energii mogą iść w górę, to że wcześniejsze nasze ograniczenia nie były liczone. To ta opozycja doprowadziła, wtedy rządzący, w tym euroentuzjazmie, że po przystąpieniu do Unii Europejskiej zlikwidowaliśmy w dużym zakresie nasz przemysł. Między innymi za rządów Platformy Obywatelskiej i PSL upadały stocznie, a jednocześnie te stocznie budowały się w innych państwach.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Pani poseł, nie ma nic merytoryczności. Jeżeli pani komukolwiek coś zarzuca, to niech pani pokaże, że pani potrafi…

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Pani przewodnicząca, naprawdę… Jak pani mówiła, to nikt nie przeszkadzał, cokolwiek pani…

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

To niech nic nie zarzuca pani poseł Bartuś, robiąc z tego pośmiewisko.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Szanowni państwo, naprawdę usłyszeliśmy tyle słów o złodziejstwie, o oszustwach itd. Cierpliwie słuchaliśmy…

Poseł Tomasz Lenz (KO):

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Niech pan się liczy ze słowami.

Poseł Tomasz Lenz (KO):

Ja się liczę.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Teraz apeluję tylko do pani poseł, bo czas przekroczyła już o półtorej minuty. Proszę finalizować.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Panie przewodniczący, ja nikomu nie przeszkadzałam w zabieraniu głosu, ale chciałam powiedzieć jeszcze jedną, bardzo ważną rzecz, która dotyczy środków unijnych. Po poprzednich podziałach tych środków, kiedy Prawo i Sprawiedliwość będąc w opozycji, ale chcąc środków dla Polski, nigdy nie sprzeciwiało się przyjmowaniu, ratyfikowaniu kolejnych ustaw związanych z wydatkowaniem środków europejskich, a państwo – państwo opozycja – wydawaliście tak środki, że nasze autostrady były najdroższe w Europie, te budowane za czasów Platformy Obywatelskiej, natomiast polscy podwykonawcy poupadali i do dzisiaj wielu z nich nie otrzymało zapłaty.

Dzisiaj my, podchodząc racjonalnie do potrzeb Polaków, bo jesteśmy polskim parlamentem, polskimi posłami i mamy polski rząd, który musi dbać o interesy Polaków, bo taka jest rola i po to nas Polacy wybierają, jesteśmy za ratyfikacją ustawy w sprawie systemu zasobów własnych Unii Europejskiej i to za szybką ratyfikacją, abyśmy mogli jak najszybciej skorzystać z tych środków, z tych wynegocjowanych przez premiera Mateusza Morawieckiego 770 mld zł, ponieważ dzisiaj w czasie pandemii, w czasie gdy Zachód też boryka się z problemami gospodarczymi, Polska tych środków potrzebuje i na pewno je dobrze wykorzysta. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Upominam i proszę…

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Merytoryczność 1000%.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Proszę nie brać przykładu i nie wydłużać czasu wystąpienia, ale też apeluję do wszystkich o nieprzeszkadzanie sobie wzajemnie w wypowiedzi. Ja wiem, że niektóre wypowiedzi mogą boleć, ale proszę ich cierpliwie wysłuchać.

Pan poseł Michał Gramatyka, proszę bardzo.

Poseł Michał Gramatyka (KO):

Państwo przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, skoro to jest jedyna dyskusja w parlamencie dotycząca Krajowego Planu Odbudowy, to proszę pozwolić, że zadam cztery pytania dotyczące komponentu „Transformacja cyfrowa”. To jest kilkadziesiąt miliardów złotych skierowanych na ten obszar.

Pierwsze pytanie jest retoryczne. Dlaczego elementy dotyczące transformacji cyfrowej nie zostały poddane dyskusji podczas posiedzeń Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii polskiego Sejmu? Dlaczego cały potężny zestaw rozwiązań,

które obejmują kwestie cyfryzacji i edukacji, nie był dyskutowany podczas posiedzenia Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży? To są odpowiednie gremia do dyskusji nad tym pakietem rozwiązań.

Drugie pytanie. Te fundusze na cyfryzację państwo chcą traktować jako, tu cytat z KPO: „sposób na zaciekawienie i skupienie uwagi uczniów". Nie ma w KPO słowa o rozwiązaniach chmurowych, nie ma słowa o budowaniu umiejętności pracy w zespołach, nie ma słowa o doskonaleniu prac projektowych, a przecież na tego typu kompetencjach będzie polegać i będzie się opierać przyszła kariera zawodowa dzisiejszych uczniów i to w bliskim, bo już kilkuletnim horyzoncie.

Kolejny zapis KPO mówi o tym, że celem reformy, tej cyfryzacyjnej, ma być m.in. zwiększenie stopnia nasycenia sprzętem placówek oświatowych. Panie ministrze, to jest myślenie z końca ubiegłego wieku. To jest myślenie z czasów, kiedy do Peweksu rzucano komputery Atari ST albo na przykład w Zabrzu na książeczkę górniczą można było kupić Commodore 64. Raczej powinniśmy kłaść nacisk na zwiększenie kompetencji nauczycieli w dziedzinie prowadzenia zdalnej edukacji, na budowę kompetencji dyrektorów szkół w zakresie organizacji procesu cyfrowej edukacji i wykorzystania cyfrowych technologii do zarządzania szkołami, na przykład na określanie ram dla pracy młodzieży na własnym sprzęcie w modelu „*bring your own device*", zapewne znanym, bo przynajmniej jeden z panów ministrów ma dosyć dobrą kartę przepracowaną w korporacjach, na tworzeniu ogólnodostępnych bibliotek zasobów cyfrowych podręczników, materiałów edukacyjnych, materiałów dydaktycznych. W obecnej wersji Krajowego Planu Odbudowy nie ma o tym ani słowa.

I ostatnie pytanie. Mam nadzieję, że nie przekraczam czasu, panie przewodniczący. Nie tak dawno pozbyli się państwo Ministerstwa Cyfryzacji. Chyba jako jeden z niewielu europejskich rządów stwierdziliście, że Ministerstwo Cyfryzacji w Polsce nie jest potrzebne, pomimo szalonego rozwoju technologii cyfrowych i ogromnej potrzeby cyfryzacji państwa, ale w KPO zapowiadacie państwo powołanie Centrum Rozwoju Kompetencji Cyfrowych, jako organu centralnego. I teraz pytanie: Jakie konkretnie kompetencje będzie miał ten organ? Jaki będzie miał wpływ na pozostałe organy administracji centralnej? Jak będzie konweniował z kancelarią premiera, gdzie dzisiaj skupione są kompetencje cyfryzacyjne? Jak, w dziedzinie edukacji, będzie konweniował z Ministerstwem Edukacji i Nauki?

To wszystko, bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Przede wszystkim dziękuję za reżim czasowy.

Pani poseł Monika Wielichowska.

Poseł Monika Wielichowska (KO):

Panie przewodniczący Wysokie Komisje, drodzy państwo, dzisiaj na połączonym posiedzeniu sejmowych Komisji Finansów Publicznych i Komisji Spraw Zagranicznych żaden konstytucyjny minister nie znalazł czasu, by z nami debatować. Bo i po co? Krajowy Plan Odbudowy, zamiast najpierw dotrzeć do szerokiej opinii publicznej i być publicznie konsultowany, dotarł do Brukseli. Uznali, że wszystko jest dograne, za zamkniętymi drzwiami, bez konsultacji, bez otwartej debaty i bez ustawowych gwarancji, chociaż Krajowy Plan Odbudowy powinien zostać uchwalony w Sejmie, a nie w zaciszu gabinetów. Wtedy byłaby większa szansa wymóc transparentność, uczciwość i sprawiedliwość. Tak się nie dzieje, więc dzisiaj próbujemy na komisjach ratować go poprawkami i zgłosiliśmy konieczność wysłuchania publicznego.

Krajowy Plan Odbudowy wysłaliście państwo do Brukseli bez dyskusji w Sejmie, w trakcie nieskończonych i niedokończonych negocjacji z samorządami. Dlaczego tak się spieszycie? Czy dlatego, że Lewica rzuciła wam koło ratunkowe i macie szansę docisnąć kolanem niedomknięte przecież drzwi?

Z tego miejsca chciałabym zaapelować do całej opozycji, bo nie jest jeszcze na taki apel za późno. Wspólnie możemy wymóc znacznie więcej, ale nie w zaciszu gabinetów, tylko otwarcie, przed opinią publiczną. Posłuchajcie, drodzy państwo, samorządowców, których rząd oszukał. Posłuchajcie państwo organizacji pozarządowych, które rząd zignoro-

wał. Przecież doskonale wiecie, że samorządowcy są bardziej skuteczni w wydatkowaniu funduszy, przecież wiecie, że rządzący – poprzez centralne zarządzanie – zrobią to źle i zrobią to niesprawiedliwie. Tylko wspólnie możemy sprawić, by miliardy z Unii Europejskiej, pieniądze wszystkich Polek i Polaków nie stały się funduszem wyborczym PiS.

Zwracam się do naszych kolegów i koleżanek głównie z Lewicy – przyjrzyjcie się zastosowanym przez władzę sztuczkom, tanim sztuczkom. Posłuchajcie Związku Miast Polskich, który wyraźnie oświadcza: „Widać uprzywilejowanie sektora rządowego i marginalizację sektora samorządowego, który ma być beneficjentem mniej niż 30%, z czego ponad połowa ma pochodzić z części pożyczkowej KPO. W sektorze rządowym to 20%. Taki nierówny podział jest niemożliwy do przyjęcia". Tak brzmi cytat z ich apelu.

Mówi o tym Związek Miast Polskich, mówi o tym Unia Metropolii Polskich, mówi o tym Związek Powiatów Polskich, w zasadzie wszystkie samorządy w Polsce o tym mówią. Mówią o tym też organizacje przedsiębiorców, ale też i organizacje pozarządowe, które mówią do was: „Brak jest jawnych procedur i kryteriów oceny projektów kwalifikowanych do wsparcia. Uszczegółowienia wymagają też zapisy o Komitecie Monitorującym". Szanowni państwo, dlaczego ich nie słuchacie?

Krajowy Plan Odbudowy jest dokładnie na tej samej drodze co Rządowy Fundusz Inwestycji Lokalnych, w którym publiczne środki pochodzące z podatków Polek i Polaków zostały rozdane bez zasad, bez kryteriów, bez transparentności, w zasadzie bez trybu i oczywiście bez możliwości odwołania. Fundusz ten stał się wykluczający i lekceważący dla wielu miast, wspólnot, stał się wykluczający dla milionów Polek i Polaków. Zero dotacji, najczęściej podwójne zero dotacji otrzymały te gminy, które politycznie nie chciały się bratać z PiS.

Przed chwilą moja przedmówczyni mówiła o Rządowym Funduszu Inwestycji Lokalnych. Niestety ja zupełnie inaczej go odbieram. Zaraz po Komisji mogę pani poseł przekazać numery telefonów do samorządowców z mojego okręgu, wałbrzyskiego, w którym kilkadziesiąt gmin zostało potraktowanych zerem dotacji. Podam przykład, była już o nim mowa, ale jest istotny. Chcę powiedzieć słowo o gminach uzdrowiskowych, które drastycznie oberwały przez COVID. To są gminy, które z dnia na dzień przestały funkcjonować, w których od ponad roku tak naprawdę hula wiatr. Gminy straciły wpływy nie tylko z opłat uzdrowiskowych, udziały w podatkach PIT i CIT, ale też wpływy z czynszów za najem powierzchni handlowej czy gastronomicznej. Pogorszyła się też sytuacja ich spółek komunalnych, które utraciły przychody z opłat, chociażby za wodę i ścieki od sanatoriów, szpitali uzdrowiskowych, pensjonatów czy zakładów gastronomicznych, które też od ponad roku praktycznie są zamknięte. Po pierwsze, miał być program pomocowy dla gmin uzdrowiskowych. Miał być, ale żaden nie został wdrożony w życie. Mowa była o miliardzie pomocy, ale wiadomo, jak się skończyło.

Po drugie, gminy uzdrowiskowe mogły skorzystać z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych i skorzystać bardzo chciały, ale w drugim i trzecim naborze otrzymały podwójne zero dotacji. Odsyłam chociażby do samorządowców z Kudowy-Zdroju, Polanicy-Zdroju czy Lądka-Zdroju, ale jest ich oczywiście znacznie więcej.

Po trzecie, w Krajowym Planie Odbudowy uzdrowiska i gminy uzdrowiskowe, które są w bardzo złej sytuacji, w ogóle nie zostały ujęte i nie poświęcono im żadnego instrumentu wsparcia, panie ministrze. Z KPO zostały wykluczone. Bez pomocy państwa i bez pomocy środków z Unii Europejskiej sobie nie poradzą. Brak tej pomocy doprowadzi do regresu poziomu życia społeczno-gospodarczego na ich obszarze, ale też zubożenia lokalnych społeczności. To już jest pewne, bo to już się dzieje. Zła sytuacja w gminach uzdrowiskowych została przecież już dawno zdiagnozowana.

To niestety początek problemów i wykluczeń, bo w kolejce ustawiają się kolejne problemy i wykluczenia. Chcecie państwo dotować spółki Skarbu Państwa, a samorządom proponujecie pożyczki. Wiecie, że samorządy stoją na granicy wydolności zapożyczania się i nie mogą więcej się zapożyczać. W krajowym planie nie ma 30% dla samorządów. Jest 30% pożyczek.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Kończymy wypowiedź, pani poseł. Już jest spore przekroczenie.

Poseł Monika Wielichowska (KO):

Jeszcze moment. Mieszkania na wynajem – tam nie ma żadnych mieszkań na wynajem. Transport zbiorowy: 100 tramwajów na całą Polskę – samo się komentuje. I jeszcze szpitale. Po pierwsze, chcecie je centralizować albo wprowadzić politycznych dyrektorów. Mówił o tym minister Niedzielski podczas ostatniego posiedzenia Sejmu. Po drugie, samo zadłużenie szpitali to 4 mld zł, a w krajowym planie jest mowa o 150 mln euro i to w formie – uwaga – pożyczkowej.

W ten sposób, szanowni państwo, nie dokonamy żadnej rewolucji i dlatego domagamy się zmian, domagamy się jawności, transparentności i powrotu do stołu negocjacyjnego, przy którym samorządy będziecie traktować jak partnerów, panie ministrze, a nie jak zbędny balast u nogi. Dlatego właśnie chcemy wyodrębnić 16 koszyków regionalnych, które obejmują 40% całej alokacji środków, oczywiście z części grantowej, a nie z części pożyczkowej. Chcemy powołania komitetu sterującego z szeregiem uprawnień, Prokuratorii Generalnej i tego, by spółki Skarbu Państwa mogły korzystać tylko z części pożyczkowej. Warto się dziś na tym skupić, drodzy państwo, i to wymóc – zasady, bo one są najważniejsze. Przecież te pieniądze nie uciekną, nikt ich nam nie zabierze.

Dlatego dziś zwracam się głównie do naszych kolegów z Lewicy: postawmy warunki, by Fundusz Odbudowy nie stał się funduszem wyborczym PiS. Inaczej Krajowy Plan Odbudowy podzieli los Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, który zbulwersował Polskę, nie tylko tę samorządową. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo i jednak bardzo apeluję o umiarkowanie w przekraczaniu limitu czasowego.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Już zbliżamy się do końca naszej listy mówców.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

To nie znaczy, że nie trzeba szanować tych, którzy dyscyplinę czasową zachowali.

Pan poseł Krzysztof Piątkowski, proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

Szanowni państwo przewodniczący, panie i panowie posłowie, chciałem jeszcze raz mocno wyrazić opinię już wielokrotnie wyrażaną w czasie dzisiejszego posiedzenia, że na naszych oczach KPO zmienia się, w gruncie rzeczy, w KPW, w krajowy plan wyborczy, a nawet powiedziałbym w partyjny plan wyborczy. Nie sposób mi nie zauważyć, jako byłemu wieloletniemu samorządowcowi, że nie wiemy, jaki wpływ samorząd będzie miał na wdrażanie KPO. Raczej znikomy, może żaden. Brak propozycji proporcji liczby poszczególnych grup desygnujących członków składu monitorującego. Państwo ogłosiliście powstanie Komitetu Monitorującego, jeszcze zanim o to zaapelowała Lewica, ale w ogóle nie wiadomo, jakie kompetencje będzie miał ten Komitet Monitorujący. Brak zapisów o rzeczywistym wpływie komitetu na proces wdrażania KPO, wybór projektów do dofinansowania. Brak jest zapisów o kompetencjach samorządów wojewódzkich we wdrażaniu KPO, a tym bardziej o ich roli wiążącej. Samorządy w swoich opiniach na ten temat jasno wyrażają stanowisko, że zapisy są iluzoryczne, często kosmetyczne, a ich zadaniem jest przykrycie faktu, że za wdrażanie KPO wciąż ma jedynie odpowiadać administracja rządowa na czele z ministrem właściwym do spraw rozwoju regionalnego i obsługujące go Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej. Tak, to jest to ministerstwo, które już pokazało dobitnie wszystkim Polakom, w jaki sposób dzieli publiczne fundusze.

Wielokrotnie mówiliśmy już o Rządowym Funduszu Inwestycji Lokalnych. Przypomnę, że jeszcze jako tako to wyglądało wtedy, kiedy ministerstwo stosowało algorytmy, ale potem, kiedy przestało to robić, bo szybko wyciągnęło wnioski, że nie jest w stanie spełniać swoich ambicji i dzielić tych pieniędzy pomiędzy wyłącznie tymi samorządami, w których władzę sprawują ich partyjni koledzy, w drugiej i trzeciej transzy już to zmieniło.

Moje miasto Łódź, które reprezentuje również pan poseł Buda, już w drugiej transzy otrzymało dokładnie zero środków. W trzeciej transzy dostało 1 mln zł. Nie tak dawno

spacerowałem w gminie Rozprza, gdzie jeden z mieszkańców, taki dobrze zorientowany w podziale tych środków, zapytał mnie, jakim cudem oni dostali 2,7 mln zł? Rozprza – 12 tys. mieszkańców, Łódź – 700 tys. mieszkańców i tylko 1 mln zł. Zapraszam pana posła do tej gminy, bo chciałbym, żeby to on właśnie odpowiedział, dlaczego na chodniki w gminie Rozprza 2,7 mln zł to jest uczciwie i sprawiedliwie i równie uczciwy jest 1 mln zł dla 700-tysięcznego miasta? I tak jest w całej Polsce. Państwo pokazaliście już, w jaki sposób potraficie dzielić publiczne pieniądze i środki unijne.

Pani poseł Wielichowska wspomniała o tym, że w rozdziale środków z KPO uderza uprzywilejowanie sektora rządowego. Krzyczą na ten temat samorządy i nie mogą się z tym faktem pogodzić. Z części pożyczkowej, przypomnę, ma być realizowana większość zadań z zakresu na przykład zielonej transformacji miast, w tym wybudowanie ścieżek rowerowych, inwestycje na terenach zielonych, regionalny transport miejski. Przypomnę, że ten transport jest deficytowy i nie rokuje szansy na spłatę zaciągniętych pożyczek. Wsparcie dla szpitali powiatowych również ma być jedynie w formie zwrotnej i to w ogóle jest groteskowe. 5 mld zł długów mają szpitale powiatowe, a państwo zamierzacie je odbudować za pożyczone przez nie kolejne pieniądze. To brzmi jak jakaś kpina z samorządu.

Dlatego nie dziwi nas opinia negatywna, praktycznie jednomyślna, wszystkich samorządowców. To nie jest prawda, państwo próbowali przekonywać opinię publiczną, że samorządy są innego zdania, ale teraz są już na to dowody w postaci dzisiejszej debaty, takiej prawdziwej, która odbywa się już po tym, kiedy państwo zamknęli się na wszelkie negocjacje i wszelkie rozmowy na temat kształtu tego dokumentu. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję.

Proszę, pan poseł Andrzej Szlachta.

Poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Panowie przewodniczący szanowni państwo, chciałem jeszcze raz przypomnieć, że wspólne posiedzenie Komisji Finansów Publicznych i Komisji Spraw Zagranicznych jest związane z pierwszym czytaniem rządowego projektu ustawy o ratyfikacji decyzji Rady w sprawie systemu zasobów własnych Unii Europejskiej oraz uchylającej decyzję Rady z 2014 r. Jednak środek ciężkości tej debaty został przeniesiony, głównie przez przedstawicieli Koalicji Obywatelskiej, na sprawy związane z Krajowym Planem Odbudowy, a nawet retrospektywnie do Rządowego Programu Inwestycji Lokalnych. To całkowicie wykracza poza warstwę podmiotową projektu omawianej ustawy.

Padł w dyskusji wątpliwy argument, niemal aksjomat, że polski parlament nie może wyrazić zgody na ratyfikację bez przyjęcia Krajowego Planu Odbudowy. Dlatego proszę Biuro Legislacyjne o opinię, czy zachodzi koincydencja prawna między ratyfikacją zawartą w omawianym projekcie ustawy a przygotowanym przez rząd Krajowym Planem Odbudowy formalnie niewymagającym zgody Sejmu.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

To jest potrzebna ta zgoda, czy jej nie potrzeba? Pośle Andrzeju, niech pan nie idzie tą drogą.

Poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Część dyskusji o charakterze ściśle politycznym, a nie merytorycznym, nacechowana była nieparlamentarnymi określeniami typu: „działacie jak zawodowi oszuści", „jesteście oszustami", „środki zostaną rozkradzione", „dość tych oszustw" itd., a nazywanie posłów rządzącej koalicji epitetami Pisiewicze, Misiewicze to według mnie bardzo zła maniera. Możemy się przecież różnić, ale powinniśmy się szanować. Przykładem merytorycznej wypowiedzi była natomiast wypowiedź pana prof. Rosatiego, który krytycznie oceniał program, ale zachowywał te standardy, europejskie i polskiego parlamentu.

W związku ze zgłoszonymi poprawkami zachodzi poważna wątpliwość formalnoprawna, czy do ustawy ratyfikacyjnej można zgłaszać poprawki wykraczające poza przedmiot projektu ustawy. Zgłoszony wniosek o wysłuchanie publiczne, który przy prezentacji był nacechowany głównie argumentami politycznymi, ma wyraźnie charakter

destrukcyjny, zmierzający do zablokowania omawianej ratyfikacji. Świadczy też o tym reprymenda wyrażona w kierunku przedstawiciela Lewicy i nawoływanie do wspólnego zablokowania projektu tej ustawy. Te pozaparlamentarne argumenty powodują, że posłowie klubu Prawa i Sprawiedliwości nie poprą w głosowaniu wniosku o wysłuchanie publiczne. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Maciej Gdula. Przepraszam, ale jeszcze małe wtrącenie. Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Wanda Nowicka (Lewica) – spoza składu Komisji:

Bardzo serdecznie dziękuję, panie przewodniczący. Ja mam taką uwagę do pana wiceprzewodniczącego Szlachty. Mianowicie, dlaczego pan zwracając się do nas wszystkich, tutaj na posiedzeniu Komisji, powiedział, a tak naprawdę zwrócił się wyłącznie do panów przewodniczących z pominięciem siedzących również przy stole prezydialnym pań przewodniczących? Mam nadzieję, że to było tylko niecelowe przejęzyczenie.

Poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Zwracałem się do wszystkich.

Poseł Wanda Nowicka (Lewica) – spoza składu Komisji:

Ale pan powiedział: „Panowie przewodniczący". Nie powiedział pan „panie przewodniczące", tylko „panowie przewodniczący". Mam nadzieję, że to było tylko przejęzyczenie. Jeżeli tak, to bardzo proszę to…

Poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Miałem na myśli przewodniczących obydwu Komisji.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Wanda Nowicka (Lewica) – spoza składu Komisji:

Przepraszam, ale jeszcze dopowiem. Jeżeli się mówi w takim gremium, to jednak warto uwzględnić fakt, że również w prezydium… przecież władze prezydium to nie jest tylko sam przewodniczący, ale również wiceprzewodniczący, więc jednak bardzo prosiłabym o zachowywanie tych form, nawet jeżeli panu się wydaje, że to jest niecelowe czy niewskazane. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję za to wtrącenie. Myślę, że pan przewodniczący już wyjaśnił, skąd się wziął tego rodzaju sposób wypowiedzi.

Proszę bardzo, pan poseł Maciej Gdula.

Poseł Maciej Gdula (Lewica):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wysokie Komisje, koleżanki i koledzy, dzisiaj słyszeliśmy dużo dobrych słów o dyskusji. Było, zwłaszcza z Koalicji Obywatelskiej, wiele takich głosów, że należy dyskutować. Trudno się z tym nie zgodzić, ale ja muszę zauważyć jedno – dyskusja toczyła się od stycznia, toczyła się na różnych formach, także z udziałem strony społecznej. Odbyło się wysłuchanie publiczne projektu KPO zorganizowane przez Fundację Stocznia, przez trzy miesiące można było składać poprawki. To był cały kwartał, kiedy na przykład Lewica, ale też Polska 2050 złożyły poprawki. Koalicja Obywatelska tego nie zrobiła. Dzisiaj też, jak widzę, było mnóstwo wezwań do dyskusji, przedstawiciele Koalicji Obywatelskiej wzywali do debaty, ale teraz ich nie ma. Nawet nie czekali na odpowiedź pana ministra. Widzę, że Cezary Tomczyk zniknął, Sławomira Nitrasa nie ma, Grzegorza Schetyny też nie ma.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Po co pan robi tę awanturę, panie pośle Gdula?

Poseł Izabela Leszczyna (KO):

Panie pośle, trwa wysłuchanie publiczne w Senacie. Są tam, gdzie powinni być.

Poseł Maciej Gdula (Lewica):

Robię awanturę…

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Są na wysłuchaniu w Senacie z samorządowcami.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Proszę pozwolić kontynuować wypowiedź panu posłowi, naprawdę… Nie może być moralności Kalego. Nam wolno mówić wszystko, a jak ktoś ma inne zdanie, to jemu się przerywa. Pani przewodnicząca, jeszcze raz apeluję o cierpliwe wysłuchanie.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Panie pośle, proszę bardzo.

Poseł Maciej Gdula (Lewica):

To, że mi się przerywa, pokazuje też, jaką dyskusję lubi Platforma Obywatelska. Otóż było mnóstwo czasu na to, żeby prowadzić dyskusję merytoryczną nad planem. Ale wtedy co się działo? Kiedy my dyskutowaliśmy na przykład o 75 tys. mieszkań, to Platforma Obywatelska dyskutowała o tym, że jest szansa, żeby wywrócić rząd. To był pomysł na to, żeby wykorzystać okazję, która się nadarza, żeby zrobić awanturę, a to nie jest moment, żeby robić awantury.

Szanowni państwo, liczy się także czas debaty. Nie można debatować w nieskończoność. Liczy się również jakość debaty. Ona musi być na odpowiednim poziomie. Jeżeli cały czas słyszymy, że PiS i tak ukradnie wszystkie pieniądze, to po co w ogóle debatować? Po co rozmawiać…

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Żeby państwu powiedzieć, że się mylicie.

Poseł Maciej Gdula (Lewica):

Po co rozmawiać o określonych rozwiązaniach? To jest niepoważne. Teraz apeluję do Platformy Obywatelskiej – macie jeszcze chwilę, żeby we własnym gronie przedyskutować, czy poprzeć ten historyczny projekt i ratyfikację, czy nie. Na dzisiaj nie jesteście dogadani. Grzegorz Schetyna mówi, że nie wyobraża sobie innego głosowania niż głosowanie za, od innych słyszymy, że się wstrzymacie, a jeszcze inni mówią, że ktoś, kto będzie za, jest zdrajcą demokracji. Dogadajcie się ze sobą i zagłosujcie za, bo inaczej wyborcy was z tego rozliczą. Nie można być przeciwko Unii Europejskiej, nie można być z Konfederacją i Solidarną Polską przeciwko pieniądzom unijnym i przeciwko mechanizmom, które wspierają integrację.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Proszę nie przerywać. Jeszcze raz apeluję.

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Mamy jeszcze dwa miesiące. Wam też się spieszy?

Poseł Maciej Gdula (Lewica):

A te cztery miesiące, które były?

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Ale wam też się spieszy?

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Panie pośle Rosati.

Poseł Maciej Gdula (Lewica):

Co pan robił przez cztery miesiące?

Poseł Dariusz Rosati (KO):

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Proszę sobie nie przerywać.

Poseł Maciej Gdula (Lewica):

Teraz mam pytanie do ministra Budy. Chciałbym się zorientować, jak to wygląda w innych krajach. Czy w innych krajach krajowe plany odbudowy były zgłaszane jako ustawy, czy miały inną formę?

Drugie pytanie – to jest pytanie dotyczące wykorzystywania środków unijnych. Na którym miejscu jest Polska, jeżeli idzie o nieprawidłowości w wydawaniu środków unijnych? Tego bym się chciał dowiedzieć. Na którym miejscu jest Polska w rankingu nieprawidłowości wydawania środków unijnych? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję.

Pan poseł Michał Gramatyka prosił o możliwość uzupełnienia. Zgoda, w drodze wyjątku, ponieważ zdecydowanie nie wykorzystał swojego czasu.

Poseł Michał Gramatyka (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Państwo przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, chciałem wspomnieć tylko o jednej rzeczy, w odniesieniu do wypowiedzi, które tutaj padają, a z których wynika, że nie powinniśmy dzisiaj dyskutować o Krajowym Planie Odbudowy, bo przedmiotem obrad Komisji jest inna ustawa. Chciałem zwrócić uwagę na to, co pan przewodniczący powiedział, otwierając dzisiejsze obrady Komisji, że nie wyobraża sobie, żeby ta dyskusja miała nie dotyczyć Krajowego Planu Odbudowy. To pan przewodniczący dzisiaj powiedział, że będziemy rozmawiać o Krajowym Planie Odbudowy i w całej tej absurdalnej sytuacji, w której dyskusji nad KPO w Sejmie nie ma, to jest to rzeczywiście jakieś tam światełko w tunelu, że możemy dzisiaj porozmawiać tutaj na temat Krajowego Planu Odbudowy. W związku z tym ja nie rozumiem tych wypowiedzi, że nie powinniśmy tego robić, bo przedmiotem obrad Komisji jest inna ustawa.

Ten rewolucyjny zapał pana posła Gduli, charakterystyczny dla budowania nowych horyzontów politycznych polegających na pewnych nieoczywistych konwergencjach i współpracach, pozwolę sobie pominąć milczeniem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze ja pozwolę sobie udzielić głosu. Będę oczywiście pilnował czasu.

Rzeczywiście formalnie głosujemy dzisiaj nad ratyfikacją i dyskutujemy nad prościutką ustawą ratyfikującą, więc można by powiedzieć, że wszystkie dyskusje są zbędne, natomiast faktem też jest, że Fundusz Odbudowy i Krajowy Plan Odbudowy są niejako związane z tą ratyfikacją, dlatego że pozostałe ratyfikacje dotyczyły zwykle perspektyw budżetowych, planu budżetowego na siedem lat. Żałuję też, że nie padło praktycznie nic na temat tych środków finansowych, które są i w polityce spójności, i w polityce rolnej, i w innych, bo tego też dotyczy dzisiejsza ratyfikacja. Myśmy się bardzo mocno skupili na Krajowym Planie Odbudowy – dobrze, ale myślę, że za bardzo, bo pominęliśmy w ogóle inne środki finansowe, co jest niezwykle istotne, bo Krajowy Plan Odbudowy czy Fundusz Odbudowy stanowi jedną z części i to dużo mniejszą niż pozostałe części finansowania przez Unię Europejską. Warto więc sięgnąć też do pozostałych programów, do polityki spójności, tam, gdzie na przykład samorządy mają wprost zagwarantowane w regionalnych programach operacyjnych kwoty rzędu… w każdym razie dużo przekraczające 20 mld euro, a więc kwoty, a więc kwoty… Przepraszam ile?

Sekretarz stanu w MFiPR Waldemar Buda:

25 mld.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

No właśnie, 25 mld, a więc kwoty przekraczające wartość dotacyjną Krajowego Planu Odbudowy. I to samorządy tak naprawdę są dysponentami, oczywiście beneficjentami, ale i dysponentami tego programu i o tym akurat z jakichś powodów całkowicie zapomniano, mówiąc, że samorządy to w ogóle nic i nigdy nie mają do powiedzenia. Tym

bardziej, że samorządy będą jeszcze miały dużo do powiedzenia przy Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji. On, co prawda, jest dla niektórych samorządów, niektórych regionów Polski, ale też jest to typowo samorządowy program. Zresztą samorządy biorą też udział w podziale środków finansowych w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, części środków finansowych idzie poprzez samorządy, a więc tak naprawdę samorządy mają ogromną rolę i w pozyskiwaniu, ale i w dystrybuowaniu tych środków unijnych. Proszę o tym pamiętać, bo ta dyskusja całkowicie zaciemnia obraz, jakoby to całkowicie samorządy były wykluczone z jakiejkolwiek decyzyjności. Mają tę decyzyjność naprawdę dużą. Do tego można by jeszcze dołożyć program „Polska Wschodnia", a więc tutaj nie zapominajmy o tym, że samorządy są wyposażone w środki finansowe do podziału.

Powiem szczerze, że trochę boli mnie takie podejście, że jak spółki Skarbu Państwa, to nie wolno im dać nic. To jest tak, jakbyśmy…

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Wolno, są pożyczki.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

No jasne, niech sobie wezmą pożyczki. A dlaczego sektor prywatny może dostać dotacje, a spółki Skarbu Państwa nie mogą dostać dotacji, tylko pożyczki? To jest wyraźnie wręcz jakaś niechęć do majątku narodowego. Ja może nawet rozumiem historyczne uwarunkowania tej niechęci, ale naprawdę nie widzę powodu, żeby akurat dyskryminować spółki Skarbu Państwa. To jest tak à propos stosunku do jednej z poprawek.

Mam nadzieję, że ta dzisiejsza dyskusja pozwoliła – i jeszcze odpowiedzi pana ministra – pozwolą na wyjaśnienie wszelkich wątpliwości i rzeczywiście jest tak, że linczowana jest tutaj Lewica, pewnie gdzie indziej także, za to, że współpracowała czy interesowała się tym Krajowym Planem Odbudowy, ale proszę zwrócić uwagę, że to jest nasz wspólny interes. Naprawdę nie można podchodzić w ten sposób, żeby zaszkodzić Prawu i Sprawiedliwości i oczekiwać, że może wreszcie uda się wywalić ten rząd, więc zagłosujemy przeciw. Takiego myślenia nie wolno dopuszczać w swoim sercu posła Rzeczypospolitej Polskiej, a takie myślenie niestety jest bardzo mocno widoczne i nad tym ubolewam. Mam nadzieję, że ten cel nie zostanie osiągnięty i rzeczywiście Polska i Polacy skorzystają z tych środków finansowych, zarówno Krajowego Planu Odbudowy, jak i pozostałych środków finansowych, jeszcze raz podkreślam, o znacznie większej skali. Dlatego razem, w tym projekcie, w tej ratyfikacji mamy, tak można powiedzieć, 770 mld zł. To jest rekordowa ilość środków finansowych i nie możemy sobie pozwolić na to, aby w grze partyjnych interesów narażać Polskę na utratę tych środków. Zresztą nie tylko Polskę, bo to jest i zamieszanie w całej Unii Europejskiej. Nieratyfikowanie przez Polskę spowoduje wielkie perturbacje w Unii Europejskiej, więc naprawdę… Mimo wad Unii Europejskiej wiemy, że jest to dla nas ogromna wartość i chcemy, aby ta wartość była utrzymana.

Przekroczyłem czas o pół minuty, w takim razie przepraszam.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Mamy na to czas. Dwa miesiące, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Czas dwóch miesięcy był od stycznia, więc naprawdę…

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Mamy na to czas od maja.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Szanowni państwo, proszę teraz o odpowiedzi. Pan minister Buda, tak? Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MFiPR Waldemar Buda:

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, szanowni państwo, chciałbym przede wszystkim powiedzieć o pewnym terminarzu, który nas wiąże. 30 kwietnia to jest termin, o którym rozporządzenie z 12 lutego mówi jako o terminie na złożenie Krajowego Planu Odbudowy. Jasno też formułuje, co się dzieje po tym czasie, jakie są możliwości

wnoszenia uwag i zmian do Krajowego Planu Odbudowy. Wszystkich państwa zachęcam do sięgnięcia do tego dokumentu. Jeżeli dzisiaj ktoś mówi, że chciałby debatować nad Krajowym Planem Odbudowy, to chce, żeby Polska w jakiś absolutnie ordynarny sposób naruszyła przepisy rozporządzenia prawa europejskiego, które jako rozporządzenie wiąże nas na wprost, czyli stosuje się je bezpośrednio. To przede wszystkim.

Szanowni państwo, my bylibyśmy otwarci na wszystkie uwagi. Przepracowaliśmy ponad 5,5 tys. uwag, które spłynęły od wszystkich zainteresowanych, przeczytaliśmy wszystkie. Na każdą z nich odpowiedzieliśmy, część z tych uwag uwzględniliśmy. Z samorządami spotykaliśmy się wielokrotnie. Ja mam 15 spotkań odbytych z przedstawicielami samorządów, łącznie z panem premierem, który uczestniczył w posiedzeniach Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu. W historii nie było takiego przypadku, żeby premier uczestniczył w tej komisji, teraz mieliśmy okazję w związku z Krajowym Planem Odbudowy.

Proszę państwa, myśmy naprawdę uwzględniali wszystkie racjonalne uwagi, które się pojawiały. Proszę mi wierzyć, że była pełna otwartość w dyskusji z KWRiST na temat zmian odnoszących się do sytuacji samorządów. Zachęcam państwa do tego, żeby nie zakłamywać rzeczywistych relacji, jakie są między rządem a samorządami, tylko niech państwo zerkną do komunikatu, jaki wydała KWRiST po ostatnim posiedzeniu. Tam jest dokładnie mowa o tym, że doceniane są postępy i zmiany, które wprowadziliśmy do Krajowego Planu Odbudowy. W związku z tą dobrą współpracą umówiliśmy się na to, że cały proces wdrażania Krajowego Planu Odbudowy będziemy konsultowali z samorządami. Już od jutra zaczynamy i przez pięć lat będziemy się spotykać, dyskutować, jak uruchamiać te środki, jak je wydatkować. Nie o Krajowym Planie Odbudowy, który wysłaliśmy i jest zamknięty, ale na temat jego wdrażania. Mamy pełny dialog z samorządami. Zachęcam, żeby państwo zajrzeli, bo myślę, że nikt państwa nie wyprosi z Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu, żebyście państwo zobaczyli, jak tam się rozmawia. To jest naprawdę rzeczowa dyskusja. Tam nie ma takiej polityki, tam się nie mówi o partyjniactwie, tam się nie mówi o interesach, tam się nie mówi o Obajtkach, o oszustach i złodziejach. Tam się mówi o sprawach i ja państwa zachęcam, żeby tak rozmawiać o Krajowym Planie Odbudowy.

Szanowni państwo, za 10 lat większości z nas w parlamencie już nie będzie, tak przewiduję, taka jest statystyka. Natomiast będzie informacja o tym, kto i jak zachował się w sytuacji, w której decydowaliśmy o najważniejszej sprawie w tej kadencji. W Wikipedii będzie informacja, kto jak głosował, kto był eurosceptykiem, kto głosował za, kto był przeciw, kto dał szansę rozwojowi kraju.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Kto pilnował rządu.

Sekretarz stanu w MFiPR Waldemar Buda:

Szanowni państwo, nie kierujcie się żadną inicjatywą czy też partyjnym rozkazem, bo jak sądzę, w niektórych przypadkach może tak być, tylko kierujcie się interesem Polski, bo to jest jedna z niewielu spraw, która w tej kadencji stawiana jest jako interes Polski. Końcowo rzeczywiście będzie tak, że i Polskie Stronnictwo Ludowe, i Polska 2050, i oczywiście Lewica będą za, a państwo, jeżeli nadal będą przeciwni, zostaną z tym problemem sami. To naprawdę nie będzie jakiś nasz szczególny problem, ale to będzie problem państwa, żeby wytłumaczyć tę sytuację. Nie używajmy politycznych argumentów do dyskusji o Krajowym Planie Odbudowy.

Przechodząc teraz do szczegółów. Pan poseł Sowa mówił o zawodowych oszustach i złodziejach. To może ja przejdę dalej.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Tak, zdecydowanie. Na te pytania proszę nie odpowiadać.

Sekretarz stanu w MFiPR Waldemar Buda:

Pan poseł Protas mówił o pożyczkach dla szpitali. Szanowni państwo, można powiedzieć, że konstrukcja wsparcia szpitalnictwa opiera się na trzech elementach. Jeden element to jest część grantowa i myśmy ją radykalnie zwiększyli. W pierwszej propozycji było

900 mln euro, w obecnej wersji jest 2,2 mld euro. W tej części, i tutaj wielokrotnie padała ta informacja, która jest nieprawdziwa, w części grantowej znajduje się 700 mln euro na szpitalnictwo powiatowe. Nie z pożyczek, tylko z części grantowej. Jest oczywiście dodatkowy komponent 150 mln euro z części pożyczkowej, jako dodatkowy, tak, natomiast podstawowa kwota to jest 700 mln euro na szpitalnictwo powiatowe, a cała kwota to 2,2 mld, co nam daje w sumie kilkanaście miliardów złotych. Do tej pory, szanowni państwo, jeśli chodzi o szpitalnictwo, takiego programu na sprzęt, wyposażenie i infrastrukturę budynkową nie było. Wszelkie kwoty, jakie były przekazywane i zwiększane na rzecz szpitalnictwa, były związane z kontraktami i wynagrodzeniami. To jest pierwszy duży program modernizacyjny, który dotyczy infrastruktury szpitalnej i sprzętu szpitalnego. Kilkanaście miliardów złotych na szpitalnictwo. Myślę, że w każdym powiecie będą te kwoty widoczne i wszyscy to docenimy po wprowadzeniu tej reformy w życie.

Pan poseł Kieriwński mówił – Obajtki, Misiewicze, Pisiewicze, oszukujecie, kuglujecie, to o tym ja nie będę mówił.

Pani poseł Janyska mówiła, że to oszustwo, to co się wydarzyło na spotkaniu z samorządowcami. Oni tak nie twierdzą. Myśmy się umówili na rozmowę o wdrażaniu KPO na jutro, a wielokrotnie rozmawialiśmy przed wdrażaniem KPO.

Pytanie pana posła Arkadiusza Marchewki. Panie pośle, myślałem, że to jest pomyłka, ale pan z premedytacją kilka razy powtórzył, że walczymy o 250 mld euro. Nie, tu chodzi o miliardy złotych.

Poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Tak, tak, ma pan rację. Chodziło o złote, to prawda.

Sekretarz stanu w MFiPR Waldemar Buda:

Zakładam, że pan oczywiście wiedział, o co chodzi. Rządowy Fundusz Inwestycji Lokalnych. To jest fundusz oparty o środki budżetowe i on się zupełnie innymi prawami kieruje niż ten, o którym tutaj dzisiaj mówimy, czyli o wydatkowaniu środków europejskich. Jeszcze tylko raz powtórzę, że pod kątem sprawności wydatkowania środków europejskich na kwiecień tego roku jesteśmy najlepsi w Europie.

Jeśli chodzi o nieprawidłowości, to dzisiaj jesteśmy na 5. lub 6. miejscu, jeśli chodzi o wydatkowanie środków europejskich. Naprawdę mamy się czym szczycić. Do nas przyjeżdża się obserwować, jak funkcjonuje system wydatkowania środków europejskich i nas się naśladuje. Szanowni państwo, ja wcale nie mówię o obecnych latach, o pięciu ostatnich latach, tylko mówię o okresie od momentu wejścia Polski do Unii Europejskiej. Myśmy budowali ten system i poprawiali go z perspektywy na perspektywę. To jest nasze wspólne dzieło i mogę powiedzieć tylko jedno: OLAF najwięcej postępowań miał tylko w jednym momencie – jak ministrem infrastruktury był pan minister Sławomir Nowak. Tu mamy taki ogromny pik OLAF i rzeczywiście zainteresowanie sprawami, które stanowiły przedmiot jego rozpatrywania, ale przez całe lata od 2004 r., łącznie z udziałem Platformy Obywatelskiej, która rządziła i za to odpowiadała, poza tym jednym momentem naprawdę dobrze sobie radziliśmy z wydatkowaniem środków europejskich.

Pan Sławomir Nitras pytał o debatę w Sejmie i czy nie jest mi wstyd, że w piątek powiedzieliśmy, że zamknęliśmy KPO, że wczoraj go wysłaliśmy, a dzisiaj debatujemy. Szanowni państwo, na dziś 19 krajów dokonało ratyfikacji, a 15 krajów dokonało ratyfikacji przed złożeniem krajowego planu. Taki plan nawet nie był jeszcze sporządzony, a oni już dokonali ratyfikacji. Dzisiaj jest to 19 krajów, więc proszę nie wiązać kwestii ratyfikacji wyłącznie z Krajowym Planem Odbudowy. To się w większości krajów wydarzyło przed jego sporządzeniem. Dzisiaj państwo uzależniacie Krajowy Plan Odbudowy od ratyfikacji, ale ratyfikacja to jest dużo szerszy mechanizm finansowania wydatków Unii Europejskiej, który dotyczy również tego, co mówił pan przewodniczący – środków na rolników, środków na PROW i środków na politykę spójności. My dzisiaj decydujemy nie o 250 mld zł z Krajowego Planu Odbudowy, ale o 770 mld zł z jakichkolwiek środków europejskich przez najbliższych 10 lat, bo perspektywa jest 2021–2027, ale zasada n+3 mówi o tym, że albo decydujemy o środkach europejskich na najbliższe 10 lat, albo ich w ogóle nie będzie. I to jest stawka dzisiejszego głosowania. Proszę wziąć to pod uwagę.

Pani poseł Lubnauer napisała na Twitterze, odnosząc się do tego, że decydujemy tylko o funduszu. Proszę zobaczyć, jakie są odpowiedzi, jak mocno się pomyliła, jak jej odpowiedzieli internauci. Oni to wiedzieli.

Pani poseł mówiła o uzdrowiskach. Szanowni państwo, są elementy dotyczące polityki uzdrowiskowej również w Krajowym Planie Odbudowy, tylko one nie dotyczą samorządów uzdrowiskowych, ale obiektów i placówek zdrowotnych, które świadczą usługi uzdrowiskowe, więc ten komponent się znajduje i za to mogę ręczyć, bo uczestniczyłem w jego wprowadzeniu.

Pani poseł Monika Wielichowska wskazywała na pożyczki w tym i udział szpitali, 150 mln. To jest ta pomyłka, którą już wyjaśniłem. W części wcześniejszej KPO jest 700 mln na szpitalnictwo, a 150 mln to jest element dodatkowy, czyli łącznie jest 850 mln – 700 w części grantowej.

Brak ministra konstytucyjnego, tu była jakaś uwaga. Szanowni państwo, jeżeli będzie taki przepis, jeżeli jest taki przepis, który wskazuje, żeby minister konstytucyjny był na komisjach, to nie ma najmniejszego problemu, ale dopóki jest przedstawiciel rządu, to jak sądzę, żadnego prawa w tym zakresie nie łamiemy. Praktyką jest, chyba to państwo przyznają, że na komisjach najczęściej rząd reprezentują wiceministrowie. Tak było również w poprzednich latach. Byłem wcześniej parlamentarzystą i również to obserwowałem.

Krzysztof Piątkowski mówił o pożyczkach dla szpitali. To również jest ta sama pomyłka, którą już wytłumaczyłem.

Pan poseł Gdula pytał o nieprawidłowości. Ja właśnie tutaj je wskazałem, że tempo i sprawność wydatkowania środków to jest pierwsze miejsce, a stopień nieprawidłowości to jest 5., 6. miejsce w Europie na 28 państw wcześniej. Naprawdę absolutnie nie ma się tutaj czego wstydzić.

Odnośnie do dzielenia środków z RFIL były tutaj uwagi, że to Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej dzieliło… Nie, nie dzieliło ministerstwo, tylko byli członkowie z poszczególnych ministerstw, w tym i z Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej. Do RFIL nie będę się odnosił, bo to nie jest przedmiot dzisiejszej dyskusji.

Szanowni państwo, niech każdy z nas we własnym sumieniu odpowie sobie na pytanie, jak chce być oceniany jako parlamentarzysta po tym głosowaniu. Za kilka lat nikt nie będzie pamiętał, co poseł Budka nakazał, co poseł Tomczyk rozkazał, tylko to, jak się zachowaliśmy, decydując o środkach europejskich dla nas wszystkich, dla Polski. Proszę więc wszystkich państwa – nie kierujcie się interesem partyjnym, tak jak to było w 19 innych krajach. Tam, szanowni państwo, decyzje co do zasobów własnych zapadały większością 90% głosów. Lewica z prawicą głosowały wspólnie za tymi środkami.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Ale odbywały się też debaty przed wysłaniem krajowych dokumentów do Brukseli.

Sekretarz stanu w MFiPR Waldemar Buda:

Szanowni państwo, powiem więcej. W Polsce w 2008 r. i w 2015 r. również podejmowano decyzję o zasobach własnych Unii Europejskiej. Jakie były wyniki tych głosowań? Przypominam, że wówczas Prawo i Sprawiedliwość było w opozycji. Pierwsze głosowanie – na 438 głosujących 433 za. Tylko 5 posłów było przeciw albo się wstrzymało. Drugie głosowanie w 2015 r. – na 415 uczestniczących w głosowaniu… Zgadniecie państwo, ilu było za? 415.

Prawo i Sprawiedliwość potrafiło zachować się w opozycji, bo wiedziało, że to był interes narodowy, a nie interes Platformy Obywatelskiej. Dzięki temu dzisiaj korzystamy ze środków europejskich. I o to apeluję, żebyście państwo dzisiaj zachowali się podobnie i stanęli na wysokości zadania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Panie ministrze, przepraszam, ale czy mógłby pan też odpowiedzieć na moje pytanie? Ja pytałem o status formalny dokumentu, który został wysłany do Brukseli i czy razem z tym zostały wysłane inne wymagane dokumenty.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Ja też zadawałam pytanie o dokumenty wysłane i co się zmieniło między piątkiem a poniedziałkiem.

Poseł Mirosław Suchoń (Polska2050):

Ja również, kwestia infrastruktury przesyłowej.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Co się zmieniło w ramach konsultacji z Komisją?

Sekretarz stanu w MFiPR Waldemar Buda:

Jeśli chodzi o zawartość dokumentu, treść dokumentu, która została przyjęta przez Radę Ministrów w stosunku do tego, który został wysłany oficjalnie wczoraj, to ten dokument merytorycznie niczym się nie różni, nie dokonaliśmy żadnych zmian. Załączyliśmy oczywiście tabele i niezbędne załączniki, jak chociażby analizę nieszkodzenia środowisku. Tutaj była zresztą uwaga, że nie ma tej analizy. Otóż ona jest, została sporządzona osobno przez niezależną firmę audytorską, która każdą z inwestycji oceniła pod kątem DNSH, czyli tej zasady, która jest wymagana przy każdej inwestycji, przy wszystkich środkach europejskich.

Pan przewodniczący Rosati zapytał o status tego dokumentu. Szanowni państwo, w tym momencie ten dokument jest dokumentem znanym już Radzie Europejskiej i został przesłany do parlamentu, a pierwotnie oczywiście przesłany do Komisji. Teraz Komisja ma co najmniej dwa miesiące na to, żeby go przepracować i przedłożyć Radzie Europejskiej. To jest nasz oficjalny dokument, zgodnie z rozporządzeniem z 12 lutego, który powinniśmy przekazać. Przekazaliśmy go w specjalnym systemie, który wymagany jest przy obiegu tych dokumentów. Każde państwo składa go w tym systemie.

Co do ratyfikacji, szanowni państwo, Komisja Europejska czeka na sytuację, w której dokonamy ratyfikacji w każdym z krajów i chce wyjść po te środki na rynki finansowe, pozyskać te środki. Oczywiście mobilizuje nas do tego, żeby odbywało się to jak najszybciej, absolutnie nie ma mowy o tym, że mamy czas do czerwca. Procedura jest taka, że jak dzisiaj rozpoczniemy pracę w parlamencie nad ratyfikacją, to mamy jeszcze Senat i prezydenta i my rzeczywiście tę ratyfikację będziemy mieli pod koniec maja albo na początku czerwca. To naprawdę jest moment, w którym ta ratyfikacja powinna mieć miejsce. Przedłużanie tego… Proszę zwrócić uwagę na to, co jest w komunikatach Komisji Europejskiej. Ona mobilizuje każde z państw, żeby tę ratyfikację przyspieszało. Nie wiem, czy państwo widzieliście wczoraj komunikat przewodniczącej Ursuli von der Leyen, która wskazuje na to, co zawiera nasz plan, że jest uznanie dla naszej pracy i miejmy nadzieję, że jak najszybciej ten plan wdrożymy. Tak więc, szanowni państwo, wszystkie ręce na pokład. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan poseł Nitras. Na jakie pytanie pan nie uzyskał odpowiedzi? Tylko króciutko, żeby nie przedłużać.

Poseł Sławomir Nitras (KO):

Panie przewodniczący, chodzi o to, że pan minister użył mojego nazwiska, natomiast nie był łaskaw odpowiedzieć na żadne zadane przeze mnie pytanie. Pragnę też zwrócić uwagę, panie ministrze, że kiedy pan mówi o tym, że my jesteśmy opóźnieni z ratyfikacją, to pragnę, przed chwilą pan to powiedział, że…

Sekretarz stanu w MFiPR Waldemar Buda:

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Poseł Sławomir Nitras (KO):

Panie ministrze, pozwoli pan? Będę zobowiązany, jeśli przez chwilę mnie pan wysłucha.

Pragnę zwrócić uwagę, że my o Krajowym Planie Odbudowy chcieliśmy rozmawiać od wielu miesięcy i o ratyfikacji również. Państwo dopiero co zwróciliście się z wnioskiem do parlamentu o ratyfikację. Gdybyście zwrócili się z tym wcześniej i pozwolili na ten temat poważnie dyskutować, to my mogliśmy na ten temat rozmawiać. Natomiast państwo wczoraj podjęliście decyzję, żeby się zwrócić do parlamentu, a dziś oczekujecie od nas natychmiastowej decyzji i mówicie, że jesteśmy na końcu, jeśli chodzi o ratyfikację. Proszę jednak traktować parlament poważnie, a nie jak radę polityczną partii politycznej, z którą można robić co się chce. To jest parlament i to jest rzecz pierwsza.

Zadałem kilka pytań, ale żeby nie przedłużać, panie przewodniczący, chciałbym od pana ministra usłyszeć odpowiedź tylko na jedno pytanie. Krajowy Plan Odbudowy a Rządowy Fundusz Inwestycji Lokalnych. Jak wiemy, państwo macie możliwość wydatkowania tych pieniędzy wstecz od lutego zeszłego roku. Chciałbym usłyszeć od pana tutaj i teraz, i chciałbym, żeby to również usłyszeli działacze Lewicy, którzy tyle mówią o roli samorządów: Czy państwo macie możliwość i czy daje pan gwarancje, że Rządowy Fundusz Inwestycji Lokalnych, te pieniądze, które już zostały wydane w ramach Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, część bez konkursów i bez zasad, i jak powiedzieliśmy nie my, nie pan poseł Marchewka, tylko pan prof. Flis, 10 razy więcej dla swoich niż dla innych, że te pieniądze nie zostaną zaliczone w ramach KPO do Funduszu Odbudowy, że nie wykorzystacie w ramach Funduszu Odbudowy tych pieniędzy, które już wydaliście?

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w MFiPR Waldemar Buda:

Może ja od razu odpowiem na to pytanie.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MFiPR Waldemar Buda:

Daję gwarancję, jak tutaj wszyscy jesteśmy, że oczywiście tego rodzaju środki z funduszu nie będą zaliczone w Krajowym Planie Odbudowy.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Bardzo dziękuję.

Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania. Ponieważ w trakcie pierwszego czytania zgłoszono wniosek o przeprowadzenie wysłuchania publicznego, wniosek złożyło dwóch posłów, przystąpimy do głosowania nad tym wnioskiem. Informuję jednocześnie, że w złożonych wnioskach o wysłuchanie publiczne wpisane zostały data, godzina i również miejsce. Ponieważ miejsce w obecnej sytuacji nie może być ustalane, z tego wniosku wykreślimy zatem miejsce… Przepraszam, pan minister chciał jeszcze uzupełnić?

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

Tak, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Zatem zanim przystąpi my do głosowania nad wnioskami o wysłuchanie publiczne, jeszcze pan minister Piotr Wawrzyk. Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysokie Komisje, pozwoliłem sobie na zabranie głosu, dlatego że padło kilka pytań i pojawiło się kilka kwestii natury formalnoprawnej, a nie merytorycznej. Po pierwsze, jeżeli chodzi o wybór trybu ratyfikacji, co pojawiało się w wystąpieniach dwóch posłów, to przekazanie kompetencji, o którym mowa w art. 90 nie obejmuje wszystkiego, każdego rodzaju działań o tym charakterze, co wynika wprost z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z 2013 r. Zwracam uwagę, że do tej pory art. 90 został zastosowany tylko dwa razy, tzn. przy ratyfikacji traktatu akcesyjnego oraz trak-

tatu z Lizbony, natomiast ratyfikacja decyzji Rady z 2011 r. w sprawie zmiany Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej i ratyfikacja traktatu o przystąpieniu Chorwacji, tzw. protokołu hiszpańskiego, paktu fiskalnego zostały przeprowadzone na podstawie art. 89.

W szczególności, z chwilą ratyfikacji Polska nie traci kompetencji do zaciągania pożyczek na rynkach finansowych we własnym imieniu. Z treści decyzji nie wynika przyznanie Komisji, w związku z tym upoważnienia do żadnych uprawnień o charakterze władczym, a tylko przyznanie władczych uprawnień Komisji pozwalałoby na użycie art. 90.

Do tej pory, zwracam uwagę, państwa kilkukrotnie upoważniały już Komisję do zaciągania pożyczek na rynkach finansowych w imieniu Unii. Proszę zauważyć, że z brzmienia art. 5 ust. 1 wynika wyraźnie, że dłużnikiem wskazanych tam pożyczek będzie Unia Europejska, a nie jej państwa członkowskie. Jeżeli zatem Polska miałaby z jakiegokolwiek powodu stać się później jej dłużnikiem, nie nastąpi to w wyniku ratyfikacji dzisiejszej decyzji, a będzie konieczne stworzenie nowych aktów prawnych.

Po trzecie, ratyfikacja nie oznacza również zgody na nakładanie przez Unię Europejską podatków. Jak państwo sobie to wyobrażacie, że tylko na podstawie zapisów w preambule nakładany jest podatek? Stawki podatkowe, kto jest podatnikiem, mechanizmy funkcjonowania – to wszystko będzie w aktach prawnych osobno przyjmowanych przez Komisję, a później proponowanych państwom członkowskim. W związku z tym podatki, o których państwo tutaj mówicie, nie wchodzą w życie wraz z omawianą dziś ratyfikacją. Z kolei tzw. podatek od plastiku nie został ustanowiony na rzecz państw członkowskich, a organizacji międzynarodowej, jaką jest Unia Europejska. W związku z tym też nie ma charakteru podatkowego i nie ma zastosowania ten artykuł konstytucji, o którym mówił pan poseł, że podatki nakładane są zgodnie z ustawą.

Druga kwestia, do której niestety muszę się odnieść, dlatego że powstało tu pewne zamieszanie natury formalnoprawnej. W trakcie dyskusji poprosiłem o możliwość zadania pytania Biuru Legislacyjnemu i teraz chciałbym z tego skorzystać. Omawiamy decyzję Rady albo, inaczej mówiąc, ratyfikujemy dokument międzynarodowy. Pod względem formalnoprawnym Krajowy Plan Odbudowy jest całkiem innym dokumentem. To nie jest część tej decyzji, której procedurę ratyfikacyjną dzisiaj przeprowadzamy. W związku z tym, że do tej pory jest tak, przynajmniej na podstawie obecnie obowiązującej konstytucji, że to Rada Ministrów prowadzi politykę zagraniczną, Sejm nigdy nie składał poprawek do ustawy ratyfikującej umowę międzynarodową, bo to oznaczałoby ingerencję w konstytucyjne uprawnienia Rady Ministrów. Proszę zatem o opinię Biura Legislacyjnego, jeżeli to jest możliwe, korzystając w tym momencie z mandatu posła, czy złożone poprawki nie naruszają tych przepisów, o których mówiłem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

Przepraszam, to samo dotyczy wysłuchania publicznego.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Tak, ale wysłuchanie publiczne to chyba…

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Niech się wypowie Biuro Legislacyjne. To ważne pytanie.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Padło pytanie dotyczące wysłuchania publicznego. Zwracam się więc do Biura Legislacyjnego…

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Wysłuchanie publiczne jest do każdej ustawy, panie pośle.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Pani przewodnicząca, proszę nie przeszkadzać. Naprawdę wiem, co robię, a pani mi tutaj…

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Pomaga.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Zwracam się do Biura Legislacyjnego o opinię na temat zasadności głosowania nad wnioskiem o wysłuchanie publiczne. Proszę bardzo.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Zabierając głos na etapie pierwszego czytania, wskazaliśmy, że tego rodzaju wniosek jest dopuszczalny. Regulamin, określając kwestię instytucji wysłuchania publicznego, nie wprowadza ograniczeń przedmiotowych. Wysłuchanie może być przeprowadzone w odniesieniu do każdej ustawy, także w odniesieniu do ustawy ratyfikacyjnej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Powracamy do rozstrzygnięcia wniosków dotyczących wysłuchania publicznego. Padły dwa wnioski o wysłuchanie publiczne w dniu 19 maja.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskami o wysłuchanie publiczne ustawy. Kto jest za przyjęciem wniosku o skierowanie projektu ustawy do wysłuchania publicznego? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Informuję, że głosowało 82 posłów: za było 33, przeciw było 43, wstrzymało się 6. Stwierdzam, że wniosek o wysłuchanie publiczne nie uzyskał akceptacji.

Przystępujemy do szczegółowego rozpatrzenia projektu ustawy. Czy są uwagi do tytułu? Nie widzę. Stwierdzam, że tytuł został rozpatrzony.

Do projektu zgłoszono już i omówiono poprawki od nr 1 do 5. Mam jeszcze zgłoszenie, że pani przewodnicząca Izabela Leszczyna zgłasza poprawkę nr 1, tak?

Poseł Izabela Leszczyna (KO):

Tak, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Ponieważ pani jeszcze tej poprawki nie uzasadniała, to oddaję pani głos w celu uzasadnienia poprawki. Mam odnotowane, które poprawki były uzasadnione, a które nie. Te, które nie były uzasadnione, będą mogły zostać uzasadnione. Pani poseł Leszczyna, proszę bardzo.

Poseł Izabela Leszczyna (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Jeśli pan pozwoli, to chciałabym w jednym zdaniu coś jeszcze wyjaśnić. Pan minister Buda mówił o tych poprzednich ratyfikacjach, że zawsze była taka zgoda. Panie ministrze, nigdy nie mieliśmy do czynienia ze środkami na Fundusz Odbudowy. To są zupełnie inne pieniądze. Po pierwsze, nie ma współfinansowania. Beneficjent po prostu otrzymuje pełną kwotę na projekt. Z taką sytuacją nie mieliśmy do czynienia wcześniej. I po drugie, w poprzednich ramach finansowych mieliśmy określone prawem unijnym przepisy o samorządach, które były partycypantami w 40%, były władcami tych pieniędzy. W tym funduszu tak nie ma i stąd nasze wątpliwości, i stąd oczekujemy także innej debaty. Mamy prawo czuć się zaniepokojeni.

Jeszcze ostatnie zdanie wyjaśnienia. To nie jest prawda, że wieloletnie ramy finansowe są zagrożone i że my teraz będziemy głosować nad całym budżetem unijnym. To nie jest tak, panie ministrze. Dokładnie jest natomiast tak, że podnosimy dochody własne Unii Europejskiej z 1,2% dochodów narodowych brutto do 1,4%, prowadzamy jakieś drobne elementy typu ułatwienia w VAT i podatek od plastiku. Na tym koniec. Proszę nie kłamać, że polityka spójności, że inne fundusze strukturalne, rolnictwo są zagrożone, bo to jest po prostu nieprawda.

Sekretarz stanu w MFiPR Waldemar Buda:

Ale tak twierdzi nawet Komisja Europejska. Proszę sobie przeczytać na stronie internetowej.

Poseł Izabela Leszczyna (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący, przechodzę do poprawki. Koalicja Obywatelska reprezentuje w Sejmie głos obywateli i dlatego chcemy w naszej poprawce, żeby obywatele

mieli prawo sprawdzać, kontrolować, czy ich pieniądze są wydawane uczciwie, transparentnie i czy nie są marnotrawione. Swoją drogą zastanawiam się, kogo w negocjacjach reprezentowała Lewica i w czyim imieniu negocjowała, skoro strona samorządowa nadal ma negatywne stanowisko, bo te dobre zdania, które przytaczał pan minister Buda, były warunkowe i dotyczyły dalszych negocjacji, które właściwie pan minister Buda zamknął, wysyłając KPO, chociaż Komisja Europejska wyraźnie powiedziała, że jak ktoś ma problemy, może jeszcze dwa tygodnie poczekać. Nie wiem, czyje stanowisko reprezentowała Lewica, skoro organizacje pozarządowe żądają odwróconego wysłuchania i naprawienia błędu krytycznego, jak nazywają brak kontroli społecznej. Także pracodawcy i pracownicy nie wyrazili dotąd pozytywnej opinii do KPO.

My chcemy, żeby rząd musiał przedłożyć Krajowy Plan Odbudowy jako ustawę w Sejmie, która będzie miała swoje normalne trzy czytania, żebyśmy naprawdę mogli powiedzieć obywatelom, na co te ogromne pieniądze, 250 mld zł, wydamy. Przypomnę – bez konieczności współfinansowania. To dlatego tak walczymy o samorządy, bo nie miały jeszcze takiej możliwości, żeby móc wziąć unijne pieniądze i nie dokładać swoich własnych. Chcemy, żeby po pierwsze, to była ustawa, a po drugie, żeby raz w roku premier miał obowiązek sprawozdawać przed Sejmem, który – przypomnę – pełni funkcję kontrolną.

Dlatego dzisiaj zgłaszamy poprawki, bo do tej pory konsultacje społeczne były dla strony społecznej. Politycy, partie polityczne reprezentowane w parlamencie wypowiadają się tu, na tej sali albo na sali plenarnej. Chcemy więc, żeby premier przedstawiał stan realizacji kamieni milowych, wartości docelowych, stanu płatności. Obywatele muszą mieć możliwość kontrolowania pieniędzy, które będziemy spłacać przez kilkadziesiąt lat, my, nasze dzieci i prawdopodobnie jeszcze nasze wnuki. Taką poprawkę składamy i oczekujemy, że wszystkie partie polityczne uznają, że to jest uczciwe, odpowiedzialne i po prostu przyzwoite.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Zanim poproszę o stanowisko, to ponieważ te poprawki dotyczą Krajowego Planu Odbudowy, a nie ustawy ratyfikacyjnej, to teraz jest pora na odpowiedź na pytanie, które zadał… Jeśli państwo uważacie, że minister nie ma prawa zadawać pytań, to w takim razie zadał je pan poseł Wawrzyk pod adresem Biura Legislacyjnego: Czy możemy głosować nad poprawkami, które wkraczają w Krajowy Plan Odbudowy, przy ustawie ratyfikującej? Proszę bardzo, Biuro Legislacyjne.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Zacznę od tego, że ustawa ratyfikacyjna jest specyficznym rodzajem ustawy, w jasno określonym celu i ta specyfika ustawy wyraża się m.in. w tym, że jej zakres normowania jest dosyć wąsko zakreślony. Z jednej strony w takiej ustawie znajduje się norma, w której wyraża się zgodę na ratyfikowanie albo wypowiedzenie aktu prawa międzynarodowego, a z drugiej strony taka ustawa zawiera… jakby jej drugim artykułem czy drugim przepisem takiej ustawy jest przepis o wejściu w życie.

Zgodnie z przeważającym stanowiskiem w doktrynie przyjmuje się, że uzupełnianie ustawy o jakieś dodatkowe elementy, szczególnie elementy, które nie są bezpośrednio związane z aktem prawa międzynarodowego, którego dana ustawa ratyfikacyjna dotyczy, jest wątpliwe z konstytucyjnego punktu widzenia. I takie jest też nasze zdanie, tzn. nie powinno się w ustawie ratyfikacyjnej zawierać dodatkowych elementów, szczególnie takich, które bezpośrednio w niezbędny wręcz sposób nie wiążą się z umową międzynarodową, które owa ustawa dotyczy.

Pan przewodniczący zadał jednak pytanie, czy te poprawki mogą być rozpatrywane. Odpowiedź na to pytanie nie jest łatwa, bo tak jak wspomniałem, z konstytucyjnego punktu widzenia istnieją wątpliwości dotyczące uzupełniania ustawy ratyfikacyjnej o jakieś dodatkowe elementy, ale z drugiej strony w przepisach regulaminu czy w innych przepisach brak jest wyraźnych podstaw do tego, aby takiej poprawki pod głosowanie nie poddać. Tak więc ja odpowiem w ten sposób – mając świadomość tych wątpliwości,

o których wspomniałem wcześniej, posłowie rozstrzygający o tych poprawkach powinni w taki, a nie inny sposób podejmować decyzje.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):
Dziękuję bardzo.

Legislator Przemysław Sadłoń:
Jeżeli jestem przy głosie, to chciałbym jeszcze dopytać o jedną rzecz czy raczej jedną rzecz doprecyzować. W trakcie pierwszego czytania i teraz, już w trakcie szczegółowego rozpatrywania, złożono 6 poprawek. Chociaż te poprawki są zgłaszane wprawdzie przez różnych posłów, tzn. pod poszczególnymi poprawkami podpisali się różni posłowie, to wydaje się nam, ale prosimy o potwierdzenie, wydaje się nam, że jest to pewna zwarta koncepcja. Te poprawki stanowią jakąś całość i w związku z tym, w naszej ocenie, powinny być rozstrzygane łącznie.

Poseł Izabela Leszczyna (KO):
No nie.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):
Dziękuję bardzo. Jeśli chodzi o sugestię Biura Legislacyjnego co do łącznego głosowania poprawek, to należy ją traktować tylko jako sugestię i wnioskodawcy mogą na to wyrazić zgodę lub nie.

Legislator Przemysław Sadłoń:
To było wręcz pytanie ze strony biura i chęć potwierdzenia u wnioskodawców.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):
Rozumiem. Jeśli wnioskodawcy nie potwierdzają, będziemy głosować oddzielnie, natomiast było jeszcze jedno pytanie do Biura Legislacyjnego.
Pan poseł Nitras, proszę bardzo.

Poseł Sławomir Nitras (KO):
Panie przewodniczący, biorąc pod uwagę postawę pana przewodniczącego i rozstrzygnięcie tych wątpliwości na korzyść posłów, którzy te poprawki zgłaszają, ja swojego już nie mam. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):
Bardzo dziękuję.
Pani poseł Izabela Leszczyna, proszę bardzo.

Poseł Izabela Leszczyna (KO):
Bardzo dziękuję. Ponieważ klub Koalicji Obywatelskiej jest w posiadaniu dwóch opinii prawnych: radcy prawnego dra hab. Mariusza Bidzińskiego i pani dr hab. Agnieszki Bień-Kacały, profesora Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika i z obu tych opinii prawnych jednoznacznie wynika to, co wiemy, że przepisy konstytucji nie określają treści ustawy o wyrażeniu zgody na ratyfikację, natomiast w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego ukształtowała się opinia, że są dwa ograniczenia w stosunku do treści, tzn. niedopuszczalne jest warunkowanie ratyfikacji jakimś warunkiem i te poprawki powinny być merytorycznie powiązane. W naszym przypadku, chcę przypomnieć to, od czego zaczęłam dzisiejszą Komisję w swoim pierwszym wystąpieniu – przedłożone poprawki dotyczą zasad wydatkowanie pieniędzy, które pochodzą z dodatkowych dochodów własnych Unii Europejskiej. Mój klub jest przekonany, że przyjęcie tych poprawek pozwoli nam zagłosować za tą ratyfikacją, za Funduszem Odbudowy. Chcemy tylko, żeby obywatele mieli kontrolę, żeby Sejm miał kontrolę nad wydatkowaniem tych środków. Chcemy, żeby były transparentne konkursy…

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):
Pani przewodnicząca, to już pani mówiła, a my teraz skupiamy się na części formalnej, a nie merytorycznej.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):
Warto to przypomnieć.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Nie, nie będziemy bez przerwy tego samego powtarzać.

Poseł Izabela Leszczyna (KO):

Bardzo proszę wszystkich państwa posłów o głosowanie za tymi poprawkami, bo tego naprawdę oczekują od nas ludzie. Po prostu.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dobrze.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Koledzy z PiS pokażą, czy…

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Pani przewodnicząca, pani naprawdę lubi się wtrącać… Proszę, panie pośle, ale tylko w kwestii formalnej, a nie merytorycznej.

Poseł Paweł Zalewski (KO):

Panie przewodniczący, nie chcę wchodzić w dyskusję, co jest merytoryczne, a co nie jest, ale akurat w tej kwestii mam bardzo konkretne pytanie do Biura Legislacyjnego. W związku z tym, że konstytucja tak naprawdę w tej kwestii się nie wypowiada, jest oczywiste, że zgodnie z przepisami polskiego prawa i konstytucji ustawa ratyfikacyjna powinna dotyczyć tego – jeżeli mamy tę procedurę – czy parlament wyraża zgodę na ratyfikację, czy też nie i to jest tak naprawdę zawarte w konstytucji. Ale konstytucja przecież nie zabrania, aby ustawa ratyfikacyjna tworzyła prawo w materii powiązanej z umową ratyfikowaną. W tym przypadku mamy do czynienia z taką, nazwijmy to, ustawą wdrożeniową, która w oczywisty sposób jest związana z treścią ratyfikowanej umowy międzynarodowej. W związku z tym pytanie moje jest takie: Czy Biuro Legislacyjne uważa, że w tej kwestii decyzję podejmują posłowie w głosowaniu? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję. Myślę, że Biuro Legislacyjne już wyraziło swoją opinię i to bardzo wyraźnie, że w tej kwestii decyzję podejmują posłowie w głosowaniu. Stwierdziło tylko, że mogą być wątpliwości konstytucyjne, ale ponieważ nie padło stwierdzenie, że nie możemy głosować z takich względów, to podejmuję decyzję o głosowaniu. Te dodatkowe pytania były więc zupełnie niepotrzebne.

Za chwilę przystąpimy do głosowania nad pierwszą poprawką, skoro głosujemy poprawki. Została zgłoszona pierwsza poprawka. Biuro Legislacyjne sugerowało połączenie poprawek, ale wnioskodawcy nie wyrażają na to zgody. Zaznaczę, że te poprawki mają numerację ciągłą, a więc pierwsza poprawka to jest dopisanie art. 1a, później art. 1b itd., co sugerowałoby zasadność łącznego głosowania, ale skoro wnioskodawcy nie wyrażają zgody, to ewentualne przenumerowanie będzie należało do Biura Legislacyjnego.

Teraz poproszę o opinię rządu. Nie wiem, czy łączną, czy do każdej poprawki oddzielnie, to już jak pan minister uzna. Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MFiPR Waldemar Buda:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, ja mam jakby merytoryczny problem z ustosunkowaniem się do tej poprawki, ponieważ chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedną okoliczność. Przede wszystkim zwracam się tutaj do Biura Legislacyjnego, żeby odpowiedziało na pytanie, jak się mają te poprawki w ustawie ratyfikacyjnej względem rozporządzenia Parlamentu i Rady z 12 lutego 2021 r. w sprawie instrumentu na rzecz odbudowy i zwiększenia odporności. Czyli można powiedzieć, że ta konstytucja, która tworzy Krajowy Plan Odbudowy mówi o tym, czym jest Krajowy Plan Odbudowy, jak należy go przesłać, jak jest zatwierdzany, jak jest uchwalany, jak nanosić na niego poprawki i teraz, jak mają się poprawki ustawowe do całego trybu zawartego w rozporządzeniu, które, nie muszę chyba państwu tego wskazywać, ma pierwszeństwo w stosowaniu, to przede wszystkim, i jest stosowane bezpośrednio? Mam więc prośbę o odniesienie się do kolizji tych poprawek z rozporządzeniem Parlamentu i Rady.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Proszę jeszcze o odpowiedź Biuro Legislacyjne i przystąpimy do głosowania. Proszę państwa, naprawdę już wszystko wyjaśniliśmy. Nie ma już co wyjaśniać.

Poseł Mirosław Suchoń (Polska2050):

Ale jeszcze nie mamy wszystkich poprawek, panie przewodniczący.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

To jest chyba kluczowa kwestia.

Poseł Mirosław Suchoń (Polska2050):

Pan z sekretariatu dopiero rozdaje poprawki i nie możemy otrzymać wszystkich, ponieważ nie wszystkie są jeszcze zgłoszone.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

No chyba nie.

Poseł Mirosław Suchoń (Polska2050):

Taką informację otrzymaliśmy przed chwilą z sekretariatu Komisji.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Wszystkie są zgłoszone.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Panie pośle, wszystkie poprawki są zgłoszone, są powielone i rozdane.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

To niech sekretariat rozda poprawki, bo nie wszyscy posłowie je posiadają, panie przewodniczący, a powinni je mieć, zanim podejmą decyzję w głosowaniu.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Chyba już były rozdawane.

Poseł Mirosław Suchoń (Polska2050):

Bez szóstej.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Naprawdę, proszę nie robić niepotrzebnego zamieszania.

Poseł Mirosław Suchoń (Polska2050):

Teraz, panie przewodniczący, będą już wszystkie, natomiast przed chwilą wszystkich nie było. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Szósta poprawka nie była jeszcze uzasadniana, a więc spokojnie.

Jeszcze pan poseł Nitras? W kwestiach formalnych?

Poseł Sławomir Nitras (KO):

Panie przewodniczący, nie chcę przedłużać i niech tego najlepszym dowodem będzie moja ostatnia wypowiedź, z której de facto zrezygnowałem. Uważam zresztą, że pan przewodniczący prowadzi tę Komisję w sposób satysfakcjonujący nie tylko dla posłów koalicji, ale także opozycji, co pozwolę sobie wyartykułować z podziękowaniem panu, ale pragnę zauważyć, że przed chwilą udzielił pan głosu panu ministrowi Budzie z prośbą o ustosunkowanie się do poprawek. Natomiast pan minister Buda nie ma takiego trybu, żeby pytać w tej formie Biuro Legislacyjne. Może to robić jako poseł, ale pan udzielił mu głosu jako ministrowi. Jego obowiązkiem było ustosunkowanie się do poprawek, ale mimo że zajmuje się w rządzie tymi sprawami, on się w ogóle nie odniósł do tych poprawek, które – podkreślam – dotyczą merytorycznych kwestii. Tak samo zresztą jak do całej debaty w parlamencie, natomiast kwestionuje prawo posłów do złożenia tych poprawek. Jako poseł ma oczywiście takie prawo, natomiast, panie ministrze, chciałbym, żeby pan merytorycznie jednak udowodnił, że wie, o czym mówimy i merytorycznie odniósł się do treści poprawek.

Biuro Legislacyjne stwierdziło jednoznacznie – mamy prawo te poprawki składać. Oczywiście to nie jest idealny tryb, ale w ustach polityka PiS mówienie o idealnym trybie

uchwalania ustaw, tutaj w Sejmie, to brzmi jak kpina. Mamy prawo, są poprawki, posłowie będą głosować, dlatego chciałbym od pana jako ministra zajmującego się Krajowym Planem Odbudowy usłyszeć merytoryczną, powtarzam, pierwszy raz dzisiaj na tej sali chciałbym usłyszeć merytoryczną ocenę sześciu poprawek, które zostały zgłoszone.

Pana przewodniczącego proszę, żeby pilnował, aby panowie ministrowie nie przechodzili tak płynnie z ról, że proszą o głos jako minister, ale głos zabierają już jako poseł, tym samym zaniedbując swoje obowiązki ministerialne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Jeszcze pan poseł Michał Gramatyka? Rozumiem, że już tylko w sprawie formalnej.

Poseł Michał Gramatyka (KO):

Tak, w sprawie formalnej. Panie przewodniczący, właściwie państwo przewodniczący, w mojej ocenie, podobnie jak w ocenie pani posłanki Leszczyny i pana posła Nitrasa, szukanie dodatkowych dokumentów, z którymi powinny być zgodne nasze poprawki, jest pozbawione jakiegokolwiek sensu. Jest orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 2013 r., które precyzuje, jakie walory powinny posiadać poprawki do ustawy ratyfikacyjnej i te nasze poprawki te wszystkie zasady spełniają. One nie uzależniają zgody od niczego, one pozostają w merytorycznym związku z treścią tej umowy, one kreują pewne mechanizmy kontrolne, które są merytorycznie powiązane z Krajowym Planem Odbudowy. To przed chwilą usłyszeliśmy ze strony wsparcia prawnego, z ust pana legislatora. Wydaje mi się więc, że szukanie dodatkowych dokumentów, które będą potwierdzały, w tym dokumentów z dziedziny prawa europejskiego, jest cokolwiek pozbawione sensu.

Byłbym również wdzięczny, gdyby pan minister odpowiedział także merytorycznie na moje pytania, bo byłem jednym z niewielu posłów, który merytorycznej odpowiedzi nie usłyszał, a szkoda. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy pan minister wyrazi opinię dotyczącą poprawki?

Sekretarz stanu w MFiPR Waldemar Buda:

Szanowni państwo, ja również muszę się wypowiedzieć na temat zgodności z prawem proponowanej poprawki. W mojej ocenie ona jest sprzeczna z rozporządzeniem, które jest stosowane w Polsce bezpośrednio i dlatego rekomenduję tę, jak i kolejne poprawki, negatywnie.

Poseł Izabela Leszczyna (KO):

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Naprawdę, bardzo proszę… Rekomendacja rządu jest negatywna.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką nr 1, zgłoszoną przez panią poseł Izabelę Leszczynę.

Proszę bardzo, jeszcze Biuro Legislacyjne.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Poprawki zakładają uzupełnienie projektu o art. 1a–1f, natomiast państwo jeszcze nie rozpatrzyliście art. 1 zawartego w projekcie ustawy.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Bardzo dziękuję za tę uwagę. Rozumiem, że skoro poprawki zostały zgłoszone do następnego artykułu i były uzasadniane, to oznacza tyle, że art. 1 jest rozpatrzony bez uwag, tak? Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to potraktuję to jako rozpatrzenia art. 1.

Jeszcze raz bardzo dziękuję, panie mecenasie, i przystępujemy do głosowania nad poprawką nr 1, zgłoszoną przez panią poseł Izabelę Leszczynę. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki nr 1? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję.

Proszę o wyniki. Głosowało 81 posłów: za było 33, przeciw było 41, wstrzymało się 7. Stwierdzam, że poprawka nr 1 została odrzucona.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Ogarnij się, Lewico.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Poprawka nr 2, zgłoszona przez pana posła Jacka Protasa i poseł Monikę Wielichowską. Poprawka była już omawiana. Przypomnę tylko, że dotyczy stworzenia koszyków dla samorządów.

Stanowisko rządu?

Sekretarz stanu w MFiPR Waldemar Buda:

Oczywiście negatywne.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką nr 2. Kto jest za przyjęciem poprawki nr 2? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję.

Proszę o wyniki. Głosowało 80 posłów: za było 35, przeciw było 41, wstrzymało się 4. Stwierdzam, że poprawka nr 2 została odrzucona.

Poprawka nr 3, dotycząca kryteriów przyznawania środków i podawania do publicznej wiadomości, zgłoszona przez państwa posłów Marię Janyskę i Krystynę Skowrońską. Poprawka była omawiana.

Stanowisko rządu?

Sekretarz stanu w MFiPR Waldemar Buda:

Oczywiście negatywne.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Przystępujemy do głosowania nad poprawką nr 3. Kto jest za przyjęciem poprawki nr 3? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję.

Proszę o wyniki. Głosowało 80 posłów: za było 35, przeciw było 40, wstrzymało się 5. Stwierdzam, że poprawka nr 3 nie uzyskała akceptacji.

Poprawka nr 4, która była zgłoszona przez posła Marcina Kierwińskiego i grupę posłów. Poprawka była uzasadniana. Dotyczy powołania komitetu sterującego.

Stanowisko rządu?

Sekretarz stanu w MFiPR Waldemar Buda:

Negatywne.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką nr 4. Kto jest za przyjęciem poprawki nr 4? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję.

Proszę o wyniki. Głosowało 80 posłów: za było 36, przeciw było 41, wstrzymało się 3. Stwierdzam, że poprawka nr 4 nie uzyskała akceptacji.

Poprawka nr 5, zgłoszona przez posła Marcina Kierwińskiego wraz z grupą posłów, dotyczy spółek Skarbu Państwa. W poprawce chodzi o to, aby te spółki korzystały ze środków z Krajowego Planu Odbudowy tylko w zakresie pożyczkowym.

Stanowisko rządu?

Sekretarz stanu w MFiPR Waldemar Buda:

Negatywne, w związku z konfliktem z rozporządzeniem.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję.

Głosujemy. Kto jest za przyjęciem poprawki nr 5? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję. Proszę o wyniki. Głosowało 80 posłów: za było 32, przeciw było 43, wstrzymało się 5. Stwierdzam, że poprawka nr 5 nie uzyskała akceptacji.

Poprawka nr 6 została zgłoszona po uzasadnieniach, więc proszę bardzo, pan poseł Marek Sowa uzasadnia poprawkę nr 6.

Poseł Marek Sowa (KO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, szósta poprawka zmierza do tego, że zobowiązuje się Radę Ministrów, niezwłocznie po ratyfikacji decyzji Rady w sprawie systemu zasobów własnych, do podjęcia działań w celu notyfikowania przez Rzeczpospolitą Polską Komisji Europejskiej i Radzie Unii Europejskiej zamiaru przystąpienia do prokuratury Europejskiej o której mowa w rozporządzeniu Rady.

Parę słów uzasadnienia. Myślę, że nikt nie może mieć żadnych wątpliwości, że ta poprawka ma w stosunku jeden do jeden związek z ratyfikowaną dzisiaj przez nas ustawą. Prokuratura Europejska została bowiem powołana w celu prowadzenia dochodzeń w przestępstwach przeciwko budżetowi Unii Europejskiej i oszustw w zakresie podatku VAT, a jak wiadomo, podatek VAT jest jednym z ważnych elementów budżetów Unii Europejskiej. Agencja rozpoczęła pracę w ubiegłym roku, a Polska jest jednym z nielicznych krajów, które dotychczas nie przystąpiły do Prokuratury Europejskiej.

Czy może nas to dziwić, że Polska takiego ruchu nie wykonała? Patrząc na działania na przestrzeni ostatnich lat… W indeksie percepcji korupcji w sposób niesamowity spadamy z 29. na 45. miejsce i doganiamy nasz pierwowzór, czyli Węgry, które jeszcze są za nami.

Popatrzmy na to, co się w Polsce dzieje. Przykładowo – raport NIK o całkowicie bezprawnym wydatkowaniu przez premiera Morawieckiego środków na wybory kopertowe. Popatrzmy na wydatkowanie środków na respiratory, które nigdy nie trafiły do Ministerstwa Zdrowia, czy choćby wielokrotnie dzisiaj wspominany Rządowy Fundusz Inicjatyw Lokalnych, który po prostu został rozdysponowany dla swoich i nawet jeśli ktoś dostał ten 1 mln zł, to analogiczna gmina czy powiat, gdzie rządzi PiS, dostały 10 lub 15 razy więcej. Dlatego jest rzeczą oczywistą, że polski rząd powinien zgłosić taki akces do Prokuratury Europejskiej również po to, aby prokuratura mogła stanowić swego rodzaju ochronny parasol nad wszystkimi, dla których budżet i Fundusz Odbudowy został uruchomiony. To są pieniądze dla Europejczyków, dla wszystkich 27 krajów, dla półmiliardowej społeczności i nie może zostać rozkradziony, a wiemy co państwu najlepiej wychodzi w ostatnich latach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję.

Stanowisko rządu do tej poprawki, proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

Tym razem może ja sobie pozwolę…

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

Panie pośle, nie wiem, czy pan zna taką instytucję, ale pewnie pan nie zna, skoro mówi, że dochodzenie o nadużycia finansowe prowadzi Prokuratura Europejska – chodzi mi o Urząd Zwalczania Nadużyć Finansowych Unii Europejskiej. To właśnie on prowadzi dochodzenia w tych sprawach, a prokuratura ma uprawnienie do kierowania spraw do sądów. Dochodzenia prowadzi OLAF. To po pierwsze.

Po drugie, według tegoż OLAF, tak jak wspomniał pan minister Buda, jesteśmy na 6. miejscu pod względem nieprawidłowości. Przed nami są takie kraje jak Niemcy – na czele tej stawki – jak Rumunia, jak Grecja, jak Włochy, a nie my jesteśmy najgorsi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję. To, zdaje się, nie wybrzmiało, ale stanowisko rządu do tej poprawki jest negatywne.

Poseł Mirosław Suchoń (Polska2050):

Rząd się boi Prokuratury Europejskiej i ja się temu nie dziwię.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Przystępujemy do głosowania nad poprawką nr 6, zgłoszoną przez pana posła Marka Sowę i grupę posłów. Kto jest za przyjęciem poprawki nr 6? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję.

Proszę o wyniki. Głosowało 82 posłów: za było 38, przeciw było 44, nikt się nie wstrzymał. Stwierdzam, że poprawka nie uzyskała akceptacji.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie wszystkich zgłoszonych poprawek.

Przystępujemy do rozpatrzenia art. 2. Czy są uwagi? Proszę bardzo, Biuro Legislacyjne.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Jeżeli chodzi o art. 2, to przewiduje on, że ustawa wchodzi w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia. Zgodnie z zasadą wyrażoną w ustawie o ogłaszaniu aktów normatywnych, standardem jest 14-dniowe vacatio legis. Nie jest to zasada o charakterze bezwzględnym, ponieważ przepisy ustawy dopuszczają skracanie okresu vacatio legis, natomiast to skrócenie powinno być uzasadnione, a na takie uzasadnienie w uzasadnieniu do projektowanej ustawy nie wskazano. Oczywiście decyzja w tym zakresie należy do państwa posłów, czy w tym przypadku uzasadnione jest skrócenie vacatio legis do jednego dnia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Bardzo dziękuję za zgłoszoną uwagę.

Ponieważ nie zgłoszono poprawek, stwierdzam rozpatrzenie art. 2.

Poseł Izabela Leszczyna (KO):

Chwileczkę, panie przewodniczący. Zgłaszam sprzeciw.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Przepraszam, został zgłoszony sprzeciw.

Poseł Izabela Leszczyna (KO):

Sprzeciwiamy się przyjęciu tego artykułu, ponieważ jeden dzień vacatio legis to trochę kpina. Mówimy naprawdę o poważnych pieniądzach i to nie o państwa pieniądzach, tylko o pieniądzach polskiego podatnika. I nie tylko polskiego, także europejskiego.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Akurat ratyfikacja zezwalająca prezydentowi na podpisanie… Tutaj niewiele zmienia, czy będzie to 14 dni, czy jeden dzień, a wręcz odwrotnie. W ten sposób dojdzie do sztucznego wydłużenia procesu ratyfikacji i chyba tylko o to chodzi.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Ale to jest standard, te 14 dni.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Standard jest, ale chyba nie przy ratyfikacjach. Czy mam rozumieć, że jest wniosek o nieprzyjęcie art. 2 i zmianę terminu wejścia w życie ustawy?

Poseł Izabela Leszczyna (KO):

Tak jest, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dobrze, wobec tego… Rozumiem, że ma być termin 14-dniowy, tak?

Poseł Izabela Leszczyna (KO):

Tak.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Proszę bardzo, Biuro Legislacyjne.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Chcielibyśmy tylko doprecyzować, jak rozumieć sprzeciw. Czy pani poseł składa poprawkę w tym zakresie?

Poseł Izabela Leszczyna (KO):

Tak, panie legislatorze.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Pani poseł składa poprawkę, która określa 14-dniowy termin wejścia w życie ustawy. Tak ja to rozumiem. Zgadza się?

Poseł Izabela Leszczyna (KO):

Tak.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Powiem szczerze, że logicznie nie ma to żadnego uzasadnienia akurat w przypadku tej ustawy. Oznacza to bowiem tyle, że prezydent będzie musiał poczekać 14 dni na złożenie podpisu. Nic innego tu się nie wydarzy.

Poseł Paweł Zalewski (KO):

Ale też i nie ma nadzwyczajnych okoliczności, żeby skracać ten termin.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

No właśnie są nadzwyczajne okoliczności. Chodzi o to, żeby proces szybciej uruchomić.

Poseł Mirosław Suchoń (Polska2050):

Panie przewodniczący, jeżeli mogę… Najpierw rząd zwlekał, ile mógł, trzymał to w szufladzie, nie mógł dojść do porozumienia sam ze sobą, a teraz wszystko na tzw. rympał.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Panie przewodniczący, oczekując na przygotowanie poprawki, zastanawiając się, czy ją poprzeć, czy nie, mam jeszcze pytanie. Najnowsze doniesienia mówią o tym, że rząd złożył Krajowy Plan Odbudowy, ale poprosił o miesiąc na dopracowanie, w sposób nieformalny i jeszcze o możliwość wymiany. Czy ten dokument, który został złożony wczoraj, faktycznie będzie jeszcze podlegał jakimś nieformalnym poprawkom ze strony rządu? Czy takie ustalenia z Brukselą zostały podjęte? Mam informacje, że rząd zawnioskował o czterotygodniowy okres na naniesienie poprawek.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę o wyjaśnienie tej sprawy.

Sekretarz stanu w MFiPR Waldemar Buda:

Nie, oczywiście, że nie. Problem polega na tym, że być może pani poseł słyszała, ale nie do końca to, co teraz mówi. Chodzi o to, że Komisja zastrzega sobie prawo, iż być może będzie oceniała plany dłużej. My nie widzimy w tym problemu. Są dwa miesiące na ocenę przez Komisję i my nie widzimy problemu w tym, aby ta ocena trwała dłużej. Komisja ma ocenić wszystkie plany w ciągu najbliższych dwóch miesięcy, więc rozumiemy, że to jest wyzwanie. Jeżeli była taka propozycja, że chcą oceniać dłużej, to my wyrażamy zgodę.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Nie, panie ministrze. Ja pytam o to, czy rząd wnioskował o to, by jednak mógł jeszcze nanosić drogą nieformalną zmiany do Krajowego Planu Odbudowy.

Sekretarz stanu w MFiPR Waldemar Buda:

Nie. Nie prosiliśmy ani o żadne cztery tygodnie, ani o dwa tygodnie.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Zweryfikujemy to, panie ministrze, bo mam inne informacje.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Rozumiem, że opozycja musi cały czas opóźniać. Jeszcze jest Senat, prezydent, to idzie konsekwentnie w tym kierunku.

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Panie przewodniczący, ale my nie opóźniamy. Opóźni ostatni kraj, który złoży dokumenty ratyfikacyjne. Wygląda na to, że przynajmniej kilka krajów będzie za nami.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Ale przed nami jest jeszcze cała procedura. Przed nami Senat, potem potencjalnie Sejm i prezydent.

Poseł Izabela Leszczyna (KO):

Przypomnijmy jednak, panie przewodniczący, że Komisja ma dwa miesiące, a Rada Unii Europejskiej jeszcze miesiąc.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dobrze, proszę państwa. Została zgłoszona poprawka do art. 2, która zmienia termin wejścia w życie ustawy. Zamiast dotychczasowej regulacji przewidującej dzień po dniu ogłoszenia, jest zaproponowane 14 dni. Poprawkę zgłosiła pani poseł Izabela Leszczyna wraz z grupa posłów.

Bardzo proszę, głosujemy nad tą poprawką. Kto jest za przyjęciem poprawki do art. 2 wydłużającej vacatio legis do 14 dni? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję.

Proszę o wyniki. Głosowało 82 posłów: za było 28, przeciw było 46, wstrzymało się 8. Stwierdzam, że poprawka nie uzyskała akceptacji, a zatem art. 2 został rozpatrzony w brzmieniu przedłożenia rządowego.

Na tym zakończyliśmy szczegółowe rozpatrywanie artykułów projektu ustawy. Poddaję pod głosowanie wniosek o przyjęcie całego projektu ustawy. Kto jest za przyjęciem całego projektu ustawy? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję.

Proszę o wyniki. Głosowało 81 posłów: za było 53, przeciw było 3, wstrzymało się 25 posłów. Stwierdzam, że obradujące wspólnie Komisje przyjęły projekt ustawy.

Powinniśmy jeszcze wybrać poła sprawozdawcę. Proponuję, aby posłem sprawozdawcą został pan poseł Andrzej Szlachta.

Poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Wyrażam zgodę, dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Czy są inne kandydatury? Jeżeli nie ma innych kandydatur i nie ma sprzeciwu, stwierdzam, że Komisje wybrały pana posła Andrzeja Szlachtę na sprawozdawcę do projektu ustawy z druku nr 1123.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia. Zamykam posiedzenie. Członkom Komisji Finansów Publicznych przypominam, że o godzinie 15.00 odbędzie się następne posiedzenie Komisji.